

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt arcybiskupich.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	połrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W mieście	24 koron	12 koron	8 koron	2 korony
W Austro-Węg. z przesyłką poczt.	28	14	9	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckim	24	12	8	2 kor.
W Włoszech, Francji, Anglii, Belgii				
Szwajcarii, Turcji i inn. krajach	48	24	16	4 kor.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadawać wprost do Administracji „N. Reformy“ w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmują ani Administracja, ani Redakcja.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcji i Administracji Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Listy i kopie nadawanych Redakcji nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 bl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica

Kilinskiego 2 i w Biurze Płonna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA

REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

samiejsoowa: Administracja „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa: administracja „Nowej Reformy“ — Główna trafik w Rybku. — Agencja J. Hopowa i A. Salomonowicz, plac Maryacki 2. — Handel St. Karłowicz, Subiecin, — Handel Krasnowska, Rynek. — Handel J. Kłosa, al. Karmelicka 18.

Zamiejsoowa prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Płonna, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokółowski, Parać Haczanowa 1. — W Przemyśle: Beszeles. — W Jarosławiu: A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmidt (sprzedawca poczytnych numerów), I. Wolzelle 6. — M. Dukes Nachf., Hasenstaedt & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurtu n. M., Berlinie, Lipsku, Baylii i Wrocławiu). — A. Oppel. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymburgu). — E. Schalek (Wolzelle). — W Paryżu: Société Matel de Fabrique A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmują Administracja „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnym piśmem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Założone po 60 h. od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkulara, ogłoszenia itp.) przyjmują się na cenę 2 kor. od 100 egz., dla samiejsoowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratów.

Brońcie ziemi!

Dzienniki katarystyczne donoszą teraz, że zapowiedziane przez rząd pruski podwyższenie funduszy komisji kolonizacyjnej wyniosła na 200 milionów marek.

Gdy Bismarck przed dwudziestu laty po raz pierwszy od Sejmu pruskiego zażądał na ten cel 100 milionów, lek ogarnął społeczeństwo polskie wobec wielkiej tej sumy. Pozbawienemu politycznej niezawisłości, nie przyzwyczajonemu do operowania tak olbrzymimi funduszami państwowymi, wydawała nam się ona aż nadto wielką i groźną dla szczupłego stosunkowo odłamu społeczeństwa polskiego pod rządem pruskim. Jakże mała atoli okazała się ona wobec celu, jaki osiągnąć miała! Z biegiem lat rząd pruski dodał do niej drugie sto milionów, później nawet czterdzieści — tak że cała kwota, przeznaczona na wydrzeżenie ziemi Polakom, dosięgła wysokości 450 milionów. Z tych milionów dwie trzecie już wnieziono w ziemi — a coż niemi zdziałano? Cały obszar, zakupionej przez komisję kolonizacyjną ziemi, objętej obecnie około 45 mil kwadratów, z czego mniej niż połowa przypada na dobra i gospodarstwa, wykupione wprost od Polaków. Resztę nabyto od Niemców, którzy dawniej już wyparli poprzednich właścicieli polskich. Jakże dziś przedstawia się bilans ziemi w rękach polskich a niemieckich?

Dokładnie obliczyć to trudno, ponieważ brakuje cyfr autentycznych, dotyczących małej, włościańskiej, własności ziemskiej. Na podstawie jednakże obliczeń przypuszczalnych do następującego doszliśmy wniosku: Zakres działalności komisji kolonizacyjnej obejmuje i dziś jeszcze wyłącznie niemal Księstwo i Prusy Zachodnie. Księstwo ma obszaru mil kwadratów 530, Prusy Zachodnie czyli Królewskie 440. Z tej przestrzeni może być w rękach polskich w Księstwie jeszcze około 230 mil kwadratów, w Prusach Zachodnich około 120 — razem więc w obu tych dzielnicach Polacy, wsiadki i mniejsi właściciele ziemscy, posiadają około 350 mil kwadratów. Jeśli więc komisja kolonizacyjna nabyła w ciągu lat blisko 20 nakładem tyłu milionów z rąk polskich dopiero około 20 mil kwadratów — nie trudno obliczyć, ile potrzebaby czasu i pieniędzy do wydrzeżenia Polakom całej pozostałej jeszcze własności ziemskiej — gdyby dalsze nabytki komisji w tem samym, co dotychczas, postępowały tempem. Oto mniej więcej lat 300 i jeszcze 3 do 4 miliardów marek! Cóż wobec tego — na ogół biorąc — znaczna część 200 milionów, które teraz rząd pruski dołożył zamierza do judaszowego worka?

Zastawiając te liczby — nie mamy atoli bynajmniej zamiaru przedstawić niebezpieczeństwo, grożące społeczeństwu polskiemu z tej strony, jako niezbyt groźne. Pragniemy jedynie wykazać, że obrona tych resztek ziemi z naszej strony jest możliwa i może być skuteczna, jeśli tylko nie zabraknie nam do tego hartu i dobrej woli.

W rzeczywistości bowiem niebezpieczeństwo jest wprost ogromne. Rząd pruski wie, co czyni, na co wyrzaca pieniądze. Każda pięć

ziemi stracona przez Polaków w zaborze pruskim to nowy cios zadany materialnej podwalinie ich bytu. Pomyślmy tylko: Obie te dzielnice liczą razem około 3¹/₂ miliona ludności. W tej liczbie przeszło dwa miliony Polaków. Tymczasem na Niemców przypada już dziś około dwie trzecie całej własności ziemskiej w obu dzielnicach.

Niespełna półtora miliona Niemców posiada 650 — przeszło dwa miliony Polaków 350 mil kwadratów. Znaczący to, że ogromna większość ludności polskiej w zaborze pruskim jest już dziś proletaryatem bezrolnym, skazanym przeważnie na zarobek u niemieckich pracodawców, zależną od nich materialnie, wydaną na ich najrozmaitsze wpływy! Każda strata ziemi pomaża więc szeregi polskiego proletariatu, zmusza go do wychodźstwa, do rozpraszania się po świecie, podcina środki bytu ludności polskiej w miastach żyjącej z rzemiołnictwem, handlu i przemysłu.

Spółczesność, pozbawiona własności ziemskiej, społeczeństwo, składające się z bezrolnego proletariatu, nie zdoła się utrzymać jako czynnik narodowy wobec takiego wprost szalonego nacisku, jaki w Prusach wywiera rząd pruski w kierunku zniszczenia jego narodowości. I to już daje nam miarę zbrodni, po pełnianej przez tych, którzy, zaprzędając ziemię Niemcom, spychają społeczeństwo swoje na stopień bezrolnego proletariatu.

Zabieramy dziś głos w tej sprawie ponownie ze względu na dwa fakty: na wspomniane na wstępie nowe pomnożenie pruskich funduszy kolonizacyjnych aż do sumy 650 milionów — i na wzmagający się znów, po dłuższej przerwie, ruch pożywania się ziemi w zaborze pruskim. I wołamy raz jeszcze do braci w tym zaborze: Brońcie ziemi! Bądźcie wprost niemiłosierni i bezlitośni wobec sprzedawczych, chciwych judaszowego grosza. Pamiętajcie o tem, że nie stoicie tylko na straży waszej, ale i naszej ojcowizny, że stoicie na straży całej Polski i jej przyszłości.

Praca nad pokojem.

Redagowanie tekstu traktatu pokojowego postępuje szybko. Profesor Martens i japoński doradca prawny Dennison wypracowali już 10 artykułów, a jeżeli prawda jest, że cały traktat zawierać będzie tylko 15 artykułów, praca rychło się skończy. Co do zawieszenia broni, to wbrew wczorajszemu doniesieniu, że japońscy delegaci zgodzili się na natychmiastowe zawieszenie broni, dzisiaj telegram z Portsmouth donosi, że umowa w sprawie zawieszenia broni została wprowadzicie podpisana, ale wcale w życie dopiero później. Mianowicie telegram zapewnia, że wejdzie w życie „dopiero po zawarciu traktatu pokojowego“, a to na wyraźne życzenie japońskich delegatów. To zapewnienie telegramu o tyle jest zadziwiające, że przecież po zawarciu traktatu pokojowego „ipso facto“ ustaje wojna i zawieszenie broni staje się bezprzedmiotem.

Warunki pokoju wywołały w Japonii ogromne niezadowolenie. W Tokio krąży pogłoski, że gabinet ustąpi zanim jeszcze odbę-

dzie się sesja parlamentarna. Publiczność wszędzie i głośno nazywa pokój haniebną kapitulacją. Dzienniki umieszczają artykuły o pokoju w czarnych obwódkach. Hr. Katsura i markiz Ito otrzymują ciągle liczne memorjały z protestami przeciwko warunkom pokojowym, tak jak je dzienniki podały. Brak wszelkich objawów radości jest charakterystycznym objawem przyjęcia wiadomości o pokoju przez naród japoński. Większość narodu spodziewała się, że pertraktacje pokojowe z powodu odmowy Rosji na żądanie zapłacenia odszkodowania wojennego będą zerwane.

Także dzienniki podnoszą energiczny protest przeciw warunkom pokojowym. Dziennik „Dzidzi szimbo“ oświadcza, że podobne warunki pokojowe nie mogą w żadnym wypadku zadowolić narodu. „Mainiczi szimbo“ pisze: „Jedną nadzieją Japonii leżała w rozbić się konferencyi pokojowej. Japonia, tak zwycięska na placu boju, podczas pertraktacji doznała klęski“. „Niszimbo“ wyraża zdziwienie, że pokój mógł być zawarty, podczas gdy wszystko wskazywało na to, że niemożliwością będzie skłonić Rosję do przyjęcia koniecznych dla Japonii żądań. „Niezwidy dziennik radykalny „Korozi szimbo“ wzywa naród do energicznego wystąpienia przeciw uchwałom w Portsmouth i oświadcza, że tylko szybka interwencja może odwrócić niebezpieczeństwo narodowe.

Jak gdyby chcieli dolać oliwy do ognia, rządowe sfery w Petersburgu wobec oburzeń narodu japońskiego w rozmaity sposób wyrażają swoje lekceważenie dla dzieła pokoju i dla delegatów japońskich. Petersburski korespondent „Tempa“ donosi, że widział odpis depeszy, którą hr. Lamsdorf zawiadomił cara o zawarciu pokoju. Depesza ta ma się kończyć słowami: „Japończycy gotowi są poddać się woli Wszech cesarskiej mości“. Jeszcze bardziej zadziwia okoliczność, że „Prawdziwien Wiest“ wiadomość o zawarciu pokoju podał na ostatniej stronie drobnym drukiem.

Berliński „Local Anzeiger“ zapewnia, że cesarz Wilhelm skłonił głównie cara, ażeby nawiązał rokowania i ster ich powierzył Wittemu. O stanowisku cesarza Wilhelma wobec rokowań pokojowych pisze także obszernie „Daily Telegraph“, który kończy artykuł swój następującymi słowami:

„Z licznych gratulacji, jakie z powodu zawarcia pokoju przesłano, najbardziej godnym uwagi jest telegram prezydenta Roosevelta do cesarza Wilhelma z wyrazami uznania za współdziałanie cesarza we wszystkich momentach okoliczności przywrócenia pokoju. Forma, w jakiej zredagowana jest ta depesza, została bezwarunkowo z umysłu wybrana. Stwierdza ona współdziałanie cesarza we wszystkich momentach rozwoju rokowań pokojowych i ma położyć kres bezpodstawnym pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki przy zjeździe z carem w Bjorkoe doradzał dalsze prowadzenie wojny. Cieszymy się z zapewnienia Roosevelta, że cesarz każdego czasu był jego współpracownikiem w dziele pokoju.“

Równocześnie z artykułami o pokoju w Portsmouth pojawiają się w prasie europejskiej wa-

domości o sojusz anglijsko-japoński. I tak, londyński korespondent wiedeńskiego „Tagblattu“ donosi, że sojusz zawarty został na lat dziesięć. Wedle jego postanowień Anglia i Japonia gwarantują sobie nawzajem „status quo“ w całej Azji, a więc nie tylko w Azji wschodniej. W razie zagrożenia interesów w Japonii, względnie jej wpływów w Korei przez trzecie mocarstwo. Anglia zobowiązuje się z całą flotą pospieszyć jej na pomoc. Natomiast Anglia, w razie zagrożenia jej posiadłości, może liczyć na pomoc całej siły lądowej japońskiej. Za „casus belli“ uważany jest tylko atak. — Traktat jest jeszcze trzymany w tajemnicy dlatego, że za „status quo“ uznany tam jest stan istniejący po zawarciu traktatu rosyjsko-japońskiego. Ratyfikacja więc i publikacja nastąpi dopiero po podpisaniu traktatu pokojowego.

Jak widzimy, Rosyjanie w Petersburgu wybierają pozę zwycięzców, gdy w Tokio praca nad pokojem będzie bardzo ciężką. Lud japoński energicznie występuje przeciwko upokarzającemu warunkom pokoju, a prasa cała prawie stoi po stronie ludo.

Z komisji przemysłowej.

Wiedź, 1 września.

Przedwczoraj i wczoraj odbyły się dalsze posiedzenia niustającej komisji przemysłowej. Na posiedzeniu przedwczorajszym, które się odbyło pod przewodnictwem p. Małachowskiego, referował p. Schneider sprawę egzaminu na majstra. (§ 14).

Reprezentant rządu, radca sekcyny dr Hasenbörhl, wyraził ponownie wątpliwości, które przemawiają przeciwko egzaminowi, a radca sekcyny Fries oświadczył, że egzamin na majstra jest w praktyce niemożliwym do przeprowadzenia, pomijając już względy zasadnicze.

P. Bendel wyraził żal z powodu, że po uchwaleniu obowiązującego dowodu uzdolnienia rząd występuje z protestem przeciwko egzaminowi. Egzamin na majstra jest tylko konsekwencją egzaminu na czeladnika. Wprowadzenie tego egzaminu nie będzie oczywiście łatwym ze względu na różnorodny poziom kultury w rozmaitych krajach i trzeba będzie może zaprowadzić czas przejściowy. Jeżeli jednakże ma być zaprowadzony dowód uzdolnienia na karku, to koniecznym jest także egzamin na majstra. Potrzeba użyć wszelkich środków, ażeby stworzyć dzielny stan rzemieślniczy.

P. Boehm wystąpił przeciwko taktyce rządu, który przy każdym nowym paragrafie podnosi rozmaite wątpliwości. Jeżeli rząd obawia się, że znaczna część rzemieślników nie podoła wymogom nawet lekkiego egzaminu, to sam przyznaje, że w kołach tych panuje straszne zacofanie. A temu stanowi rzeczy ma właśnie zaradzić egzamin. Wszak przedłożenie rządowe przepisuje, że tylko ten majster może mieć uczniów, który sam posiada potrzebne wiadomości zawodowe. A w jaki sposób ma rząd sprawdzić, że majster pewien rzeczywiście posiada potrzebne wiadomości zawodowe?

V.

Droga spuszczała się po pochyłości przez pola i winnice, a potem przez gęste gaje olkowe, wspiniała się w górę, aż do miejsca, gdzie stały trzy wiatrak, unieruchomione przez ciszę. Stamtąd już rozpościerała się pochyła górska równina aż do brzegów morza, gdzie ostre przylądki głęboko wznosiły się w jego fale. Droga była nierówna, kamienista, źle utrzymana, ale widocznie tak osiół, jak i stary Tanas, byli do niej przyzwyczajeni.

Niskie płoty z suchego kamienia odgraniczały drogę od winnic, poza którymi rozciągały się łąki, dalej zaś na lewo od drogi pola orne, na gruncie nierównym, górzystym, które na prawo pochylały się stopniowo ku morzu. Egipskiemu, na którego dalekim widnokręgu rysowały się góry wysp sąsiednich.

Widok był prawdziwie wspaniały, ale pop nie zwracał nań uwagi. Umysł jego pracował w innym kierunku. Poczucie obowiązku i przykład starego Tanasa rozpędziły na razie twórcę, lecz niebawem na nowo opanowała ona jego duszę. Przygotowania do drogi, obecność wieśniaków w drzwiach ich domów, pożegnanie z żoną, wpływły jakkolwiek uspokajająco na niego, lecz teraz wśród głębokiej ciszy, która zdawała się zwiększać przez odgłos kroków ośła i starca, gdy wrzące promienie słońca pały mu ramiona, zjawiały się znowu straszne widzenia przed jego wyklęconymi oczyma. Wysiłał się, aby opanować fantazję, lecz napróżno. Strach przejmował nieszczęśliwego!

Starzec milczał, zmęczony spiekotą i trudem pochodu po kamienistej drodze. W końcu po westchnięciu, otrząsł się ze smutnych myśli, wstrzymał ośła i obrócił się do starca. Wieśniak przypieszył kroku, dopędził go i zapytał: — Co się stało ojcie? Dlaczego się zatrzymałeś?

— Ja zleżę Tanasie, ty siadaj na ośła, jak się zmęczę, to się znowu zamienimy. — Co mówisz ojcie... żeym ja jechał a ty żebyś siedział piechotą?

P. Hauck wyraża zdziwienie, że po uchwaleniu egzaminu na czeladników można wystąpić przeciwko egzaminowi na majstrów. — P. Kitchelt przemawiał z zasadniczych względów przeciwko egzaminowi na majstra, gdyż wtedy rozwiolności się protekcyja. — P. Foerg żądał egzaminu, p. Kratochwil przemawiał za fakultatywnym egzaminem, a p. Hueber oświadczył, że egzaminu domagają się sami rzemieślnicy. — Po przemowie p. Elderscha, Pachera i Zitnika zamknięto dyskusję generalną.

W dyskusji szczegółowej uchwalono pierwsze dwa ustępy § 14 w następującym brzmieniu:

„Egzamin ma wykazać uzdolnienie do samodzielnego wykonywania zwyczajnych robót rzemieślniczych i do obliczenia kosztów, tudzież wykazać wiadomości konieczne do prowadzenia rachunków, zwłaszcza do prowadzenia ksiąg rachunkowych. Egzamin odbywa się przed osobną komisją egzaminacyjną.“

Drugi ustęp § 14 o składzie komisji egzaminacyjnej wywołał ożywioną dyskusję. Radca sekcyny dr Hasenbörhl podnosi, że tworzenie komisji egzaminacyjnych i ustanawianie komisarzy powinno przysługiwać rządowi.

P. Doboszyński stawia wniosek, ażeby władzy przemysłowej przysługiwało prawo mianowania przewodniczącego komisji egzaminacyjnej, tudzież prawo wybierania dwóch asesorów z listy komisarzy egzaminacyjnych, uzależnionej przez przewodnictwo cechu.

Po krótkiej dyskusji komisja uchwała przepis w brzmieniu, zredukowanym przez pp. Doboszyńskiego i Huebera w porozumieniu z referentem: „Komisja egzaminacyjna składa się z przewodniczącego i dwóch asesorów, skład jej oznacza władza przemysłowa. Członków komisji wybiera należy z listy komisarzy, którzy są wybierani na wniosek prełożenia cechu ewentualnie w porozumieniu ze związkami cechów przed walne zgromadzenie członków cechu. Komisarzy egzaminacyjnych nuz w każdym razie należeć do tej gałęzi rzemiosła, do której należy kandydat.“

Ustęp o liczbie członków komisji, o przepisach egzaminacyjnych i oplatce za egzamin wywołał dłuższą dyskusję. P. Doboszyński postawił wniosek, aby ordynaryce egzaminacyjną wydał rząd krajowy po zaciągnięciu opinii cechów. Wymieniony ustęp § 14 z dodatkiem dra Doboszyńskiego uchwalono, a następnie przyjęto cały § 14.

P. Doboszyński zgłosił następnie obrady nad §§ 15 do 24 wnioskami, ażeby przemysłowo-prawne przepisy przyjętego już przez komisję projektu ustawy o pijaństwie wcielić do noweli przemysłowej bez zmiany. P. Doboszyński podniósł przytem, że uchwalenie przepisów o sprzedaży piwa we flaszkach jest bezcelowym bez równoczesnego uregulowania swobodnego handlu paleniami trunkami w zamkniętych naczyniach. Co do dowodu uzdolnienia dla przemysłu gospodnio-szynkarskiego, to żądanie tego dowodu nie jest powszechnem, ale występuje rozmaicie w różnych krajach, co nasuwa myśl,

— Leczyć ty jesteś zmęczony starcze! — Ja się zmęczyłem! Jeszcze mnie nogi niosą, bądź spokojny.

Gdzie kto słyszał, aby duchowny z Panem Bogiem chodził piechotą, a przewodnik żeby jechał na ośle!

Nie było co się spierać. „Naprzód!“ zawołał Tanas i popędził ośła. Osiół ruszył szybko, lecz pop wstrzymał jego zapęd, ażeby starzec się nie zmęczył i żeby mógł z nim rozmawiać.

— Jak myślisz, czy go zastaniemy jeszcze przy życiu? — zapytał pop.

— Cóż ci powiem, byj konający.

— Jak wyglądał, kiedyś odchodził?

— Jak wyglądał? Tak jak człowiek, który kona.

Tym to sposobem pop Pamfil chciał się dowiedzieć, jak wyglądał człowiek umierający. Lecz odpowiedź wieśniaka nie mu nie wyjaśniła. On chciał, aby mu dokładnie przedstawił obraz, o którym sama myśl przerażała go strachem. Miał nadzieję, że w razie opisanu mu dokładnego obrazu konania, oswoi się z tem, co jeszcze od dzieciństwa napawało duszę jego trwogą. W głębi tej duszy znowu wzbudziła się walka pomiędzy szlachetnym poczuciem obowiązku i niskim nieczuciem strachu. Obojętność z jaką mówił mu starzec o konaniu, gotowość z jaką powtórnie wracał do tego umierającego nieszczęśliwego, — zwiększały jeszcze głęboko utajony wstyd, który pop odczuwał, z powodu braku stanowczości.

— Ale dla czego ty idziesz ze mną? — zapytał się pop starca, — czy dla towarzyszenia mi?

— Tak, i dla tego, ale więcej jeszcze, aby być obecnym przy jego śmierci. Ty, ojcie, a dzielisz mu SS. Sakramentów i odepdiesz a ja zostanę. Całe życie był on samotny i odepchnięty, niech przynajmniej przy śmierci jego znajdzie się choć jeden chrześcijanin!

— Ojcie Tanasie, ty rzeczywiście jesteś dobrym chrześcijaninem. Niech cię Bóg błogosławi! Leczyć to jest moja powinność, którą spełni do końca, ja mu zamknę powieki.

I wzruszenie ścisnęło mu gardło.

(Dok. nast.)

Dimitrios Wikelas.

Zwycięstwo ducha.

Opowieść nowogrecka.

(Ciąg dalszy.)

IV. Nagle ciszę przerwały ciężkie kroki, które się zbliżały. Stąpanie ustąpiło przy drzwiach, które zaskrzypiały lekko, otwary się do połowy. Fala światła zaalała pokój; oddech śpiącego zmienił rytm, lecz chrapanie nie ustało; popadła zwróciła się do otwartych drzwi i palcem na ustach nakazała milczenie.

W oświeconej górnej części drzwi ukazała się głowa i piersi starego wieśniaka. Wyszarpany jego fcz był okrytą białą bawelinianą chustką, której końce wisiały na plecach, ochraniając kark od palących promieni słońca. Z pod fezu świeciły żywe oczy, ocienione gęstymi brwiami. Pot kapął mu z czoła po białych włosach. W prawej ręce trzymał kostur, oparty o ramię, a na końcu tegoż wisiał koszyczek pokryty kapucianami liśćmi.

Popadła wstała i cichutko zbliżyła się do drzwi.

— Dzień dobry, ojcie Tanasie! — szepnęła — pop spi.

— Widzę — odpowiedział starzec, usiłując beznadziejnie szeptać swoim gardłowym głosem. — Widzę, ale trzeba go obudzić.

— Co się stało? Dlaczego budzić?

— Chwała Bogu! mnie go nie potrzeba, ale trędowaty go wzywa.

— Kyrie eleison! trędowaty! — powtórzyła popadła.

I odrazu przypomniała sobie lek swego męża. Sama myśl, że jej mąż rozpocznie swe obowiązki od odwiedzenia trędowatego, przeraziła ją i nie zastanawiała się nawet nad wielką odległością na drugi kraj wyspy, przy tak strasznej spiekocie.

— Zdaje mi się, że dni jego już się skończyły.

— Kyrie eleison! — powtórzyła popadła, nie

znajdując innych słów na wyrażenie swej trwogi i zwróciła niespokojny zwrót ku sofie.

Pop, jak przez sen, słyszał wszystko. Od czasu otwarcia drzwi przebudził się, lecz zmysły jego były jeszcze przytępione, a w myślach panował chaos. Przez przymknięte powieki widział wpadające światło, słyszał rozmowę żony z Tanasem, słyszał, że trędowaty go wzywa, lecz kiedy nadszły ostatnie słowa starca i powtórzone „Kyrie eleison“ przez swoją żonę, zimny pot go oblał.

Podniósł się, usiadł, wsparł się rękami na kolumny, wlepił szeroko rozwartę oczy w drzwi i siedział, jak skamieniały.

Czy myślał on w tej chwili o czym? Nie, nie myślał; lecz wspomnienia uniosły go w czasy dzieciństwa, kiedy wdrapawszy się na stromą skałę ponad morzem, ciekaw był zobaczyć, jak wygląda człowiek trędowaty i jego szatas. — Zdawało mu się, że i teraz widzi tego nieśczęsnego, tak, jak go widział wtedy, siedzącego w cieniu, na odłamie skały. Odepchnięty od świata, zajmował się wtedy zbieraniem ziół, które rzucał do garnka i z wielkim podziwem zwracał głowę ku młodemu klesze. — Przypominał on sobie odpychające oblicze trędowatego, aż mrowie go przeszło, i jak po cichutku zsunął się ze skały, ku towarzyszą, którzy, jako więcej bojaźliwi, z daleka się trzymali.

— Wybac, ojcie, że cię budzę! — odezwał się stary Tanas — lecz trędowaty kona i chce cię widzieć, a droga daleka, może go już nie zastaniemy przy życiu...

Pop Pamfil podniósł się.

— Popadło — rzekł głosem drżącym — daj mi kółka i opończę!

Milcząc, spełniła jego żądanie.

— Jak to, pieszko pójdziesz taki kawał drogi? — zapytała.

— Nie, nie — odezwał się stary Tanas — idę zaraz po majątek i wkrótce powrócę.

— Czy i ty Tanasie pójdziesz ze mną? — zapytał pop.

— Naturalnie.

Starzec poszedł po majątek (Tak nazywają wieśniacy zwierzęta domowe. Przyp. tłum.).

Myjąc się, pop mówił do żony:

— Uważaj, widywał trędowatego i pomagał mu, teraz przyszedł piechotą stamtąd i chce mi

towarzyszyć. A dlaczego to robi? Dla miłości bliźniego. A ja lękam się być przy konającym; czy mam się wahać, kiedy należy spełnić obowiązek?

Zona słuchała, jak temi słowami dodawał sobie odwagi, lecz nie śmiała nie do nich dodać. — Milcząc, podała mu ręcznik, on się obtarł, włożył opończę i kółpaki, pocałował żonę w czoło, wziął klucze od cerkwi i wyszedł.

Dom popa stał na skraju siola, u podnóża stromej góry, a na jej pochyłości czepiały się jedne nad drugimi domki wiejskie, w pośrodku ostatnich znajdowała się mała cerkiewka „Nawiedzenia Małki Boskiej“. Była to stara bizantyjska budowla, z pewnym rodzajem wieży, wznoszącej się nad skromnymi domkami.

Ścieżka brukowana, prowadząca do cerkwi, była stroma, wąska i kręta, a przy palących promieniach słońca wejście było bardzo ciemne.

Okiennice wszędzie były pozamykane, tylko w górnych częściach drzwi uchylonych ukazywały się głowy wieśniaków, oczekujących na przejście popa, gdyż przez starego Tanasa były wiadomiane o tem, że trędowaty umiera.

Pop, idąc spiesznie, na prawo i na lewo rzucał podziwowania, nie zatrzymując się nigdzie na gawędę, do której widocznie wieśniacy chcieli go wciągnąć; zgrzany, wszedł do chodnej cerkwi pobożnie, wziął z ołtarza święte oleje i brewarz, zwinął to w poświęconą serwetę, poczem zawiązał wszystko w czarną linańską chustkę i wyszedł.

Zaledwie że zamknął drzwi cerkiewne, gdy usłyszał głos Tanasa, poganającego ośła. Wzdrze nie okazywało wielkiej chęci do chodzenia po takim gorącym. Pop wyszedł naprzeciw, pogłaskał ośła, siadł na niego, a włożywszy węzeł w zanzadze, ruszył w drogę. Starzec szedł za nim pieszko.

Teraz drzwi były pootwierane, a pobożni wieśniacy, wiedząc, co pop niesie w zanzadze, pochylali się i żegnali. Przy drzwiach domu czekała go żona, przysyłając oczą ręką.

Radosny uśmiech rozjaśnił oblicze popa. Zatrzymał ośła przed drzwiami, chciał coś żonie powiedzieć, ale braku mu słów. I ona nie przemówiła ani słowa, tylko spoglądała na niego serdecznie, starając się uśmiechnąć.

abyby tę sprawę powierzyć rządowi krajowemu. Ze względu na odporność stanowiska rządu centralnego p. Doboszyński wnosi, abyby sprawę załatwić rząd w drodze rozporządzenia.

Na ożywionej dyskusji, komisja uchwała, abyby przepis ustawy o opilstwie nie wchodził do noweli przemysłowej. Następnie uchwała komisja paragraf 21 a.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji przemysłowej dyskutowano nad § 21 a do 21 f. wedle referatu pp. Doboszyńskiego, Sejfarta i Stojana i uchwalono je, równie jak następne paragrafy aż do § 24.

Podczas dyskusji nad § 18 o warunkach koncesji dla przemysłu gospodnio-szynarskiego p. Doboszyński postawił kilka poprawek do tego paragrafu. Po wyczerpującej dyskusji uchwała komisja §§ 18, 19, 20 i 20 a.

Z za Oceanu.

(Intryga wrogów Polaków. — Biblioteka i Muzeum Związku Narodowego Polskiego. — Polacy w Wilkes-Barre.)

W „Kuryerze Polskim”, wychodzącym w Milwaukee, czytamy:

„Emigracja polskiej w Stanach Zjednoczonych stała się krzywdą, którą naprawić tylko może, a i powinien, arcybiskup Symon. Mówimy tu o głosnym obecnie interview arcybiskupa z korespondentem „Stowarzyszonej Prasy”, w którym arcybiskup miał powiedzieć, że „przeciętna inteligencja wychodźstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych nie jest taka, by zasługiwała na reprezentację polskiego duchowieństwa w hierarchii Kościoła katolickiego w Ameryce.

„Jak już wiadomo, arcybiskup Symon oświadczył, że słów podobnych do korespondenta nie powiedział. Niestety, odwołania tego rzekomego jego orzeczenia w angielskich piśmie poza miastem Milwaukee nigdzie nie widzieliśmy.

„Tymczasem otrzymujemy wycinki z gazet angielskich, zawierające owe rzekome słowa arcybiskupa. Podobne wycinki otrzymaliśmy z kilku większych miast. Znaczy to, że u publiczności amerykańskiej na mocy tego interview ustali się przekonanie, iż Polacy w Ameryce są ciemni, a wśród duchowieństwa ich niema kapłanów, których inteligencja dozwalałaby posunąć ich na wyższe stanowiska w hierarchii kościelnej.

„Za prasą angielską naturalnie pójdzie prasa niemiecka, nam przeważnie wroga. Jeżeli więc zła od razu nie naprawimy, to w przeciągu kilku tygodni w całej Ameryce ustali się przekonanie, że Polacy nie zasługują, aby im dano Polaka biskupa.

„Znamieniem również jest, że organ duchowieństwa irlandzkiego, gazeta „The Catholic Citizen”, wychodząca w Milwaukee, powtórzył od interview, nie podając wcale, że arcybiskup Symon użył go za nieprawdziwy.

„Jak więc można ziemi zaradzić? Tylko w ten sposób, by arcybiskup Symon zawezwał „Stowarzyszenie Prasy”, aby odwołania jego rozestawiło po dziennikach, tak, jak wysłało ów kłamliwy interview. Arcybiskup ma prawo do tego, może tego zażądać.

„Jeżeli zaś tego nie czyni, to zawzięcie ze sobą do Europy dręczące przekonanie, iż mimo woli może za serdeczne, entuzjastyczne przyjęcie, wyrządził ludowi polskiemu w Ameryce krzywdę. Bo wrzekom opinię arcybiskupa Symona wrogi nam pisma rzucić nam będą w oczy przez lata całe.”

I nam trudno uwierzyć, iżby tego rodzaju zdanie paść mogło z ust k. arcybiskupa Symona. Przypuszczamy jeszcze, że jestto niedoświadczony intryga wrogów polskości w Ameryce. Ubolewać jednakże trzeba, że podróz k. Symona do Ameryki, do której Polonia tamtejsza wielkie przywileje nadzieje, takim kończy się dysonans.

W niedzielę dnia 20 b. m. miał się odbyć w „Eliot Parku” w Mattison, oddalonym 30 mil angielskich od Chicago wielki „piknik” polski na rzecz biblioteki i muzeum Związku narodowego polskiego. Czy piknik ten odbył się rzeczywiście, czy też dla niepogody na później może odłożony został, nie wiemy na razie, polskie dzienniki tamtejsze zapowiadały, że będzie on „wspaniałym, nie-

bywałym jeszcze co do rozmiarów i świetności w Chicago.”

O bibliotece i muzeum „Związku narodowego Polskiego”, pisze przy tej sposobności „Zgoda” chicagowska:

„Biblioteka związkowa jest w porównaniu z bibliotekami polskimi tylko małym klejnotem, lecz już bardzo wartościowym i wiele obiecującym na przyszłość. Założona przed kilkunastu laty, dzięki ofiarności s. p. dra Henryka Kałusowskiego, Biblioteka związkowa dozwalała w ostatnich latach stałej i wielkiej żywości ze strony związkowców w Chicago. Stając z natury rzeczy jedną tylko, choć bardzo znaczną kolonią polską, Biblioteka związkowa nie mogła żądać od Sejmów, aby zasilały ją groszem należącym do wszystkich członków w Związek. Jako jednak własność Związku N. P. miała ona i ma prawo do pewnej opieki ze strony ogółu związkowców. Opiekę tej Związek udziela przez ofiarowanie bezpłatnego lokalu, opłacanie urzędnika-bibliotekarza i ponoszenie niezbędnych wydatków na szafy, półki, światło, meble i t. d. Cała część książkowa, sprowadzanie nowych książek, oprawa i t. d. jest na łase publiczności. I publiczność nie zawiodła ani raz pokładanych w niej nadziei.

„Pod świątynią kierunkiem Biblioteki związkowa rosła i rozwijała się potężnie, aż urosła dziś do wcale poważnych rozmiarów. Dział literatury pięknej — poezji i powieści jest dziś prawie kompletny. Wszystko nowe, co się tylko ukazało w mowie ojczystej, jest na półkach naszej biblioteki. Z działów naukowych dobrze są zaopatrzone historia i literatura polskie. Nie brak tam ani jednego z poważniejszych autorów. Przyjdą także z czasem i inne działy naukowe — przyrodnicze, matematyczne, astronomia, medycyna, technika i t. d. Dziś nie ma jeszcze zapotrzebowania na te działy, więc i spieszysz się z ich nabyciem nie ma potrzeby.

„Czytelnia Biblioteki jest zaopatrzona w najlepsze dzienniki i inne pisma krajowe; za stołami, szczególnie w godzinach wieczornych, jest pełno czytających.

„Mniej bogatą i więcej potrzebującą opieki jest Muzeum Narodowe, które się mieści w jednym lokalu z Biblioteką. Powstało także z daru s. p. Kałusowskiego i zasilała kilkakrotnie przez syna jego dra H. Kałusowskiego z Waszyngtonu, Muzeum posiada wiele cennych pamiątek. Brak jednak funduszy, które szłyby dotąd całkowicie na książki, nie pozwalał dyrektorowi zasilać Muzeum starożytnościami nabywanymi celowo, z pewnym planem, jak to się dzieje w Muzeach polskich w kraju i w Rapperswilu. Co kto dał w darze, przyjęto, jeżeli dar posiadał jaką wartość pamiątkową. Lecz zbiorów kompletnych, któreby w całości reprezentowały jakiegoś człowieka lub epokę Muzeum nasze jeszcze nie posiada. A czas już i na to. Oglądaliśmy wspaniały i kompletny zbiór monet polskich od Bolesława Chrobrego do ostatnich czasów, o którego nabytku dyrektora już myśli i układa się z właścicielem. Zbiór ten, gdyby przeszedł na własność Muzeum Związkowego, postawiłby tę instytucję odrazu na pierwszym miejscu w dziedzinie muzealnictwa polskiego.”

O mieście Wilkes-Barre, którego nazwa głośno rozlegała się podczas obrymego strejku górników przed dwoma laty, pisze p. M. Siemkiewicz w „Kuryerze Polskim”:

„Wilkes-Barre jest miastem dość schłodnym. Mieszkańców liczy przeszło 80 tysięcy, wśród których jest spora też liczba Polaków, zamieszkających przeważnie na przedmieściach. Lecz i w samym mieście jest kilka polskich większych przedsiębiorstw. Między innymi znajduje się przedsięwzięcie miejscowej Polki Bank, niedawno otwarty, pod firmą: Sawa & Comp. Interes prowadzony jest na większą skalę i zapewnia się zarząz na początek świetnie. W okolicy Wilkes-Barre Polacy biorą się do interesu. W sąsiednim miasteczku Plymouth została założona fabryka obuwia; spółka tej fabryki złożona jest z samej młodzieży. Na czele spółki stoją bracia Czapkowscy, Michał i Stanisław. Młodzi to są i zdolni Polacy.”

Takich przedsiębiorstw potrzeba więcej wśród Polonii. Górniczy zatrudnieni w tamtejszych kopalniach zarabiają w porównaniu z naszymi stosunkami dość dużo. Chłopcy zatrudnieni na wierzchu ziemi mają od 67 do 95 centów za 9 godzin (3-4 koron); starzy od dol. 1.10 do 1.20 (5 do 6 koron); ci zaś co wysypują i spuszczaają węgiel jak również i dozorczy, mają po dol. 1.65 (6 do 7 koron) na dziewięć godzin, bo od czasu wyroku sądu arbitrażowego dzień pracy przy węglu jest dziewięciogodzinny. — W kopalniach zaś górniczy zarabiają, gdy praca idzie w pełnym biegu, od 2.75 do 3.50 (13

do 20 koron) na 9 godzin. Pomocnicy górniczy zarabiają od dol. 2.18 do 2.44 (10 do 12 koron) również za 9 godzin.

Przechodzenie na katolicyzm w Rosji.

Z powodu rozpoczynanych przez reakcyjną prasę rosyjską pogłosek o tłumnym przechodzeniu na katolicyzm osób, zaliczanych dotychczas do prawosławia, co jakoby działo się i dzieje nawet w Ukrainie, współpracownik „Kij. Now.” udał się do jednego z przedstawicieli duchowieństwa katolickiego w Kijowie celem zasięgnięcia autentycznych w tej kwestii informacji. Interesujący ten wywiad powtarzamy poniżej w przekładzie:

— Czy istotnie znaczna liczba prawosławnych przechodzi na katolicyzm?

— Ależ bynajmniej! Pogłoski o tłumnym przechodzeniu na katolicyzm, rozpowszechniane przez prasę pewnego gatunku, są bezwarunkowo przesadzone. Jak istotnie nieznaczna jest liczba osób, przyjmujących katolicyzm w Ukrainie, Wołyniu i Podolu, można sądzić choćby z posiadanych przez nas danych co do Kijowa, głównego centrum tych prowincji. W ciągu całego tego okresu to jest od dnia ogłoszenia najwyższego ukazu o tolerancji religijnej (1-go maja) aż do dnia dzisiejszego w Kijowie zarejestrowano zaledwie około 200 osób, które przeszły na katolicyzm. Ponadto należy jeszcze zauważyć, że liczba ta byłaby znacznie mniejsza, gdyby lud posiadał mocną wiarę w trwałość i że tak powiem nietykalność ukazu. Tymczasem wielu przypuszcza, że ukaz może być zniesiony i droga dla tych, co zechcą później na katolicyzm przejść, będzie otwarta. Dlatego też nawet ten stosunkowo nieznaczny procent przejść jest, jak mi się zdaje, i tak dość znacznie powiększony w sposób sztuczny.

— A jakie żywioły przeważnie przyjmują katolicyzm?

— Przeważnie osoby, pochodzące z małżeństw mieszanych, przyciem kobiet jest nieco większy procent, niż mężczyzn. Zresztą sądzą, że ta ostatnia okoliczność jest zupełnie przypadkowa i niema żadnych podstaw wyraźnych. Wogóle nawet dane statystyczne o obecnym przechodzeniu na katolicyzm mówią bardzo niewiele...

— Czemu?

— Uważa pan, rzecz polega na tem, że sama redakcja ukazu tak została ułożona, iż trudnia, albo mówiąc ściślej, zabrania przechodzenia na katolicyzm młodzieży, t. j. najrichliwszej i najgorętszej części ludności. Młodzieży co do 21 roku życia nie mogą przechodzić na katolicyzm nawet w tym wypadku, gdy przyjęli to wyznanie jego ojciec lub matka. Z dziećmi zaś sprawa stoi jeszcze gorzej. Na przykład według 2 punktu ukazu „w razie przejścia obojga małżonków na inne wyznanie chrześcijańskie dzieci do lat 14 idą za wyznaniem rodziców, a te, co doszły już do tego wieku, pozostają przy wyznaniu dawniejszym”. Skutkiem tego w wielu rodzinach, które przyjęły katolicyzm, pozostaje kilkoro dzieci prawosławnych. Powstaje dziwna sytuacja. Ojciec — katolik, matka — katolicka, dzieci do lat 14 — katolicy, a dzieci starsze ponad lat 14 — prawosławne. Ostatnia okoliczność wielu mocno dreczy. Bo też istotnie niech pan sam powie: co robić z takimi dziećmi, w duchu jakiego wyznania je wychowywać? Naturalnie, można twierdzić z całą pewnością, że w rodziny, które przyjęły katolicyzm, będą wychowywały według dogmatów wiary rzymsko-katolickiej i te dzieci, które prawo pozbawiło możliwości zmiany wyznania. — Szkoła jednak liczyć się z tem nie będzie. I wyjdzie na to, że w domu będą dziecko uczyli jednego i dowodzili wyższości wiary katolickiej, a w szkole uczyć będą czego innego i dowodzili wyższości wiary prawosławnej. — Zgodzi się pan, że takie położenie jest w najwyższym stopniu niemoralne. Przecież w końcu dziecko nie będzie ani tym, ani owym, a zostanie poprostu ateistą... Można naturalnie mieć rozmaite poglądy na ateizm i na ateistów, ale niepodobna się nie zgodzić, że w takim położeniu rzeczy dzieci istotnie nie będą ani katolikami, ani prawosławnymi. Należy jeszcze dodać, że i względem tego odnosić się można albo zupełnie obojętnie, albo z rozmaitych punktów widzenia, podkreślić tylko w danym wypadku wartość okoliczności, że zarząd spraw duchownych, który opracowywał ukaz w ciągu jednego miesiąca, wytworzył w końcu taki stan rzeczy, który dla niego samego nie może być pożądanym. Ale wracamy do rzeczy.

Zdziwiony nieznaczna liczbą osób, które przyjęły w Kijowie katolicyzm, liczbą nie a nie nie odpowiadającą informacjom dzienników, zapomniałem, jak stoi ta sprawa w powiatach.

— W powiatkach sprawa stoi zupełnie tak samo — odpór pasterz. — W mieście, jeśli teraz już się nie mówi, to przynajmniej mówiono tam bardzo dużo. I wątpię, czy znajdzie się człowiek, któryby nie wiedział o prawach, nadanych ukazem o tolerancji religijnej. W powiatkach zaś spotkać pan może jeszcze całe wieś, które nawet nie domyślają się istnienia ukazu. Były, co prawda, wypadki powrotu na łono katolicyzmu kilku niedużych wiosek czeckich, ale są to przecież ludzie, którzy przed paru dziesiątkami lat przeszli z katolicyzmu na prawosławie jedynie dla korzyści materialnych, dla uzyskania praw do nabywania ziemi. Naturalnie więc, że chociaż de jure byli oni prawosławnymi, jednak w gruncie rzeczy pozostawali wciąż katolikami. Ale tacy renegaci zbyt mało nas interesują, sądząc zresztą, że takim faktem nie można przypisywać większego znaczenia. Jeśli są one wogóle charakterystyczne, to w każdym razie z innych zupełnie względów.

Z letnich siedzib.

Abbaza, 29 sierpnia.

Zawsze piękna, uroczą, spowita w mgły fioleto-wo, przegląda się Abbaza w błękitnem, lekko sfalowanym zwierciadle Quarnera... Nie wiele tutaj morza, ale to, które jest, posiada tyle kolorystyki, tak cudnie mieni się barwami, innemi rano, innemi w południe i wieczór, — że chwile wypoczynku przynosią tutaj dziwną ulgę, wytwarzając nastrój nowy, tak wielce odmienny od tego, w jakim żyje się pod naszym niebem.

Lubię jesienią sezon w Abbazji. Nie ma tu wprawdzie tego łagodnego podmuchu wczesnej wiosny, co w marcu, lub kwietniu, a słońce przegrzewa nieraz zbyt zapamiętałe, ale też za to spokojnie, mniej rojno, mniej tłumnie, niż w modnym sezonie wiosennym. Tegoroczny sezon jesienny, dotąd przynajmniej, mniej zwabił gości, niż po inne lata. Przeważają wśród nich Węgrzy bardzo znaczną większość, w której gnie prawie garstka bawiających tutaj Polaków.

Przynależą do tego, że zarząd Abbazji, może pod presją współzawodniczą z sąsiednimi miejscowościami „Riviera austriackiej”, znaczne ostatnimi czasy poczynił wkłady i ulepszenia. Najważniejszą zaś inwestycją jest kanalizacja, koło której podjęte roboty są właśnie w pełnym toku. Każdy rok przysparza szereg nowych hotelów, piękne wille wyrastają w różnych punktach. Na wiosnę ceny mieszkań i pensjonatów rosną w miarę napływu gości, ale w sezonie jesiennym trzymają się w miarę. Za 8 koron dziennie można dostać w każdej wille wcale przyzwoity pokój z całodziennym utrzymaniem.

Niemcy austriaccy, a zwłaszcza wiedzący hotelarze i restauratorzy, dorobili się tutaj wcale przyzwoitej fortuny. W ich roku, niemal wyłącznie, znalazły się wszystkie wille, hotele i pensjonaty. Polacy w tej robocie, a właściwie sobie abnegacy, nie biorą udziału. A szkoda już choćby dlatego, że goście polscy chętniej sajdzieliby do pensjonatów polskich, niż do niemieckich. A Polaków zarówno z Austrii, jak Kongresówki, spora zjeżdża tu liczba tak na wiosnę, jak w jesień.

Ponieważ Abbaza nie tworzy dotąd samodzielnej jednostki gminnej i należy do miasta Woloski, przeto skorzystała ostatnia z nich z praw swolich i zamieściła słowne napisy po ulicach Abbazji, wykluczając niemi oraz zarówn Niemcom, jak Ma-dziarom. Jak długo Woloska utrzyma się przy swoim prawie, trudno na razie przysądzić.

Miejscowa, słowiańska ludność, nie rozporządzająca kapitałami, dała się zepchnąć Niemcom na plan ostatni. Niemcy są przedsiębiorcami, Słowien-cy robotnikami. Począwszy i pracowito to lud. Nie było wypadku jakiegoś napadu na samotne walsających się gości po górach, nie słyszy się o kradzieżach. Postępcze portowi odznaczają się wzorową rzetelnością i skromnością wymagań. Bardzo chętnie porozumiewają się z Polakami w swolm ojczystym języku, który zrozumieć nie trudno.

Po całodziennym splekocie, otwarty jest dzisiaj pustny lazurowego nieba i z wielkim upragnieniem przysięga miejscowa ludność oczekiwaną, lunął obfity deszcz. Fala Adryi splełżyły się i ukazały srebrzyste, grzebieniowate kofczyzny. Wypełniła się tedy czystelnia kaplowa, a przy piasach polskich, w liczbie wcale pokaznej przez zarząd sprowadzanych, znalazło się także grono Polonii, wśród której zwraca uwagę wysoka postać k. arcybiskupa Teodorowicza ze Lwowa. Po chwili lektury, odka-

dają Polacy gazety, a rozmowa schodzi na temat przynależącej nas srożej od chwiliwej niepogody abbażyjskiej: stosunków naszych w zaborze rosyjskim. Zwłaszcza rodacy nasi z Królestwa z łatwo zrozumiałem rozgorączkowaniem chwytają za nasze gazety, aby się dowiedzieć, co u nich w domu słychać. Obyście im mogli pomyślniejsze, niż dotąd, przesyłać wieści!

M. K.

Kronika paryska.

(Sensacje paryskie — Radosz z powodu zawarcia pokoju w Portsmouth. — Bankructwo i samobójstwo Croniera. — Fyre teatralne — Teatry pod gołym niebem. — Orange i Champigny. — Z literatury.)

[—] Bankructwo Jaluzota; defraudacja, ucieczka i uwięzienie Galley'a i jego pięknej współżonki pani Méréll; bankructwo Croniera i wreszcie pokój w Portsmouth — oto sensacje, które spadły na Paryż. Nigdzie może nie przyjęte wiadomości o zawarciu pokoju z taką radością, jak w Paryżu i wogóle we Francji. I nie dalnego. Wszak pożyczki rosyjskie, zaciągnięte we Francji, wynoszą około 8 miliardów franków, prócz tego zaś nlokował Francuzi około 2 miliardy w rozmaitych przedsiębiorstwach przemysłowych w Rosji. Dalsza wojna byłaby dla Rosji klęską ekonomiczną, a może nawet katastrofą, która by się dotkliwie odbiła na Francji. Pokój daje Rosyanom możliwość ekonomicznego odzignięcia się i regularnej opłaty procentów od długu.

Inne z wymienionych spraw nie dają Paryżanom powodu do ucieshy. Już bankructwo Jaluzota wstrząsnęło targiem cukrowym w Paryżu. a świeże bankructwo Croniera wywołało dalsze popłoch, chociaż dzienniki zapewniają, że wcale tak źle nie jest, jakby się zdawało. Już bogata Francja łatwo powetuje te szkody, ale mimo to cała reszta naliwnych offer dług będzie wspominać o bankructwie Croniera.

Ale bo też Cronier spekulował wprost szalenie. Chcąc odbić milionowe straty, rzucił w świat dalsze miliony, a gdy je równie stracił, odebrał sobie życie. Spadkobiercy Say'a, którego cukrownie zamienily się w towarzystwa akcyjne, stracili cały prawie majątek, wynoszący 40 milionów franków. Majątek tym zawiadywał Cronier. Dwie córki Say'a, księżna Broglie i hrabina Tredern, odgrywały wybitną rolę w arystokratycznym świecie paryskim. Hrabina Tredern jest teściową księcia Noallie. W salachach jej pałacu starodawnego przy placu Vendôme odbywały się znane paryskim melomanom wieczory muzyczne, które są nie bez wpływu na życie artystyczne w Paryżu. Cronier był zresztą finansowym mężem zafanania całej arystokracji paryskiej, a także i licznych dygnitarzy kościelnych.

Paryż ciągle jest jeszcze wynudniony i tylko teatry zaczynają rozwijać gorączkową czynność, aby się przygotować na przyszły sezon. Jednakże podczas feryj teatralnych aktorzy paryscy nie próżnowali. Rozpięzali się po prowincji, wyjechali nawet za granicę i zbierali oklaski, a co ważniejsze sate honoraria. W bieżącym roku wybyli się na pierwszy plan tak awane teatry pod gołym niebem. Niekiedy z nich są stałymi budynkami, inne bywają co rok improwilizowane. Mielłamy pod Paryżem taki teatr na wolnem powietrzu, powstały także na prowincji sceny pod gołym niebem, a między niemi prym wódł teatr rzymski w Orange.

W owem mieście południowo-francuskiem zachował się w przepysnej całości starożytny gmach Meipomeny. Państwo od dawna wzięło go pod swą opiekę, a okoliczni mieszkańcy czynili z niego swego istnienia. Nic dziwnego zresztą, bo niego ulitby nie wiedział o-jakłomś małym miasteczku Orange. Otóż od lat wielu już zjeżdżają się co roku w Orange tak zwani „felibray”, czyli literaci prowansalscy. Równocześnie przybywa z Paryża grono artystów i wystawia bądź jakieś dramaty bądź operę. Artysty nie przybywają sami, towarzyszy im rój Paryżan, sprzyjających im lub więcej braciom „felibrom”. Przez parę dni Orange podobne jest do jasiara, które wystąpiło z brzegów. Gwar nie w nim, szumno, pełno ludzi, pełno szaleństwa dwadziob, okrywających najurodzajniejsze i najbardziej elegancie kobiety Francji. A potem, gdy skończy się zjazd i przyjdzie przedstawienie, spokój wraca w starożytnie ruinie; aż po roku życie znowu nderza napływem tętnem w piękny zapadłym kącie prowansalskim. W tym roku dawano tu „Trojańczyków w Kartaginie” Berlioz, tudzież szekspirańskiego „Juliusza Cezara” w przeróbce Bernsteina. Zarówno operę, jak dramat odegrano świetnie.

Na wzór teatru w Orange urządził p. Albert Darmont w okolicy Paryża w miasteczku Champigny „Teatr natury” (Théâtre de la nature). Champigny jest ładną miejscowością, odległą o godzinę drogi od Paryża. Podczas oblężenia Paryża atoczone to

O współczesnej poezji czeskiej.

Literatura czeska jest u nas znana bardzo powierzchownie, choć dzieje piśmiennictwa tej pobratymczej ziemi, a zwłaszcza cndowne jej odrodzenie w początkach XIX w. jest niezmiernie ciekawe i poczynające.

Jeszcze w 1830—1840 Niemcy pogardliwie nazywali ją „Lösspapierliteratur”, ale już w tym czasie rozwijała się ona w niezwykłą pięknie i pełne żywotności efflorescencje. Półtora sta lat milczenie głucho zalegiło ziemię czeską, najznakomitsi jej synowie, jak Jan Amos Komenius uchodząc musieli poza granice ojczyzny; w dobie przebudzenia sami Czesi nie wierzyli w swe odrodzenie: Szafarzki, Dobrovsky, Palacky — pisali najczęściej po niemiecku. A jednak poezja czeska narodziła się. Obudził ją do życia Byron — i pierwszy wielkim poetą czeskim był Karol Hynek Macha, uczeń i naśladowca Byrona; mieszanina energii i melancholii, którą tchnie poezja Byrona, doskonale odpowiadała położeniu narodu czeskiego w połowie XIX wieku. Duch rewolucji francuskiej zrobił swoje: wydobyl życie z narodów skazanych na zagładę. Wśród cywilizacji powszechnej powstał szereg subcywilizacji o kolorystyce miejscowym i narodowym. Dziś poezja czeska nie leką się apudki; owszem wydaje ona tak piękne i oryginalne kwiaty, że zwraca zaczyna uwagę zagranicznych ludów. Świeżo Francuz, Ernest Gahbert, ogłosił, niewielką co prawda i dość ogólnikową, ale znaniecia i ciekawą rozprawę p. t. „La poésie tchéquie contemporaine”. Czechy leżą w samym środku Europy; z tego położenia wynikają zarówno ich losy historyczne, jakoteż i charakter ich kultury. Ze wszech stron otoczone przez obce narody — stanowiły

one zawsze jakby punkt centralny, ku któremu dążyły plemiona sąsiednie: Bawarowie, Sasi, Frankonowie, Szwabowie, Rakuzy, Polacy, Słazanie, Węgrzy. To że Czesi byli w ustawicznej wojnie na cztery fronty, odpięrając częściowo, a częściowo wchłaniając w siebie elementy sąsiednie Z tego starcia wynikał żywy ruch umysłowy w Czechach; tu w Europie odezwali się pierwsze protesty przeciw supremacji papieża; tu obudzili się pierwsze teoryje socjalno-komunistyczne (Taborycy); tu zagrzmiały pierwsze walki o swobodę (z cesarzem niemieckim). Sród ludów słowiańskich Czesi byli najdalej wysuniętą placówką, najbliższą Europie i najwięcej też wisknęli pierwiastków kultury zachodniej. Do połowy XVI wieku literatura polska ulegała wpływowi czeskiemu i jeszcze Mikolaj Rey czechizuje w swych wierszach.

Ale i Czesi ulegali wpływowi polskiemu, a także i ruskim i południowo-słowiańskim; z drugiej strony zachód; Niemcy, Francja, Włochy, Hiszpania, Węgry i północ — Anglia i Skandynawia — wszystko to spływało się w Czechach, jakby w kotle ogólnym kipiło, wirowało i rozwijało się w nowe formy. Ten charakter centralności literatura czeska zachowała po dzień dzisiejszy, a zwłaszcza z chwilą, gdy się uświadomiła należącej.

Pierwsi po wystąpieniu Machy poeci czeszy, Witosław Halek, autor znanych po polsku „Pieśni wieczornych”, oraz Jan Neruda, autor również tłumaczonych „Pieśni kosmicznych” — oddawali się marzeniom i blakali się po różnych drogach, poszukując właściwej nuty narodowej. Spełnili oni swe zadanie odrodzicieli poezji czeskiej — wysypując serdeczne swe tęsknoty i wieszczby na jutro.

Ale właściwy złoty wiek poezji czeskiej nastąpił między r. 1860 a 1870, gdy wystąpiła trójka świetnych pisarzy, a mianowicie: J.

Vrchlicky, F. Czech, J. Zeyer — każdy z nich ma osobną fiziozonię i stanowisko. Przede wszystkim Vrchlicky imponuje ogromem swej pracy. Jego 80—90 tomów stanowiący mogłyby wyniki pracy dwudziestu poetów. Następnie Vrchlicky najświetniej wyraża ów koncentracyjną dążność myślowości czeskiej — i w pracy jego znajdziemy esencję wszystkich poetów i wszystkich poezji świata. On jest twórcą nowej czeszczyzny.

Czech przeciwnie jest „par excellence” narodowy, chwalcą znakomitych momentów dziejowych („Adamici”), choć i on mięwa pomysł wszechświatowy („Europa”).

Zeyer przypomina Vrchlickiego obszarem swoich widnokręgów, ale różni się odeń nastrojem. Vrchlicky — to trzeźwy klasyk, idealista rozsądny, marzyciel umiarkowany. Zeyer — to mityst, romantyk, marzyciel bez granic, przepęnlony wśród nieskończoności, a nienasyconym pragnieniem zaświatości.

Dlatego to młodzi pisarze doby najnowszej wybrali swoim mistrzem Zeyera, który uchodzi za ojca poezji nowoczesnej, gdy przeciw Vrchlickiemu podniosły się głosy buntu. Pierwsza rewolucja jednakże nie wystąpiła pod hasłem mistyki, lecz pod hasłem surowego realizmu, manifest realizmu ogłosił Jan S. Machar, którego charakter możemy poznać w przełożonym na język polski poemacie, p. t. „Magdalena” (tłumaczył Adam M—ski); autor, zda się, szuka umyślnie motywów drażliwych, w stylu Dostojewskiego, a opisy wyborów i sesyj politycznych w małym miasteczku są pełne gryzącej i zachwytającej ironii, wystawiając nędkę umysłową i fałszywy patryotyzm mieszczaństwa czeskiego. Wystąpienie Machara stanowiło przełom dość burzliwy, ale kierunek jego się nie utrzymał, znowu się rozpoczęła w Czechach koncentracja wszystkich prądów europejskich: wpływy

francuskie i germańskie, Ameryka i Anglia, prymitywne włoskie i Nietzsche, Skandynawia i Rosja, Japonia i Toebellianizm, — wszystko to znów spływa, kotłuje się, amalgamuje w ziemi czeskiej. Młodzież rzuciła się przedewszystkiem do krancowego mistycyzmu. Nienawistść rzeczywistości stała się hasłem głównym i zasadnicznym nowoczesnych pisarzy.

Na czele tych nowatorów stanęli dwaj młodzi ludzie: Karol Hawlaczek i Jerzy Karasek. Pierwszy z nich jest autorem „Gniewnej kantyleny” oraz książki „Nad ranem”, gdzie wyraża melancholijną tęsknotę nieskończoności; umarł w roku 1894, mając lat 24. Drugi przeciwnie („Kniha aristokratika, Sexns necans”), jest to pełny wściekłości poszukiwacz rzeczy niemożliwych; jest to zarazem bardzo osobisty krytyk i teoretyk literatury, czcieli sztkni dla sztuki, wróg wszelkiej użyteczności. Odmienny zupełnie jest Stanisław Neuman, anarchista z przekonań, członek „Omladiny”, który ma za sobą półtoraroczną więzienie; jako poeta wyraża przedewszystkiem miłość życia i pragnienie jak najszerszych praw życia. „Jestem apokaliptem nowego życia”, mówi o sobie ten prawnik starych czeskich Taborytów, a czasopismo jego zowie się: „Nowy Kult”. Książki zaś noszą tytuły: „Nemesis bonorum custos”, „Apostrofy dumne i namiętne”, „Chwała Szatana srod nas”.

Z innych młodych pisarzy wspomniemy tylko nazwiska, jak Wiktor Dyk (podobno siostrzan Heinego), Emanuel z Leszebradu, tłumacz Stefana Mallarmé, Karol Babanek, wreszcie Antoni Sova i Otakar Brzezina. Sova — jest symbolista, rozmiłowany w dekoracji, poważnej i melancholijnej; lirykiem raczej intelektualnym, niż uczuciowym.

Otokar Brzezina uważany jest za najświetniejszego wśród młodych poetów czeskich. Nie-

które jego rzeczy były u nas tłumaczone, ale zbyt mało znany też wspaniały indywidualność poetycka. Podajemy tu przekład (niestety, z francuskiego) kilku niepospolitych strof poematiku p. t. „Wino Silnych”.

„Bracia, z rąk do rąk oddawajmy sobie wino silnych w mym pucharze. Wieki je chronili od zima, w winnicy, jak dym ogní srod nocy”.

Winiczyli byli mu Smutek i Samotność... Nazze lampy staną się źródłem olwiy, co płońą bez dziele nierzuchoma, srod wicherów. Mogły będą nam ogrodami i, śpiwając, kołysać będą naszą śmierć. Rozumieć się będziemy wzajemnie w milczeniu, a początek nasz będzie niewidzialnem spotkaniem pragnień.

Nasza śmierć będzie, jako śmierć ludzi czystych; podobna drodze, która się odbywa z izby pełnej zapachów do światły, w niedzielę palmową; podobna rokokowi, co odcodził do kraln zdobitych w wiekciu i wliwatach... podobna stopowi wszystkich dni i wszystkich nocy przeszłości i przyszłości w jeden dzień, który nie będzie miał nocy”.

Dziela Brzeziny są nieliczne, ale pełne cech wyjątkowych. Tytuły ich są: „Dale Tajemnicze”, „Jutrznia na Zachodzie”, „Wiatry od biegunów”, „Dionie”, „Budowniczo Wieświatny”. Są to dzieła wielce „significatives”. Mysł poety przesiąknięty jest połączeniem szczególnym mistycyzmu i panteizmu, filozofii buddyjskiej i katolickiej.

Poezja to zesrodkowana, nerwowa, kipiąca obrazami, które cisną się nawzajem i zda się rozsadać czaszkę. Słowem Brzezina w całym Parnasie młodocześnie jest najciekawszym fenomenem.

*) W winnicach, w którym zapalają ogień, by ochronić wino od przemarznięcia.

A. L.

kręć się. Dla nas Champigny interesującym jest jeszcze z tego względu, że przemieszczał tu nieraz Henryk Sienkiewicz, w owym miasteczku bowiem miał jego przyjaciel Abakanowicz piękną willę położoną nad brzegiem Marny. — Darmo odkrył w Champigny piękny park i w parku umieścić też swój teatr. Na pierwszy przedstawienie poszła „Semirama” Józefa Poladana.

Wspomnijmy nieco o literaturze. Paweł Bourget, którego sława zaczęła już trącić nieco przesadziłą, odwiedził swe laury nowością literacką p. t. „Dwie siostry”. Jest to dłuższa nowela, poprzedzona sześciu nowelami krótkimi, objętymi wspólnym tytułem „Sorce i razmiesz” („Le cœur et le métier”). Tow ten stanowi rodzaj przejścia między dwiema wielkimi powieściami Bourgeta, „Euphemie”, ogłoszoną przed kilkunastu miesiącami i „Rozwodem”. Motyw „Dwóch siostr” stanowi rywalizacja miłosa Magdaleny Liébant i jej siostry. Walka, jaka toczy się w duszy pierwszej, tudzież moralne zwycięstwo, jakie Magdalena nad sobą odnosi, czynią z tej noweli jedną z miłych i wykwintalszych rzeczy Bourgeta. Nie można tego powiedzieć o innych nowelach, mających przedstawiać konflikt między sercem a profesją. Są one sztuczne i naciągane, jak wogóle większość utworów, gdzie autorem idzie o „cas courtois”.

Prawdziwą i bardzo miłą niespodzianką jest tom nowel czy opowiadań Hugona Lapalra. Tom owych utworów nosi tytuł „Widzoga”. Zawiera nowelę tytułową, w której autor opowiada o konflikcie pomiędzy zabobonem w włościańskim i szlachetną duszą marzyciela, tudzież piękną opowieść p. t. „Wieczna noc”, mającą smutne życie ślepej dziewczynki.

Z poezji prozą. Ostatni dzień!

Właśnie zjechał urzędnik komisyj kolonizacyjnej, Niemiec, jak Niemiec, obojętny, zimny, satywny, z sarkastycznym uśmiechem na ustach, który odbierał zaprzeczającą przeszłość ziemie ojczystą. Kiedym z ciałem spuszczonym wprawdzie, ale z pełną odwagą z tego czynu, przekraczał progi gmachu komisyj kolonizacyjnej, gdzie miałem odebrać judaszowe srebrniki za przeżywaną ojcowianę i gdy potem obliczyłem, iż mam być zadowolony, że już więcej nie będę się porał ani z gradem, ani słońcem, ani z mrozem lub deszczem, nie myślałem wcale o tem, że ta chwila ostatnia, ostatnie spojrzenie na ziemię ojczystą, tak mnie porusza, niemal smysły odbiera. Zdąłem wszystko według kontraktu, urzędnik porównał z wykazem, i znalazł wszystko w porządku.

Lekko skłonił ręką — to znaczyło „alles in Ordnung, jetzt können sie gehen”. Karetą stała gotowa do odjazdu, już zamierzając wsiąść, gdy nagle rozpacza mnie ogarnęła i raz jeszcze wybiegłem na wieś i szeroko majem ojczystym powietrzem oddechalem. Wcześniej był ciepły, słońce jeszcze nie zaśzło, wiatr cała była w poruszeniu. Wiedziałem na progach chłopców, młodych ludzi, starszych, równieśników ojca mego, wesołych młodych, z którymi nieraz w dziecińczych latach się bawiłem — i wszyscy do mnie wyścigali ręce, płacząc gorzko i wołając: panie, panie, co ty uczynił, panie, dlaczego pozostawiasz ziemię, naszą karmicielkę, panie, dlaczego opuściłeś posterunek, gdy gromy biją, panie, dlaczego judaszowe srebrniki były dla ciebie miłe, niż święta ziemia nasza, na której chlebieł i grób znajdował przadziady i dziady twoje. I wiatr zasnosił wtedy, a drzewa i krzewy wiotowały tym szarpaniem ludzkim i wołają: dlaczego nas wydałeś na pastwę obcych, przekleństwo niech ci będzie w udręce! Późniejś katoowy syn w świat dął, gdzie nie mógł się swol, pogardził obcy, a nie znalazł pokoju na świecie. Wtedy taka rozpacz ogarnęła sercem moim, iż rzuciłem się na ziemię z okropnym rykiem i całowałem tę świętą ziemię naszą, która paliła twarz moją, jak ogniem i tarłałem się z płaczem po niej.

I ułżyłem z tej ziemi wyrażnie słowa: chlebem cię odżywyli, tym chlebem dajesz i cię, tak jak obdaruś twoich i tak jak onych chciałem i ciebie przyjął do siebie, gdy nadeszła kres żywota twojego, ale sprzedałeś mnie tak, jak Judasz sprzedał Chrystusa, bądź więc, jak on, wieszonym tułaczem, a nie przyjmie cię żadna ziemia, a kości twoje będą niepoprzebane, a każdy z pogardzą płuc na nie będzie i nie skończy się pokuta twoja aż do dnia sądu, gdzie odbierzesz nagrodę swoją.

Zwiera raniony nie dobywa ryku okropniejszego, jaki wydarł się z pierś meją, kurczowo trzymałem się ziemi ojczystej, prosząc o przebaczenie, słowa jęczejące rozpacz, a ta ziemia już nie była moją, nie była polską. — bo ją zaprzędałem na wieki.

I gdybym mógł cofnąć tę sprzedaż, gdybym odzyskał snów smat tej polskiej gleby, zaprzęgałbym się do taczek na całe życie, a suchy chleb rosnąłby mi na łoni mojej.

Zaprawdę!

Zakopane, 30 sierpnia 1905.

Stanisław Wagner.

On.

By z łona matki, z twórczej głębi ziemi
Wyrósł obrazy o barach tytań
I dłoń dziełową poczuł w gracie, w
Ugiął w posannu męczotnicę kolana
I, patrząc w ziemię oczami krwawymi,
Ronił łzy kłóski, w cud ufny, jak dziecię...

Bo oto światem przemknął, jak duchy,
Potwórni cieniem wleci niszczyciele —
I ziemia legła w grunach i popiole,
Obrzyła w stasie zakuto kajdany
I jęknęła w płaszczyźnie przylgnięto kasano
I niewolnicze nadano mu miano!

I odtąd straszne szły burze za burzą,
Grady, pożogi, mór biady i wojna
I krwi ofiarnej przelało się wiele...
Wkoło despotów budowie się chmurawy,
Wśród których tuła niedola się znoja
Z widmami Świtów umarłych na ciele...

Więce obrzyła, cudo Wolności pragnący,
Przyłknął głowę do pierśi matczynej
I słuchał... — i szepci ułżywał gorący,
I dumne, wielkie wezwanie na czynny,
I jęknę, któremu zamknięto kasali,
By na dziełowej nie popłynął falli!

Zrodzony z trudów i „z tego, co boli”,
Na jęknę nieścisłości, idący z pod ziemi,
Drgnął nagle obrzyła w dziełowej ułściu
I, watawasy w krwawem pocuciu niedoli,
Zabrząknął wślekie łacuchy stalnemi
W śladom duma i mocy rozbił się...

Wielki dżwan dął nam na trwogę uderza,
Bo oto wieku pękają więzadła
I dzieł nieprawych rysuje się wieza...
Moc despotyczna się w prochy rozpada,
W męce konania wiek tarza się stary,
Z straszonym obrzyłem się dzierżąc za baryl...

Za ból milionów bezdenny i długi
Walcy syn ziemi z przemocą złowrogą
I pierś ofiarne we własnej krwi macza...

...A tam na wschodzie wykwiły Zór smugi...

...To obrzyła, wiodąc za rękę brat młody,
Z mroków dziełowych Wiek Nowy wytacza!

Jan Huskowski.

Kronika.

Kraków, 2 września

Na „zapomogi narodowe” dla studentów z Królestwa Polskiego, złożyli w dalszym ciągu w administracji „N. Reformy”: Wydział powiatowy w Drohobyczu 20 kor.

Razem dotąd 5547 kor. 66 hal.

Na szkoły polskie w Królestwie Polskim

złożyli: J. Ch. 10 kor., W. Ch. 10 kor.

O polskie seminarium nauczycielskie w Cieszynie. W Raju na zgrupowaniu „Związku śląskich katolików” mówił ks. Londziński, profesor gimnazjum polskiego w Cieszynie, o potrzebie samodzielnego polskiego seminarium nauczycielskiego w Cieszynie. Zgrupowanie uchwaliło jednomyślnie następującą rezolucję: „Ludność zamieszkała koło Frystatu, zebrana na zgrupowaniu „Związku śląskich katolików” w Raju, wzywa rząd, aby założył samodzielne i zupełne seminarium polskie i to tylko w Cieszynie, i żeby, dopóki to nie nastąpi jeszcze tego roku, dał nam paralelę także do pierwszego kursu, aby synowie ludności polskiej corocznie występować mogli do seminarium”.

Dla nauczycieli. Dwie posady nauczycielskie na Śląsku są natychmiast do obsadzenia. Pierwszą mają kandydaci z egzaminem wydziałowym z I grupy. Zgłoszenia przyjmują i wiadomości udzielają z grzesznością p. Zygmunt Mayer, redaktor „Głosu ludu śląskiego” w Morawskiej Ostrawie (Dom polski).

„Sokoła”. Ćwiczenia i nauka gimnastyki rozpoczynają się w poniedziałek dnia 4 b. m. Ćwiczenia: członkowie młodsi w poniedziałki, środy i piątki, od godz. 7½—8½, wieczorem; członkowie starsi wtorki, czwartki i soboty, godz. 7—8 wieczorem. Paule: wtorki, czwartki i soboty, od godz. 7—8 wieczorem (w górnej sali). — Nauka gimnastyki: dzieci do lat 10, we wtorki, czwartki i soboty od godz. 5—6 po południu; uczniowie starsi, w poniedziałki, środy i piątki, od godz. 6—7 wieczorem; uczniowie: wtorki, czwartki i soboty, godz. 6—7 wieczorem.

Konsertarium Towarzystwa muzycznego zostało przeniesione do przebudowanego gmachu starego teatru przy placu Szczepańskim. Wpływ odbywają się od 1 do 14 września włącznie w godzinach od 12 do 1 i od 5 do 6.

Menzery. Wskutek reklamacji interesowanych osób zarządził magistrat krakowski przeniesienie menażery z placu Koszaka na plac, położony nad Wisłą, pomiędzy Rybakami a Skalką.

Z kroniki polskiej. Przed kilku dniami policja krakowska przytrzymała pewnego młodego człowieka, który podał, że nazywa się Karolem Adamskim i jest z zawodu murarzem. Przy aresztowaniu znaleziono w jego kieszeniach, pilnik i inne przedmioty, przydatne do złodziejskiego rzemiosła. Po przeprowadzonym śledztwie okazało się, że Adamski jest w istocie Stanisławem Litwiniakiem, znanym złodziejem lwowskim, który przybył na gościnne występy do Krakowa. Litwiniak przyznał się do kilku kradzieży, popełnionych na szkodę pewnego nieznajomego w Katowicach.

W dniu 20 sierpnia aresztowano na kolei Stanisława Geborowskiego, schwytanego na usługaniu spełnienia kieszonkowej kradzieży. Aresztowany odstawiony został do sądu, gdzie otrzymał wyrok na 5 dni ścisłego aresztu. Policja krakowska przesłała fotografie Geborowskiego do Lwowa, skąd nadeszła odpowiedź, że jest to znany policyj złodziej, niejaki Józef Marek, wielokrotnie już karany.

Wobec tego, że w ostatnich czasach przed aresztowaniem Marka dokonano na kolei wielu kieszonkowych kradzieży, Marek stanie przed sądem ponownie pod zarzutem ukrywania nazwiska i kradzieży kieszonkowych.

Bezpieczeństwo i porządek w Dębnie. Od dłuższego już czasu otrzymujemy od obywateli z Dębna zażalenia na straszne stosunki, jakie się tam wytworzyły. Bezpieczeństwo publiczne pozostaje w rękach dwóch policyantów, którzy raczej wszystkim innemu się zajmują, niż ochroną życia i mienia obywateli. Do tego doszło, że wieczorem nie można wychylić nosa z domu, a w niedzielę już i we dzień trzeba się mieć na baczności. W okolicy Dębna bowiem banda „andrzejów” po całych dniach i nocach włóczy się i napada na przechodniów, a zwierzęta gniła żądnych nie imają się kroków, aby tym stosunkom koniec położyć. To też mieszkańcy proszą starostwo podgórskie, aby zajęło się tą piękną sprawą.

Cholera w Galicji. Cytamy w „Gazecie Narodowej”: Otrzymałmyśmy dziś telegram z Miłca, zapewniający, że oprócz notowanych wczoraj czterech wypadków cholery, nie zdarzył się żaden nowy. Jest więc nadzieja, że wypadki te pozostały izolowane. Protomedyk dr Meronowski udaje się z Padwą do Nadbrzezia, gdzie gromadzą się ślasy i zarządził środki ostrożności. W razie potrzeby na wszystkich granicznych stacjach pruskich i rosyjskich urządziło zostaną stacje sanitarne.

Z Gdańska piszą do „Kuryera Warszawskiego”: Do 30 sierpnia zgłoszone w Prusach Zachodnich 20 przypadków podejrzanych, z których 12, po zbadaniu bakteriologicznym, okazało się cholera azjatycką. Śmiś przypadków zakończyło się śmiercią. Z ogólnej liczby zapadnięć po jednym przypadku na okrąg Warty i Noteci, a 10 na okolicie Wisły. W tych dniach zachorował tutaj, przybyły z Torunia, sternik Mirowski; po zbadaniu choroba okazała się cholera. Wczoraj tutajże nadprężył się z Czarnkowie smut. W Elblągu zamknięto kapiele z powodu obawy cholery. Zmarła w Chełmie 28 sierpnia żona rymarza, była także, jak się okazało, chora na cholera; dwoje dzieci i druga kobieta z tego samego domu zapadły również na cholera. — Wreszcie zachorowała i trzecia kobieta. W szpitalu w Chełmie znajduje się kilku śląskich, ob-

rych widocznie na cholera. W okręgu bydgoskim w Karłowicach zachorowała cała rodzina, a w Ciemkowie druga jeszcze osoba. W Wieliczce i Fordonie zapadły jeszcze cztery osoby.

Wobec tego szeregu wypadków, opracowano cały program walki z cholera i kontroli nad ruchem, szczególnie rzecznym. Kontrola rozciąga się na Wisłę, Wartę, Notecę, kanał bydgoski i t. d. Na linii Wisły ustanowiono 12 posterunków sanitarno-policyjnych (pomędzy innymi w Sztynie, Solcu, Chelmnie, Grudziądzu, Tczewie, Gdańsku, Kwidzynie), a nad Notecą cztery.

Z Jasła piszą nam: Pierwsze powakacyjne posiedzenie Rady miasta odbyło się 30 z. m. pod przewodnictwem burmistrza dr Pawłowskiego. Omawiano przedewszystkiem drożyznę mięsa i wybrano komisję, która sprawę ma wszechstronnie zbadać. Drugą ważną sprawą, którą omawiano, była kwestya szpitala w Jasle. Znajduje się on obecnie w jak najgorszym stanie i nie odpowiada najmniejszym potrzebom. W dyskusji wyrażono żywe oburzenie na jaslejski Wydział Rady powiatowej, który odmówił pomocy materialnej celem budowy nowego szpitala. Z tego powodu Rada jednogłośnie postanowiła wnieść w tej sprawie petycję do Sejmu z żądaniem, aby Wydział krajowy i Rada powiatowa fundowały w miastach szpitale; gmina nie powinna się przyznaczać do kosztów, bo bardzo mały procent chorych z miasta korzysta ze szpitala. Okazują to cyfry statystyczne. — W szpitalu jaslejskim było w r. 1902 ogółem 752 chorych, z tego tylko 31 z miasta; w r. 1903 na 770 tylko 37 z miasta; w r. 1904 tylko 48 na 457 chorych. Na wniosek dr Michnika uchwalono jeszcze raz odnieść się w sprawie budowy nowego szpitala do Wydziału Rady powiatowej w Jasle, na wniosek zaś dr Baranowskiego postanowiono zaniechać restauracji szpitala, gdyż na ten cel szkoda każdego grosza, 30.000 koron bowiem wyniosł koszt restauracji szpitala, którego gmach stoi w śródmieściu, a powinien stać w miejscu bardziej odpowiednim.

Pod koniec posiedzenia zamianowano sekretarzem magistratu p. Józefa Bochniewicza.

Dyrektorem gimnazjum w Mieciu świeżo otwartego, został dołychczasowy profesor matematyki w lwowskim V gimnazjum, p. Roman Moskwa, który przez ostatnie 2 lata prowadził także gimnazjum żeńskie Z. Strzałkowskiej.

Ze świata.

Pogrzeb ś. p. Duchinińskiej. Z Paryża piszą do „Kuryera Warszawskiego”: Oddaliśmy dzisiaj ostatnią posługę ś. p. Sewerynie Duchinińskiej. Pora wakacyjna, brak wielu członków naszej kolonii, przedewszystkiem zaś nieobecność młodzieży szkolnej, sprawiły, że skromny pogrzeb odbył się w przytulnym i smutnym miejscu, w kościele św. Wawrzynia. Tuż za kapłanem mszy polskiej, ks. Postawka, odprawił nrozyste nabożeństwo żałobne, jeden z księży z kraju, chwilowo w Paryżu przebywający, wygłosił moją, podnosząc cnoty chrześcijańskie zmarłej, stawiając jej zasługi obywatelskie i literackie. Po egzekwacji podał zwolna kondukt żałobny do Montmorency. Nie było żadnych kwiatów, ani wieńców na karawanie, stosownie do życzeń nieboszczki, która nierzadko do życia powtarzała, że pieniądze na ten cel przeznaczane lepiej w ubogich oddać. Tak też uczyniono i zebrana w ten sposób suma obrócono na rzecz tutejszego Towarzystwa dobroczynności im. Klandy Potockiej, którego zmarła długoletnią, aż do zgonu samego, była przewodniczącą. Nad otwartym grobem, w którym już się znajdowały zwłoki męża ś. p. Seworyni — Franciszka Duchinińskiego, wobec szczerzej garstki kilkudziesięciu osób, przemówił pp. W. Strzembosza i K. Lubecki, ktoś z rodziny garść słów, z kraju przywiezioną, na trumnie wywiał, składając ją wodą święconą pokropił i ostatnie modlitwy odczytał; potem zwyciężonym starym „Anioł Pański” za duszę zmarłej odmówili i na zawsze wieko grobowca zawarto. Skończył się pogrzeb. Smutni, z uczuciem pętki w sercu, zwolna do miasta, do zajęć zwykłych wrócili.

Strasmb. Zamach na most. Z Warszawy donoszą: We czwartek w nocy na 141 wioście odnogi kowelskiej koleji nadwiślańskiej, pomiędzy Klimontowicami a Nałęczowem, spełniono zamach na most kolejowy Nr 102. Most ten ma 3 sążnie rozpiętości. Nabój prochowy położony był na łącznicy szwielachy poślono. Wybuch prochu uszkodził belkę podkładu drewnianego mostu i wyrwał łącznik pionowy. Wybuch zaważył dróżnik, który zdążył przed uszkodzonym mostem wstrzymać pociąg towarowy. Ruch pociągów przerwano po dopełnieniu szczegółowych oględzin mostu i po naprawie, dokonanej przez majstra drogowego.

Zamach na pociąg kolejowy. Z Lublina donoszą do „Kuryera Waresz.”: We czwartek o godz. 12 w nocy, kiedy pociąg osobowy Nr 19, idący z Kowla do Waresza, stanął na stacji Lublin, w oddziale bagażowym dworca zauważono dym, wydobywający się z kosza, przed chwilą wydawanego z brankardu tego pociągu. Rzucono się do gaszenia ognia, powstałego w koszu i znaleziono w nim dwie maszyny. Sporządzone były one w ten sposób, że od przyrządu zegarowego z kapiznem zapalającym przeprowadzone były kłoty do 3 balonów — słoików napełnionych naftą i benzyną, w których 2 pudy 28 funtów. Przyrząd zegarowy ukryty był w słonie. Cały kosz z 2 maszynami ważył 3 pudy 15 funtów. Dzięki ugaszeniu tłące się kłoty, zanim ogień doszedł do materij wybuchowych, zapobieżono eksplozji i uniknięto zdołało wielkiego nieszczęścia. Przypuszczają, że maszyny były przeznaczane do wybuchu w wagonie bagażowym podczas ruchu pociągu, który ocalał tylko z powodu spóźnionego widocznie jej działania. Przerządzenie personelu kolejowego było wielkie.

Śledztwo w toku.

Ruch konstytucyjny w Rosji. „Rus” donosi, że ministerium spraw wewnętrznych opracowało projekt prawa o zebraniach i zgromadzeniach publicznych, jakoteż o granicach ich działalności i możliwości obradowania nad sprawami, dotyczącymi ustroju państwowego. Według tego projektu, zebrania będą dozwolone, ale muszą się odbywać w obecności przedstawicieli policji.

Podobno ministerium sprawiedliwości nie zgadza się na to i poczyniło co do projektu liczne zastrzeżenia, wobec czego ministerium spraw wewnętrznych zajmie się przerobieniem swego projektu.

„Syn Ołtacz” donosi, że amnestya, której ogłoszenie ma nastąpić lada dzień, stosować się będzie także do wielu robotników, skazanych na areszt lub więzienie za udział w rozruchach. Spodziewano się także uwolnienia delegatów, wybranych do komisji senatora Szydłowskiego. Ogłoszenie amnestyi, zdaniem dzienników petersburskich, ma pozostawać w ścisłym związku z ostatnimi wypad-

kami na okrętach wojennych i zabójstwami politycznymi. Wobec spodziewanego ogłoszenia amnestyi dla przestępców politycznych, wydane w ostatnich czasach przez sąd wojenny wyroki na zaażdzie prześlów o stanie wojennym i o ochronie wzmocnione, nie są wykonywane. Amnestya będzie częściowa.

Frekwencya uniwersyteckich w Austrii. Ministerstwo oświaty ogłosiło wykaz frekwencji uniwersyteckich w krajach austriackich za latnie półrocze 1905 r. wedle stanu ucników z dnia 31 maja. Uniwersytet w Wiedniu liczył w owym czasie 6134 słuchaczy; uniwersytet w Innsbrucku 916; uniwersytet w Gracu 1614; niemiecki uniwersytet w Pradze 1314; czeski uniwersytet w Pradze 1419, uniwersytet w Czerniowcach 638 słuchaczy.

Uniwersytet we Lwowie miał na wydziale teologicznym 316 zwyczajnych i 71 nadzwyczajnych słuchaczy; na wydziale prawniczym 1261 zwyczajnych i 21 nadzwyczajnych, między nimi 15 słuchaczy rachunkowości państwowej; na wydziale lekarskim 87 zwyczajnych słuchaczy, 10 nadzwyczajnych słuchaczy i 1 nadzwyczajnego słuchacza; na wydziale filozoficznym 663 zwyczajnych słuchaczy, 40 zwyczajnych słuchaczek, 56 nadzw. słuchaczy, pomiędzy którymi 30 farmaceutów, 89 nadzwyczajnych słuchaczek, 1 hospitant i 3 hospitantki. Ogół słuchaczy wynosił 2619.

Uniwersytet w Krakowie liczył na wydziale teologicznym 67 zwyczajnych słuchaczy; na wydziale prawniczym 675 zwyczajnych słuchaczy, 8 nadzwyczajnych; na wydziale lekarskim 130 zwyczajnych słuchaczy, 22 zwyczajne słuchaczki, 15 nadzwyczajnych słuchaczy, 1 nadzwyczajną słuchaczka i 9 hospitantek; na wydziale filozoficznym 687 zwyczajnych słuchaczy, 44 zwyczajne słuchaczki, 138 nadzwyczajnych słuchaczy, między nimi 12 kandydatów stanu nauczycielskiego i 10 farmaceutów, 77 nadzwyczajnych słuchaczek, tudzież 10 hospitantek. Ogół słuchaczy wynosił 1893.

Cholera. Jak donosi „Wiener Abendpost”, ministerstwo spraw wewnętrznych, z powodu urzędowego stwierdzenia w Prusach zachodnich cholery, wydało politycznym władom krajowym w obszarach bezpośrednio zagrożonych wskazówki co do koniecznych zarządzeń. Tyczy się to zwłaszcza Galicji. Cholera w Prusach zmaga się „Ostendische Presse” donosi, że w Nalke stwierdzono cztery nowe wypadki cholery, a w Ujście jeden. Dwa podejrzane zastąpienia zaszły w dzieci w szpitalu w Fordon. W Chełmie w jednym domu stwierdzono cztery nowe wypadki cholery. Nadto jeszcze jedna osoba zmarła na cholera, a jeden chory wśród podejrzanych objawów leży w szpitalu.

Katastrofa na manowrach. W nocy podczas ćwiczeń na morzu koło portu Pola torpedowiec nr 38 wpadł na torpedowiec wielkiego typu „Satellit”. Torpedowiec nr 38 satonął podczas powrotu do portu skutkiem odniesionych uszkodzeń. Cała załoga uratowała się, brakując tylko dwóch ludzi z obsługi kotłów. „Satellit” odniósł lekkie uszkodzenia. Torpedowiec nr 38 należy do najstarszych okrętów austriackiej floty. Zbudowany w roku 1890, posiadał 64 tony pojemności i maszynę o sile 700 koni. Wartość jego wynosiła 70.000 koron.

Międzyparlamentarna konferencya pokojowa rozpoczęła swoje obrady w Brukseli. Najwięcej uczestników przybyło z Ameryki i Węgier.

Katastrofa kolejowa w Anglii. Z Londynu telegrafują: Wczoraj rano wykołcił się pociąg, jadący z Londynu do miejsca kąpielowego Cromer, na stacji Witham. Pociąg uległ zderzeniu z pociągiem. 10 osób zabitych, 20 rannych.

Zaśnienie słońca. Wyprawa naukowa, wysłana przez obserwatorium astronomiczne w Hamburgu do Souk Ahras w Algierze, donosi, że mogła obserwować całkowite zaśnienie słońca bardzo dobrze, gdyż niebo było pogodne. Delegat hamburscy zrobił 23 zdjęcia fotograficzne. Widzialne były wielkie protuberancyje i spiczaste promienie korony. Jak donoszą z Paryża arenoanci de la Vaux i Joubert, że swoich balonów na wysokości 2300 metrów obserwowali zaśnienie słońca ponad granicą algiersko-tunezańską. Z Egiptu nadeszły również pomysły na wiadomości o spozatrzeniach podczas zaśnienia słońca.

Śmierć tenora. W Waresze we Włoszech zmarł słynny tenor Franciszek Tagamag, który już od dłuższego czasu ciężko chorował. Kilkakrotnie parażenia mózgu położyły kres jego życiu. Tagamaga był niegdyś królem włoskich tenorów i miał wspaniałe głos, ale nieszczęśliwe wysiłki. W relach bohaterów był niedoścignionym. Zbierał olbrzymie po wszystkich wielkich miastach Europy i jako wyjątek pomiędzy śpiewakami pozostawił bardzo znaczny majątek.

Walka wleży z kapitałem. Złoty cielec na wszystko jest ślepy, ale że bodzie śmiało na prawo i lewo, więc bardzo często zwycięża. Tak się obecnie stało w Nowym Jorku, gdzie millener Pierpont Morgan wyruszył w pole przeciwko kuratorowi tamtejszego Muzeum sztuki, Edwinowi Elwellowi. Mianowicie Morgan darował wspomnianemu Muzeum brązowy posąg Cajusa Vibiusa Gallusa, stoli Elwell nie chciał przyjąć tego daru, uważszy posąg za rzecz pozbawioną wartości. Morgan, który w zarządzie Muzeum posiada rozstrzygający głos, usunął natychmiast Elwella, a gdy usunął kurator nie chciał ustąpić, wyprowadzono go stamtąd przemocą. Najajutrz po tym akcie gwałtu policja pchnęła wejście do Muzeum, ażeby tam nie wpuścić Elwella. Ponieważ Elwell, jako znawca sztuki starożytnej, jest uznaną powagą, więc cała prasa nowojorska wystąpiła przeciwko Morganowi. Niestety Morgan przekonany jest o wysokiej wartości artystycznej owego posągu, zapłacił bowiem za niego 240.000 koron.

Składki. Na Macierz polską w Cieszynie złożył H. I. K.

Repertuar teatru miejskiego.

W niedzielę: „Kajdaks Marek”.

W poniedziałek: „Tamten”.

W wtorek: „Urota Herodyady”.

W środę: „Wesele”.

W czwartek: „Dyabł i aniołki”.

W piątek: „Urządowa żona”.

W sobotę: „Eros i Psyche”.

W niedzielę: „Kościuszko pod Racławicami”.

Z kalendarza. W niedzielę 3 września: Joachim i Złoty; w poniedziałek 4 września: Rosali Palmer i Rózy Witer; w wtorek 5 września: Wawrzyska Justyniani b. w.

Wskazanie słońca 2 września o godzinie 4 min. 59, zachód o godz. 6 m. 2; długość dnia godzin 18 m. 21.

Z krakowskiego obserwatorium. Dnia 1 września termometr doszedł do 11:1 do 15:9 C.; barometr powoli opadał.

Dnia 2 września o godzinie 7 rano stan barometru 740 mm., termometru 12:4 C.; wiatr półn. wschodni. Przepowiednia dla Galicji zachodniej na 2 września: pochmurno, chłami deszcz.

Kradzieże kolejowe.

(Z sali sądowej.)

Kraków, 1 września.

Trzeci dzień rozprawy.

Na początku dzisiejszej rozprawy ogłosił przewodniczący radca Ferens uchwałę trybunału, że odrzuca się ponowne, wczoraj po południu postawione przez obronę wnioski co do odroczenia rozprawy. Dalej postanowił trybunał nie zrywać nowych, przez obronę proponowanych świadków. Natomiast zgodnie z wnioskiem prokuratora, postanowił trybunał przesłuchać, jako świadka i rzeczoznawcę, inspektora kolei państwowych, p. Leitnera. Następnie odczytując przewodniczący zeznania Szymańskiego, oświadczającego obecnie karę 5-letniego więzienia w Wiśnicz, a który podał, że o kradzieżach kolejowych wreszcie wleźli, a największym złodziejem był Kraeski. Dalej zeznał Szymański, że podczas pierwszego procesu o kradzieże kolejowe Kraeski prosił Sredniawskiego, aby na niego nie zeznał, a wreszcie, że Sredniawski odgrażał się na Kraeskiego za to, że ten wyrzucił jego żonę z mieszkania.

Następnie odczytał przewodniczący kilka jeszcze zeznań współwłódców, ośnośnie do rozmów Sredniawskiego z Szymańskim, prowadzonych w więzieniu.

O godzinie 10 przed południem przystąpiono do przesłuchania dalszych świadków.

Świadek Marya Gawiakowa, wdowa po konduktorze, nie zaprzysiężona z powodu swych sporów sądowych z rodziną Drożdżów, zeznaje, że u Drożdżów było zawsze pod dostatkiem różnych wiktualii, które nawet sprzedawano sąsiadom i sklepikom, a Drożdż mówił jej, że wiktualii te kupował na Hufi.

Świadek Maryan Gawiak, syn poprzedniej, funkcyjaryusz kolei państwowej, również z tych samych powodów, nie zaprzysiężony, zeznaje te same szczegóły, jak Drożdżowie obfotowali w wiktualii, które odsprowadzali sąsiadom i sklepikom.

Świadek widział, jak Drożdżowie wynosili różne rzeczy do przechowania podczas rewizji, odbywanych u innych konduktorów. Już podczas pierwszego procesu Drożdż prosił świadka, aby wyszukał mu kogo, co by od niego (Drożdża) nabył dwa swoje drutu do przewodów elektrycznych, bo gdyby je u niego znalazł, nie mógłby się z posiadania tego drutu wytłomaczyć.

Oskarżony Drożdż zarzuca świadkowi zmyślenie, Gawiak jednak obstaje przy swem zeznaniu. Świadekowi: Helena Gawiakówna i Stanisław Gawiak, rodzeństwo, nie zaprzysiężeni, zeznają podobnie, jak matka i brat, nowych szczegółów przytoczyć nie mogą.

Po przerwie nastąpiło przesłuchanie p. Władysława Leitnera, nadzwiednika kolei państwowych, który daje fachowe wyjaśnienia co do pełnienia służby przez konduktora w wagonie pakunkowym i oświadcza, że konduktor pakunkowy może kraść bez wiedzy konduktora prowadzącego pociąg.

Ośnośnie do oskarżenia Żbika i Halatka wyjaśnienia nadzwiednik Leitner, że pociągiem nr. 17 raz nie jeździł, tak samo co do Sredniawskiego i Wieruchowskiego pociągiem nr. 4.

Dr Wróbel na zapytanie wotanta Czerneckiego wyjaśnia, że oskarżenia, z wyjątkiem Sredniawskiego, są tylko na razie zaszpendowane.

Po ukończeniu postępowania dowodowego, prokurator radca Obutowski przystąpił do uzasadnienia aktu oskarżenia. W toku przemówienia prokurator cofnął oskarżenie co do kradzieży wędlin na szkodę Emmy Pollitzer, ograniczył oskarżenie co do innych wiktualii do wartości powyżej 10 kor. a poniżej 50 kor. — Następnie cofnął prokurator oskarżenie co do Drożdża o kradzież drutu.

Po przemówieniu prokuratora zabrakło głosu dr Wróbel i wykazując ogrom szkód, jakie tego rodzaju kradzieże krajowi wyrządzają. W końcu dr Wróbel zażądał sobie prawo późniejszego zgłoszenia szkody imieniem dyrekcji kolejowej.

W dalszym ciągu przemawiali dr Unger, obrońca Sredniawskiego, dr Gertler, obrońca Kraeskiego, dr Seinfeld, obrońca Halatka, Drożdża i Żbika oraz dr Sehor, obrońca Wieruchowskiego. — Wyrok zapadnie późnym wieczorem.

B. Gabryelska (Kraków)

kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianino, harmonie i pianole — krajowe i zagraniczne — nowe

przed trzema laty w Susie ustaw króla babilońskiego Hammurabiego, stwierdzając ich podobieństwo i stosunek do praw Mojżesowych. Aby łatwiej było zestawić te dwie ustawy, autor przełożył prawa Hammurabiego na język hebrajski, uwzględniając styl biblijny, przez co latonnie podobieństwo tekstu wzrosło się znacznie. Prawo to rzuca jasne światło na 2350 lat przed narodzeniem Chrystusa, a p. Müller, analizując je, dochodzi do wniosku, że rozwinięte są one w ten sam sposób, co ustawodawstwo Mojżesza, przypominając je bardzo w następstwie, formie i sposobie ugrupowania, a każde z nich powstało zupełnie samodzielnie, nie zaś jedno z drugiego. *jp.*

Dział ekonomiczny.

Włec Towarzystw Pomocy przemysłowej w Buczaczu w czasie wystawy przemysłowej rolniczej odczyniony został z dnia 7 na 8 września (piątek — święto) dla odtworzenia działu w sześdziennie zgłaszającym się uczestnikom. Poza zmianą dnia jazdy program poprzedzający ogłoszony nie ulega zmianie. Dotychczas zgłoszono referaty: „O przemysle domowym w Galicji“, „O wybitnych zadaniach Ligi pomocy przemysłowej“, „Organizacja handlowa w akcyi Ligi“.

Wystawa sztuki kucharskiej. Związek austriackich kucharzy urządza w Wiedniu w czasie od 5—10 stycznia 1906 międzynarodową wystawę sztuki kucharskiej. Wystawa obejmować będzie 6 grup, w których pomieszczone zostaną przedmioty kulinarne i gastronomiczne, napoje, urządzenia kuchenne i piwnic, lodownice, bielizna stołowa, porcelana, meble i t. d. — Blizszych informacji udziela Iaba handlowa.

Z Banku austriacko-węgierskiego. Naczelnik filii Banku austriacko-węgierskiego w Krakowie zamianowany został dotychczasowy naczelnik w Tarnopolu, p. Dionizy Faliszewski; dotychczasowy zaś naczelnik krakowski filii, p. Tytus Wili, przeszedł w stan spoczynku. Tymczasowe kierownictwo filii do czasu objęcia urzędu przez p. Faliszewskiego, sprawuje dr Witold Mokrzycki.

Agencja handlowa dla wyrobów przemysłowych w Kurytybie. P. Antoni Bożak, od lat wielu kupiec, obecnie właściciel znacznego handlu towarami miedzianymi w Kurytybie (Parana Brazylii) postanowił obecnie rozszerzyć zakres swego przedsiębiorstwa na agenturę handlową dla wyrobów przemysłowych austriackich, połączoną ze stałą wystawą wzorów. Objęddając w tym celu miasta galicyjskie, przybył p. Bożak do Krakowa celem ostatecznego porozumienia się z tutejszymi przemysłowcami i kupcami. Ekspozycja centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego w Krakowie, plac Maryacki, 1. 9, i piętro, sprasza tą drogą wszystkich interesujących się tą sprawą na konferencyę wspólną, która się odbędzie w niedzielę 3 bm. r. godz. 10^{1/2}, rano w lokalu ekspozycyjnym.

Z miesięcznej ostatecznej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 19 1905 r. Na dzisiejszy targ sprzedano: a) bydła rogatego rogatego 289 sztuk, b) jałowika 169 sztuk, c) cieląt 127 sztuk, d) owiec i kóz 46 sztuk, e) nierogacizny 194 sztuk. Razem 768 sztuk. Wóły z paszy płacono po 74 do 84 kor., wóły opasane po — do — kor., krowy po 60 do 68 kor., buhaje po 72 do 78 kor., cielęta po — do — kor., za jeden centnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztukę po 90 do 48 kor., nierogaciznę tuczną żywej wagi za 160 kg. po — do — kor., nierogaciznę tuczną po 142 do 164 kor., za jeden centnar metr. rzeźnię wagi. Sprzedano dla miejscowej konsumpcji bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 594 sztuk, na eksport i za rogatki do gmin sąsiednich bydła rogatego 88 sztuk, nierogacizny 86 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej. Z targów zbożowych. Kraków, 1 września. Płacono za 100 kg. netto: Pszenica biała od 18^{1/2} do 17^{1/2} kor., pszenica czerwona i żółta od 18^{1/2} do 17^{1/2} kor., pszenica węgierska od — do — kor., żyto krajowe od 12^{1/2} do 14^{1/2} kor., żyto węg. nowe od — do — kor., jęczmień na krupy od 12^{1/2} do 13^{1/2} kor., jęczmień browarny od — do — kor., jęczmień na paszę od — do — kor., owies z opłatą akcyzową od 12^{1/2} do 13^{1/2} kor., proso od — do — kor., tataraka od 28^{1/2} do 29^{1/2} kor., kukurydza od 14^{1/2} do 17^{1/2} kor., grech od 16^{1/2} do 22^{1/2} kor., fasola od 23^{1/2} do 26^{1/2} kor., wyka od — do — kor., rzepak zimowy od 23^{1/2} do 24^{1/2} kor., koniuczyna nasienne czerwona od — do — kor., koniuczyna nasienne biała od — do — kor., Tymotka od — do — kor., Esparsetta od — do — kor., Soczewica od 38^{1/2} do 44^{1/2} kor., Słoma od 4^{1/2} do 4^{1/2} kor., Siano od 4^{1/2} do 5^{1/2} kor., Koniuczyna pastewna od 6^{1/2} do 6^{1/2} kor., Ziemiaki od 28^{1/2} do 34^{1/2} kor., Jagły od 28^{1/2} do 32^{1/2} kor., Jaja za kope od 28 do 34 kor., Maśla za 1 kg. od 180 do 210 kor., Maśla za garniec od 450 do 580 kor., Spirytus na 95%, Trzasała za hektolitr od — do 200^{1/2} kor., Owies na 75%, Trzasała od — do 160 kor.

Sędziarstwo, 1 września. Pszenica na październik 15^{1/2} do 16^{1/2} kor., pszenica na kwiecień 1906 16^{1/2} do 18^{1/2} kor., żyto na październik 12^{1/2} do 13^{1/2} kor., żyto na kwiecień 13^{1/2} do 14^{1/2} kor., owies na październik 12^{1/2} do 13^{1/2} kor., owies na kwiecień 13^{1/2} do 14^{1/2} kor., kukurydza na październik 12^{1/2} do 13^{1/2} kor., kukurydza na kwiecień 13^{1/2} do 14^{1/2} kor., rzepak na sierpień — do — kor., kukurydza na wrześniu — do — kor., kukurydza na maj 18^{1/2} do 19^{1/2} kor., rzepak na sierpień — do — kor.

Oferty dostawcze, obędy kuponu dosyć dobra, rozporządzenie nieuregulowane, pogoda piękna.

Ostatnie wiadomości.

Rząd pruski wysłał delegacyę, złożoną z członków poznańskiej komisji kolonizacyjnej, do Ameryki, aby tam zbadała rozmaite systemy kolonizacji. — Flota angielska na Bałtyku już opuściła przystań w Swinemünde i odplynęła w kierunku wschodnim. Zapowiedz, że cesarz Wilhelm, który uczestniczył w tym czasie w uroczystości spuszczenia na wodę nowozbudowanego w Szczecinie największego parowca handlowej floty niemieckiej, przybędzie do Swinemünde, aby odbyć przegląd floty angielskiej i wysłanej na jej powitanie floty niemieckiej, nie spełnia się. Wilhelm ze Szczecina wrócił do Berlina.

Układy, dotyczące rozwiązania Unii między Szwecją a Norwegią, rozpoczęły się w mieście Karlsstad. Na pierwszym posiedzeniu ustanowiono plan obrad. Przewodniczyć im będą na przemian prezes delegacji norweskiej Michelson i prezes delegacji szwedzkiej Lundberg. Uchwały postanowiono na razie zachować w tajemnicy.

Kronika lwowska.

Lwów, 2 września. Pomnik Bartosza Głowackiego, który stawiają w parku Łyczakowskim we Lwowie, zostanie odsłonięty w październiku br. Cenny pociąg. Temi dniami przejechał przez Lwów pociąg z Rumunii do Berlina, który wiozą 174 milionów marek, zawartych w sześciu pakach. Pak tych strasze sześciu rumuńskich urzędników skarbowych, uzbrojonych od stóp do głów.

Echa strejku budowlanego. Odnegda toczyła się rozprawa przeciwko Józefowi Borkowskiemu, koźlarzowi, który miał w czasie strejku budowlanego wciągnąć St. Koralewicę do tow. „Ogniw“ i tam wraz z towarzyszami wyliczyć mu 5 batów za złamanie strejku. Koralewicz zeznał, że nie przypomina sobie dokładnie, czy go bił Borkowski, słyszał jednak, że namawiał do tego obecnych w towarzystwie. Trybunał skazał Borkowskiego na amonację i udział w napadzie na 6 tygodni więzienia. Borkowski wyrok przyjął, lecz prokurator zgłosił odwołanie od niskiego wymiaru kary.

Zajścia w rzeźni lwowskiej. Przed kilku miesiącami przedłożyła czeładź rzeźnicza swoim pracodawcom rozmaite żądania. Między innemi domagała się, aby w rzeźni mlejskiej nie zatrudniano uczniów i parobków przy robotach, wchodzących w zakres pracy czeładzi, aby pracującym w rzeźni tak czeładnikom, jakoteż uczniom i parobkom, wydano odpowiednie legitymacye, któreby służyły do tego, iż ludzi, nie mających z zawodem rzeźnikiem nic wspólnego, nie wpuszczano by wcale do rzeźni. Również domagano się od cehu rzeźniczego, ażeby starał się skłonić gminę do rozszerzenia hali dla bicia grubego bydła i t. d. Przełożony korporacyi p. Żytny przyrzekł żądania czeładzi przedłożyć pracodawcom, a że nie uczynił tego do tej pory, udała się do niego we czwartek wieczór delegacya czeładzi, aby przypomnieć mu przyrzeczenie. W toku rozmowy obie strony zaczęły się gorączkować, a przełożony uniósł się do tego stopnia, że odpowiednim ruchem w wysokim stopniu obraził delegacyę czeładzi. Skutki tego zajścia nastąpiły zaraz wczoraj rano w rzeźni mlejskiej. Mianowicie z powodu znieważenia delegatów przez przełożonego, nikt nie stanął do pracy, nie wyłączając uczniów i parobków. Niektórzy pracodawcy chcieli sami pracować, lecz nie dopuszczono do tego. Sytuacya była groźna, szarż radził sprowadzić policyę. Liczba „zburzanych“ dochodziła do 400 osób. Około godziny 10 przyjechali do rzeźni wiceprezenci dr Rutowski i Ciuchociński. Interwencya ich nie jednak nie pomogła, robotnicy oświadczyli, że rozpoczną pracę dopiero wtedy, gdy przełożony publicznie przeprosi znieważoną przez siebie delegacyę. Poayłano do miasta po przełożonego, ale ten odmówił przybycia do rzeźni. Dopiero gdy dr Rutowski wezwał go do ratusza na konferencyę, pojechał p. Żytny do rzeźni i uczynił sadość żądaniom robotników. Obiecał przytem, że za dni 14 salwują sprawę z legitymacyami, a innemi żądaniami także wkrótce zajmie się ceh. O godzinie 1 w południe rozpoczęło na nowo pracę.

Z Rosyi i zabór rosyjskiego.

Pod jednym względem zawarcie pokoju już zaznacza się pomyślnie w stosunkach wewnętrznych Rosyi i wypłynęło ożywiająco i podniecająco na handel i przemysł. Ruch ożywiony powstał zwłaszcza na giełdzie.

Do Berlina donoszą z Petersburga, że utworzenie gabinetu ministerialnego jest już stanowczo postanowione. Urząd prezydenta gabinetu ma objąć Witte, równocześnie ma on otrzymać tekę ministra spraw wewnętrznych. Łatwo atoli być może, że osobista niechęć cara do Wittego uniemożliwi tę kombinacyę. Wówczas ministrem spraw wewnętrznych zastąpiłby hr. Ignatiew.

W Rydze wybuchy z powodu mobilizacyi nowe ruchy. Znaczna część powołanych rezerwistów nie stawia się wcale. Inni demonstrowali po ulicach i zabrawali skład broni.

Na gubernatora mohylowskiego rzucano bombę — ale bez skutku.

W Odessie zniszczyła bomba willę pewnego fabrykanta.

Z Królestwa nadchodzą jedynie nowe wieści o brutalnych wybrakach żołdactwa. Strejk w szkołach trwa dalej. „Ruś“ zaś donosi, że Królestwo otrzymało ma w Dumie zaledwie trzecią część liczby posłów, która przypadłaby powinna na jego dziesięćmilionową ludność.

(Telegramy „N. Reformy“ z 2 września).

Tylko 15! Petersburg. (W. A. T. K.) Jak donosi „Ruś“, Królestwo Polskie ma być reprezentowane w przyszłej Dumie przez 15 posłów.

Strejk szkolny. Warszawa. (W. A. T. K.) W szkołach rządowych rozpoczęły się lekcyje tylko w klasach niższych, natomiast klasy wyższe świeciły zupełniemi pustkami.

Ruch uliczny. Warszawa. (W. A. T. K.) Od wczoraj na ulicach patroli zmniejszono, rewizye jednak nie ustały.

Skazanie Kasprzaka. Warszawa. (W. A. T. K.) Dziś zapadł wyrok sądu wojennego, skazujący Kasprzaka na śmierć przez powieszenie, a Gurtzmanna na 15 lat ciężkich robót.

Mordy żołdactwa. Łódź. (W. A. T. K.) Żołnierz Camar zabił dwóch piekarzy Mittmana i Gelharta.

Obrady komisji Solskiego Petersburg. Wczoraj obradowała specjalna komisya pod przewodnictwem hr. Solskiego, która ma zbadać postanowienia celem uzupełnienia ustawy o Dumie państwowej. — Obradowano nad postanowieniami dotyczącymi wejścia w życie ustawy o Dumie jakoteż o ordynacyi wyborczej zaproponowanej przez Bułygina. Bułygina na niebawem przedłożył konferencyi projekt regulaminu wyborczego dla Królestwa Polskiego. Wczorajsze posiedzenie konferencyi dotyczyło tylko mniej ważnych kwestyi.

Petersburg. (W. A. T. K.) Projekt ordynacyi wyborczej dla Królestwa został opracowany przez Bułygina i będzie przedłożony komisji Solskiego.

Zjazd marszałków szlachty. Petersburg. (W. A. T. K.) Departament policyi opracował projekt ustawy o zgromadzeniach przedwyborczych. Projekt ten ma być wniesiony do rozpatrzenia w Radzie państwa.

Rozruchy na Kaukazie. Tyflis. Położenie w Szuszu jest nadal gro-

źne. Według najnowszych wiadomości, miasto ma stać w płomieniach. Okolice opłoniwane jest przez uzbrojonych Tatarów. Ludność okoliczna chroni się w góry. We wsi Muchbrany wysadzono dynamitem w powietrze część murowanych zabudowań ks. Bagradion-Muchrańskiego. W pobliżu Gori zamordowano ks. Erisowa.

Pokój.

Naród japoński, jak to już kilkakrotnie zaznaczyliśmy, jest bardzo niezadowolony z warunków pokoju i mniej lub więcej energicznie przeciwko nim występuje. W Tokio lud powybijał szczyby w redakcyach tych dzienników, które występują w obronie traktatu pokojowego. Fakt ten zasługuje na uwagę ze względu na znaną wstrzemięźliwość i zimną krew Japończyków. Licząc się z tem usposobieniem, panującym w kraju, bar. Komura prosił Roosevelta, aby z okazji ratyfikacyi traktatu nie urządzano żadnych festynów.

(Telegr. „Nowej Reformy“ z 2 września).

Traktat pokojowy.

Paryż. Jak do „Matin“ donoszą z Portsmouth, jeszcze tylko dwa ustępy traktatu, dotyczące opróżnienia Mandżurji i podziału Sachalinu, mają być zrehabilitowane. Prof. Martens i Dennison spodziewają się, że dzisiaj wieczorem będą mogli ukończyć swe zadanie. Witte i Kamura obradować będą następnie nad ułożeniem preliminarza traktatu, który później będzie zastąpiony definitywnym traktatem.

London. Jak donoszą z Portsmouth, traktat pokojowy będzie gotowy do ratyfikacyi już w poniedziałek wieczorem. Będzie on sporządzony w dwóch egzemplarzach, jeśli zaś Roosevelt zażąda kopii dla archiwum amerykańskiego — w trzech egzemplarzach. Obejmuje on tylko 15 krótkich artykułów.

Portsmouth. Baron Komura czuje się niezdrów i nie wychodzi z hotelu. — Zwrócił się on do prezydenta Roosevelta z prośbą, ażeby akt podpisania odbył się bez wszelkiej uroczystości ze względu na niekorzystne wrażenie, jakie pokój sprawił w Japonii.

Zaburzenia w Tokio.

Berlin. Do „Magdeburger Zeitung“ telegrafują z Tokio: Wczoraj wieczorem przyszło tu do poważnych zaburzeń ulicznych z powodu zawarcia pokoju. — Pospólstwo demonstrowało przeciwko rządowi i wybiło kamieniami okna w redakcyach pism, sprzyjających rządowi i godzących się na osiągnięte warunki pokojowe.

Apel do Niemców.

London. „Daily Mail“ pisze: Słysząc, że teraz, gdy Japonia wyparła Rosyę z Portu Artura i Mandżurji, rząd angielski ustąpi także z Weiheiwei — ponieważ port ten zajął czas swego jedynie ze względu na politykę zaborki Rosyi w Chinach. Dziś ustąpił stamtąd tem chętniej, ponieważ należyte jego ufortyfikowanie pochłonęłoby zbyt wielkie sumy. Czy atoll Niemcy również oddadzą teraz Chinom Kiauczau, jest więcej, niż wątpliwe.

London. Nowy traktat japońsko-angielski ma zawierać ustępy, wobec których stanowisko Niemiec w Kiauczau stanie się bardzo drażliwe.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 2 września.

Cholera w Galicji.

Lwów. Według urzędowych informacji, podejrzane wypadki w Padwie Narodowej (w powiecie mieleckim) są rzeczywiście cholerą azjatycką. Ukończone już w dwu wypadkach bakteriologiczne badania fakt ten w zupełności potwierdziły. Przebieg choroby jest gwałtowny. U wspomnianego już w poprzednich doniesieniach wędrownego zegarmistrza nastąpiła śmierć po 24 godzinach, w innym wypadku u dziecka flisaaka po 48 godzinach. W dniu wczorajszym (1 b. m.) zaszła nowa, piątą z rzędu wypadek cholery, a mianowicie zachorowało na tę chorobę dziecko tej samej zakazanej rodziny flisaackiej. Innych wypadków niema.

Największe niebezpieczeństwo przedstawiają powracający z Prus i Rosyi flisacy, dlatego też ekspozytura policyi w porcie w Nadbrzezin i w Chwałowicach otrzymała polecenie zawiadomienia starostwa o każdym powracającym flisaaku. Każdy z nich wzięty będzie na 5 dni pod lekarską opiekę. O ile w przeciągu pięciu do siedmiu dni od ostatniego wypadku cholery, to jest w przeciągu tak zw. okresu wylegania się choroby, nie zajdzie nowy wypadek, w takim razie niebezpieczeństwo rozszerzenia się epidemii z tego samego ogniska, jakim jest wspomniana zakazana rodzina flisaaka, zmaleje do „minimum“. Namiestnictwo wysłało lekarza, który pozostanie stale w okolicy nawiedzonej cholera. Protomedyk dr Meronowicz powraca dzisiaj w nocy do Lwowa.

Cholera w Prusach.

Królewle. Teraz także i w Prusach wschodnich wybuchła cholera. W powiatach sensborskim i eluskim stwierdzono 5 wypadków choroby i 2 wypadki śmierci.

Zdrowie cesarza.

Wiedeń. Podana przez „N. Wiener Journal“ wiadomość, jakoby cesarz na manewrach w Tyrolu uległ przeziębieniu i z tego powodu nie mógł opuszczać swoich apartamentów, jest bezpodstawną. Cesarz wyjeżdża na manewry do Czech.

Ischl. Cesarz o godz. 12 min. 5 odjechał na manewry do Czech.

Powtórna katastrofa na manewrach.

Pol. Podczas nocnych ćwiczeń torpedowców Nr 36 uderzył tak silnie o lódz „Kobry“ torpedowca wielkiego typu, że po kilku minutach zatonał. Cała załoga uratowana.

Przesilenie na Węgrzech.

Wiedeń. Dziś przybył tu węgierski minister spraw wewnętrznych Christoffy i miał trzygodzinną naradę z przebywającym tu również baronem Fejervarem.

Nieszczere wynurzenia.

Berlin. „Localanzeiger“ donosi z Gdańska, że admirał angielski Willson wystosował do cesarza Wilhelma telegram z wyrazami radości(?) jakiej doznali oficerowie angielskiej floty z powodu możliwości spotkania się z oficerami floty niemieckiej. Cesarz Wilhelm odpowiedział również telegramem, dziękując za wyrażone uczucie.

Francya a Marokko.

Paryż. Dziennik „Gaulois“ domaga się kontroli i prawa zorganizowania francuskiej służby policyjnej w Maroku. Delegat francuski na konferencyę marokańską uzasadni to żądanie częstym naruszaniem granic w południowym Oranie.

Bomba w Vigo.

Paryż. „Dziennik „Eclair“ donosi z Vigo, że wczoraj eksplodowała tam bomba. Dwie osoby poniosły śmierć, wiele jest rannych. Sprawcę w dotąd nie wysłędzono.

Szach w Rosyi.

Petersburg. Szach perski wczoraj po południu przybył wraz ze swoją żoną na granicę rosyjską, gdzie go przyjęła specjalnie wysłana świta honorowa.

Bojkot Ameryki w Chinach.

London. „Times“ donosi z Szangaju pod datą wczorajszą: Cesarz wydał edykt, w którym zwraca uwagę, że rząd Stanów Zjednoczonych zawiadomił rząd chiński, iż chińscy kupcy, studenci i inni podróżni w czasie zwiedzania Ameryki doznają nader przyjaznego przyjęcia. — Z tej przyzyczyny w edyktie wzywa cesarz lud chiński, aby spokojnie przeczekali obrady dotyczące chińsko-amerykańskiego traktatu i zaniechali bojkotu Towarzystw amerykańskich.

Po zamknięciu numeru.

Wyrok w procesie o kradzież kolejową.

O godz. 4^{1/2} po południu przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego skazany został tylko Józef Sredniawski na 3 miesiące ciężkiego więzienia (dodatkowo do odsładywanych obecnie 5 lat).

Uwolnieni zostali: Bolesław Krasnki, Józef Drożdż, Józef Żbik, Kazimierz Wieruchowski i Karol Hałatek.

Wyrok ten przyjęła publiczność na sali i galerii z wielkiem nżaniem.

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Prokiesz.

Wydawca: Michał Komopiński.

NA DRODZIE. Artysty — tym dalsze nie poszedł (Redakcyi).

VITA

Naturalna woda mineralna

Najczystszy zdroj sodowy

podług oceny lekarzy o wybitnem

działaniu leczniczem w: choro-

bach przemiany materji

gośćco, cukrzycy, nadmiarze kwasu

moozowego, cierpieniach pęcherza

i nerek, niezłytach narzędzi

oddechowych i trawienia.

Główny skład w Krakowie: J. WENZL,

skład wód mineralnych; KONSTANTY

WISZNIEWSKI, aptekarz; jakoteż

w aptekach i drogueryach w Galicji.

C. k. rządowo uprawniona

WYŻSZA SZKOŁA SKRZYPCOWA

Roberta Poselta

b. profesora muzyki. Akademii muzycznej w Paryżu,

ul. Radziwiłłowska, L. 19.

Kurs od 1 września. 2876 3 10

Zgłoszenia od 1—7 września między godz. 4—5.

Dr L. LUSTER

speyalista lekarskiej kosmetyki

i chorób włosów, 3020 2 3

powrócił i ordynuje od godz. 9—12 i od 3—6.

Kraków, ulica Grodzka, L. 35.

PATENTY

marki i wzory ochronne wszystkich krajów

wyjedynwa 2644 7 0

M. GELBAUS,

inżynier i zaprzysiężony rzecznic patentowy w Wiedniu

VII., Siebenstern 7 (naprzeciw c. k. urzędu patent.)

Dr Franciszek Krzyształowicz

pryw. docent dermatologii Uniwersytetu Jagiell.,

powrócił. (Basztowa, 10.)

Zakład dentystyczno-techniczny

Dra Józefa Sędzielowskiego

otwarty od godziny 9—12 i od 2—4; w nie-

dziale i święta od 9—12. 4 5

Rynek główny, linia A-B, L. 44.

Pracownia

bandaży i przyborów ortopedycznych

wyłącznie dla pań i dzieci:

Skład 2935 1 10

artykułów gumowych, chirurgicznych,

oraz gorsetów zagranicznych

Zofii Węgrzynowicz

w Krakowie, ul. Grodzka L. 9, I. piętro.

Stanisław Lipski

przyjmuje lekcye fortepianu.

Ulica św. Sebastjana, 4, II piętro.

Zgłoszenia między godziną 3—5 po południu.

Dr Stanisław Dobrowolski

docent pryw. Woznictwa i ginekologii Uniw.

Jagiell., przeprowadził się i mieszka obecnie

przy ul. Podwale, L. 2, I piętro. Tel. 568.

3010 2 5

Dr Artur Frommer

I. sekundaryusz oddziału chirurg. szpitala św.

Lazarza, ordynuje obecnie

ul. Radziwiłłowska, 31, nr. tel. 81, róg Lubicz,

od godziny 3—4 po południu.

Zakład Roentgenowski zaopatrzony w najnow-

sze przyrządy do prześwietlania i fotografowa-

nia, ora do leczenia chorób skórnych. 2350 8

Zakład wodoleczniczy

Dra A. CHRAMCA

w Zakopanem otwarty cały rok.

Cent. alne ogrzewanie, światło elektryczne, kana-

lizacya, wodociąg, nowo urządzone łazienki. Cena

od 8 K dziennie wżwyż z całem utrzymaniem.

Prospekta na żądanie. 994 23 52

Wróciłem. Dr BASCHKOPF

b. sekundaryusz szpitala św. Lazarza, lekarz

<

Nie trzeba igrać z popiołami.

Opowiadanie przy kominku

przez

Catulle Mendès'a.

Na wiosnę człowiek pragnie i pożąda, w jesieni — wspomina tylko. W dwudziestym roku życia nie rozpalamy ognia na kominku, choć wicher świszczy już na dworze.

Kto siwieje, ten lubi ciepło i ogień. Czyżbyż żąda należało wnioskować, że pani Walentyna de Terneuse doszła już tej groźnej dla kobiet chwili życia, kiedy wśród czarnych włosów zaczyna się zjawiać srebrne nitki? Bynajmniej. Obecnie jest ona w tych latach, w których męzka jest „jeszcze młoda” — latach, równie przychylnych dla kobiety, jak przykrem jest dla skazanego na śmierć oczekiwanie chwili spełnienia wyroku. Walentyna de Terneuse jest bardzo przystojną, choć kibi jej przesyła zbytnią wydatnością kształtów. Dlaczegoż więc zamiast pójść do teatru na premierę siedzi teraz samotna i kołosem pogrzebacza kreśli na popiele fantastyczne koła i kreski? Czyżby po trzydziestu sześciu latach życia, zezastała się moralnie i umysłowo? O! nie — ale dziś wyjątkowo czuje się dziwnie znudzona, zniechęcona, zdenerwowana — jeżeli tak usposobienie jej nazwać chcemy. Któż z nas nie wazył, że jesień wpływa przynajmniej na charakter człowieka? To też Pani de Terneuse, szorstko połączona z mężem, „nieznośny jest” — łagodnie nieco odprawiający swoją służącą, przysunął wygodny fotel do kominka i wsparł głowę na poręcz, zamyślił się głęboko.

O kimże? Czy o mężu? Nie, mimochodem tylko, przelotnie o nim wspomina. Tak jak pszczołka na krótką jedynie chwilę zatrzymuje się na kwiatku, z którego mało słodczyć wysać może. Czy o kochanku zatem? Kochanka nie ma i mieć go nie chce. Myśl jej z rozkoszą, coła się ku przeszłości.

Niegdyś, bardzo już dawno, hrabina de Terneuse była aktorką i nazywała się poprostu Walentyna. Stara to historia, głoszona przed laty, ale teraz zupełnie zapomniana. Jak przez sen Walentyna przypomina sobie zadymione kulisy, brudną scenę, recenzentów pozbawionych wszelkiego krytycznego sądu i „klaków”, która najczęściej sędziła sprawiedliwie. Nie miała ona nigdy wybitnego talentu. Była cziwczą dziewczyną na tyle przynajmniej, aby pozyskać dobrą sławę. Później, zjawił się hrabia de Terneuse i została jego żoną. Powiecie może, że w tem wszystkim nie ma nic świętego, ani nadzwyczajnego? Spytacie, jakie szczególne przysięgi mają taki urok dla zadumanej hrabiny? Oto gorąca miłość, jaką wtedy pałała jej serce.

Dawno... dawno już temu... przed piętnastu a może i dwudziestu laty, Walentyna kochała sercem całym. Młoda jeszcze będać i mało znana, grywała na scenie rolę „niewiasty”, a w życiu rolę kochanki. On, Aurelian był urzędnikiem

w merostwie, pobierał sto franków miesięcznie i o mało nie stracił miejsca, bo na papierach urzędowych pisywał wesołe komedijki. Dzisiaj jest już głośnym człowiekiem, pozyskał sławę zdolnego literata i niepokona go zdobywcę serc niewieścich. Jedną z pań z wielkiego świata przez miłość dla niego zastrzelił swego męża, a Aurelian na tle tego zdarzenia ograł komedję, która otworzyła przed nim wkrótce podwoje Akademii.

Ale wtedy główną jego i codzienną troską było uzyskanie wstępu do własnego mieszkania i ułagodzenie gniewu stróża, który częstokroć brama przed niewypłacalnym lokatorem. Ach! jakże byli szczęśliwi oboje w tych czasach niedoli. Poznali się w Montmartre, w małej kawiarni, do której potem chodzili codziennie na śniadanie. Ona piła filiżankę czekolady, on zaś nic nie jadł — miłość stała się dla nich potrzebą oszczędności — tylko patrzył z zachwytem na ukochaną, gdy jadła czerstwe ciasto lub z poważną miną dmuchała na zbyt gorącą czekoladę. Wieczorem przychodził zwykle do teatru Batignolles, by sprząć okłaski tej, która w jego mieszkaniu stała się dla niego przyszłością. Główną na świat cały znakomitością. Ach! a te uroczyste przechadzki po przedstawieniu gdy brnęli po błocie, zapatrzeni w gwiazdy migające na niebie! Jakże się kochali! Jak słodko życie śmiechało się do nich! Nawet twarzą i okrutna nędra potęgowała ich uczucie. Miłość dojrzewała w nieszczęściu, przelotny kaprys przerodził się w głębokie uczucie. Oboje byli smutni, chorzy, zniechęceni, ale niewypowiedzianie szczęśliwi. Zresztą wiara w przyszłość dodawała im odwagi: wszyscy zle się skończy, skoro on napisze dramat do Théâtre Français, a ona zostanie zaangażowana do Porte-Saint-Martin.

W niedzielę szli zwykle do wioski Vesinet, gdzie w owym czasie był śliczny las, porzeźnany zielonymi wawozami, w których pasły się kozy. Jedli razem obiad w oberży, położonej na skraju lasu.

Czy zamyślił się kiedy, że myślał o minionych latach szczęścia lub niedoli, zatrzymuje się głównie myślą na jednym tylko radości lub smutnem wspomnieniu, w którym, jak w ognisku, skupiają się wszystkie zdarzenia i wszystkie doznane uczucia? Takim ogniskiem wspomnień była dla Walentyny mała izdebka na pierwszym piętrze oberży w Vesinet. Dlaczegoż? Czyż tam tylko była szczęśliwa? Nie umiałaby odpowiedzieć na to pytanie, ale ilekroć myślała o Aurelianie — co często bardzo czynić zwykła — przedwzrostkiem owa izdebka stawała jej w oczach. Dziś jeszcze pamięta wyborne sosnowe drzwi, niezamykające się na klucz — szczegół pierwszorzędnej wagi! ściany oklejone papierem, który wskutek wilgoci popękał i odpadł w wielu miejscach, dwa wypłatanie krzesła, stolik i łóżko, ostoję różową perkalową kotarą. Brzydkie to i ubogie były sprzęty, ale uroczy wiejski krajobraz rozciągał się na okół, a miłość kwitła w ich sercach! Po wyjściu oberżystki, która spieszyła przygotować obiad dla młodej pary, całowali się gorąco, namietnie, choć ona nieraz opierała się długo, aby

podniecić jego uczucie!... Ach! jakżeby chciała dziś jeszcze tam powrócić!... Jak to już dawno minęło!... Jak zezastała się od owej pory!... Zezastała się? Nie. Podniósł się z fotele, Walentyna spojrzęła w lustro, wiszące nad kominkiem i uśmiechnęła się z zadowoleniem. Gdyby się już spotkali, z pewnością Aurelian poznałby ją natychmiast. Szczupła była niegdyś i chuda, teraz nyma trochę, ale tuż nie spieci... przeciwnie, dodaje ruchom wdzięku i okrzęstości. Ale po co ludzi się takimi przypuszczeniami? Nie widzieli się już od lat tylu! Ona nigdzie prawie nie była i nudi się śmiertelnie. On stał się sławnym człowiekiem i jest znanym, szczęśliwym i wszędzie upragnionym gościem. Gdyby chciała być częścią na balach lub w teatrze, zobaczyłaby go może. Czy też dotąd jest takim pięknym? O! bezwzględnie!

— Szaleństwo! — mówi hrabina sama do siebie, a z piersi wyrwa się mimowolne westchnienie — trzeba zapamiętać o tem na zawsze. Mam zagnętego, kochającego mnie męża, a przytem śmiesznie jest myśleć na starość o minionych, dziecinnych miłościach! Spotkać go znowu? Ależ to jest zupełnie niemożliwe!

— Uśmiechnąwszy się znowu, pani de Terneuse tak dalej snuje bieg swych myśli:

— Dlaczegoż to miało być niemożliwym? Dlatego chyba, że sama tego nie chce... Mogłabym spotkać go w teatrze, bo bywa pewnie na wszystkich premierach... Zobaczyć mnie, posłuchać go, a potem... Nie, nigdy tego nie zrobię, bo kocham mego męża. Doprawdy, jakież to dziwne myśli nawet uczciwym kobietom przychodzi z uśmiechem do głowy! Pójdę do salonu, poczytam trochę, a potem spać się położę. Gotowabym przysiąc, że on jest dziś w Operze. Sam, czy w towarzystwie? Ciekawam, jakiego wrażenia sprawił na mnie teraz?.. Ach! szkaradnie natrętnie myśli, odegnąć ich nie mogę! Lampa zgasiła, ciemno w pokoju, a w nocy wracają różne duchy i upiory. Rozalio! Rozalio! przynieś lampę!... Jak to dobrze, że nie poszedł dziś do teatru!

Wyciągnąwszy rękę, hrabina gwałtownie szarpie za dzwonek, a gdy światło lampy rozjaśniło pokój, spostrzegła niespodzianie na stole kupon do loży na pierwsze przedstawienie opery.

— Ha! nie moja w tem wina! Rozalio, każ zaprzęgać i ubierać mnie przedko! Przygotuj mi niebieską jedwabną suknię, jadę do teatru.

W pół godziny potem hrabina de Terneuse siedziała w głębi powozu, dążąc do gmachu Opery. Dziwna jakaś obawa miotła jej sercem, a w myśli stał wciąż obraz ubogiej izdebki i łóżka, ostoję różową, perkalową kotarą.

Spotkali się w teatrze i poznali. On był pięknym, jak dawniej, ona młodo jeszcze wyglądała. Po skończeniu przedstawienia, poszła do niego lokajka z następującym biletem: „Jeśli moje pismo nie jest ci obcem, przyjdź w niedzielę tam, gdzieśmy się kochali”.

Jakżeby pismo jej miało mu być obcem? Poznałby je na drugim końcu świata! On także pamiętał małą izdebkę oberży w Vesinet i domyślił się, że ona tam czekać go będzie. Gniazdo dawnej ich miłości pozostało niezmienione; oberżystka tylko zezastała się i pochylała ku ziemi. Z jakimże apetytem jedli razowy chleb, popijając go kwaśnem winem.

— Jakaś ty piękna — mówił Aurelian i spoglądając znacząco ku drzwiom, dodawał — patrzaj, przybito zamek! Ona uśmiechnęła się tylko i pocięła ramieniem. Po kolei czynili to wszystko, co dawniej czynili byli zwykli. Zdawało im się, że namiętność zaczęła się, tęsknią, za dawnym ubóstwem, udawali że teraz rozmyślnie, skazując się na różne umartwienia. Chodzili razem do kawiarni w Montmartre: ona piła czekoladę i jadła czerstwe ciasto, on patrzył na nią, nic do ust nie biorąc — przez miłość i przez oszczędność. Ona pytała:

— Kiedy złożysz twój dramat w dyrekcyi Théâtre Français?

On odpowiadał:

— Obiecuję ci, że wkrótce będziesz debutowała w Porte-Saint-Martin w nowej sztuce Ferdynanda Dugné.

Ferdynand Dugné był to autor dramatyczny, nieżyjący już od lat kilku, ale zmarłych powstał dla nich razem z dawną miłością. Wieczorem szli razem do teatru Batignolles; Aurelian spał z zapalem okłaski urojeny Walentynie, podczas gdy prawdziwa Walentyna — ta, którą kochał dawniej, siedziała w loży obok niego. Po wyjściu z teatru wracali do domu piechotą, brnęli po błocie, patrząc w niebo. Ona mówiła z uśmiechem niepokojem:

— Może stróż do domu cię nie wpuści, bo dotąd nie płaciłeś komornego?

Nigdy jeszcze nie byli tak szczęśliwi. Jakże pięknym jest życie! ach! teraz, skoro znów się spotkali, śmierć nawet ich rozłączyć nie zdoła!

Jednego wieczoru Walentyna, zupełnie ubrana, czekała na dorózkę, która miała jechać na schodkę z kochankiem, gdy Rozalia wręczyła jej list od Aureliana. Na widok znanego pisma zadrżała z radości. Oto co pisał Aurelian:

„Ty kłamiesz i ja kłamie. Oboje znosimy niewysłowione męczarnie. Nie przychodź do mnie dziś, ani jutro, ani nigdy. Jeżeli masz trochę nad sobą i nademną, powróć do wspomnień przeszłości i pogrzeb w nich twoje serce. Jesteśmy wprawdzie młodzi i piękni jak dawniej, ale się już nie kochamy. Onegdaj, pijąc w oberży kwaśne wino, musiałem udawać uśmiech i kryć wstępną, jak we mnie wzbudzał ten napój. Zimno ci było w nogi, gdy późnym wieczorem wracaliśmy ze spaceru; mówiłaś z zachwytem: „jakie piękne niebo!” — ale w głębi ducha myślałaś: „deszcz zaczyna padać” i tęskniłaś do twego łóżka w ciepłej sypialni. Raz jeszcze powtarzam: rozejdźmy się, zniechędzimy się wkrótce. Skończmy raz te nieporozumienia komedję! Ach! Walentyno, to co minęło, do przeszłości należy i nigdy już powtórzyć się nie może! Róża i lilie co rok okrywają się kwieciami, ale wiosna życia ludzkiego nigdy nie wraca. Starejąc się mnie spotkać, usiłując

wskrzesić szczęście minione, zadajesz śmiertelny cios naszej przeszłości. Miesiąc temu jeszcze w każdym zmartwieniu o tobie myślałem. Wspomnienie naszej miłości było mi bronią przeciw apatii i zniechęceniu. Ty, której nie kocham teraz, ale którą dawniej kochałem, byłaś mi pocieszeniem w strapieniu. A i ty także, myśląc o mnie, doznawałaś ulgi, nieprawdaz? W sercu każdego z nas była czysta i jasna struna, której dźwięk ducha podnosił i rozpodgał oblicze. Dla ludzi w naszym wieku wspomnienia są tem, czem dla młodych marzenia. W latach młodzieńczych marzenia biegły przed człowiekiem, w starszym wieku w ślad za nim podążają. A my niebacznie własną ręką zabilismy marzenie, które nam było jedyną pociechą w troskach życiowych. Z jakąż rozkoszą wspominałem nieraz nasze niedzielne obiady w Vesinet! Do tej izdebki, która była świadkiem naszej miłości, nie powinien być wejść nikt oprócz ciebie. A teraz wszedła tam inna, obca mi kobieta, obca — choć ty nią jesteś. Zdradziłem cię, usiłując kochać dłużej. Kłamać, kto mówi, że natura ludzka nie ulega zmianie! Z każdą minutą niemal człowiek innym się staje — lepszym może niż dawniej, ale innym — zupełnie innym. Gdybym ci nie był kochał przed laty, teraz może pokochałbym cię skroć więcej, niż dawniej. Kochałem szczupłą, namiętną, niewykształconą dziewczynę, a dziś spotykam kobietę dobrej duszy, światową i do wykwintnego towarzyszywa przywykłą. Stało się, nie możemy już żądać od przeszłości tych pociech, któremi nas dotąd darzyła. Ktoś obcy stanął między nami i — rzecz okropna! — ta obca istota ty jesteś! Teraz już myśląc o kawiarni w Montmartre, widzieć będę siedzącą przy stole nie ciebie, lecz jakąś inną, niekochaną i niekochaną kobietę, a tą kobietą ty będziesz! Oboje jesteśmy bardzo nieszczęśliwi, bo i ty podzielasz moje uczucia i ty bolejesz nad utratą naszych złudzeń, nad upadkiem naszego ideału! Lecz niedosyć na tem. Czy wiesz, Walentyno, że być może zabilismy także w sobie samą zdolność kochania? Dotąd wspomnienie o tobie było treścią, istotą mego serca. Każda moja radość złączona była z tem wspomnieniem, w niem czerpałem siły i szczęścia pragnienie. Gdy kobieta mówiła mi: „kocham cię”, byłam szczęśliwym, bo pomań, że i ty mnie kochałaś, mogłem ją pokochać! Ach! ktoś mnie teraz przekona, że istnieję, skoro zniknę to, co mnie przy życiu utrzymywało? Czy nie zapóźno jeszcze przywrócić przeszłości utracony urok? Czy zdołamy zapomnieć o tych kilku okropnych i występnych dniach, aby nie zaryzykować na zawsze niezamoczonego blasku naszej młodości? Spróbujmy. Zegnaj cię, zegnaj na zawsze! Unikajmy się nawzajem, zapomnijmy, aby móc pamiętać!”

Przeczytawszy te słowa, Walentyna siedziała dingo, jakby bezmyślnie i kołosem pogrzebacza rozgarniała ogień, dogasający na kominku. Jedną główną tła się słabym blaskiem, lecz wreszcie popiół ją przysypał i... zgasa.

— Ach! — rzekła hrabina z westchnieniem — ona ma słasność! Igrając niebacznie z popiołami, zgasiliśmy ostatnią ognia isierkę!

Kupię handel

korzystny z restauracją, dobrze się rentujący w mieście prowincjonalnem — W. S. L. 30 poste restante Kraków. 2915 5 5

Ucznia

z ukończoną I lub II gimnazjalną do praktyki poszukuje handel J. Piskowski, Nowy Sącz. 2951 3 0

Marxa emalia do podłóg,

Bursztynowa

glazura do podłóg,

Momentowa glazura

do podłóg,

Marxa emalia biała

i kolorowa 1199 17 18

dająca barwę i połysk sa jednomu podzielnemu, z fabryki lakierów LUDWIKA MARXA w Wiedniu, w Moguncyi i Petersburgu.

Predko suchą, trwałe kapuszenie, którego dokonano może każdy, dobre na podłogi, sprzęty kuchenne i na przedmioty domowego gospodarstwa każdego rodzaju z drzewa, żelaza, lub żelaza. Wyborne, myś się dające podzielnemu totem w płóciach i kuchniach.

Składy mają w Krakowie: Fr. Lenert, Reim i Sp., R. Drobner.

Wodociągi,

urządza

Chylewski, Hruby i Sp.

Lwów, Kopernika 15 a. — Telefon 534.

wiercenia studzien, instalacje pomp, pralnie, łazienki, susznie itd. —

Ogrzewania centralne

Oświetlenie

Motory

i wszelkie urządzenia mechaniczne.

Adres telegr.: Chylewski, Lwów. — Kosztorysy bezpłatnie.

Reprezentacja w Krakowie: Jan Kozłowski, ul. Szewska.

1. 23, I piętro. 1788 14 35

Zwracamy uwagę na Pierwszą krajową fabrykę chemiczno-kosmetyczną

JANA IHNATOWICZA

we Lwowie, ulica Sykstuska 1. 25

i w Krakowie, Sukiennice 1. 20.

Pudr książęcy przyjemnie przyłącza do twarzy, nadaje

piękna, naturalną białosć i jest nieocenionym środkiem do higienicznego apiekuwania twarzy. Pudrko małe pudru białego K 1-20, całe 2 K. Różowy dla blondynek i kremowy dla brunetek i brunetek, małe pudrko po K 1-40, większe po K 2-40.

Woda fiołkowa usuwa z twarzy przysusze, kłujące, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki opowia. Twarz odświeża, wybiela i wydelikacuje. Cena 2 K.

Mydło kosmetyczne usuwa pęgi i dołki-brunatne plamy. Cena K 1-20.

Białe i piękne ręce! Najbardziej opierchnięte ręce wybiela i wydelikacuje je kilkakrotnie natarciem kremem roślinnym Słotki K 1-60.

Kadziłdo sosnowe usuwa z twarzy przysusze, kłujące, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki opowia. Twarz odświeża, wybiela i wydelikacuje. Cena 2 K.

Antilentilla usuwa w krótkim czasie pęgi, opalenie i opierchnięte ręce wybiela i wydelikacuje je kilkakrotnie natarciem kremem roślinnym Słotki K 1-60.

Pilipton usuwa w krótkim czasie pęgi, opalenie i opierchnięte ręce wybiela i wydelikacuje je kilkakrotnie natarciem kremem roślinnym Słotki K 1-60.

Walentin usuwa w krótkim czasie pęgi, opalenie i opierchnięte ręce wybiela i wydelikacuje je kilkakrotnie natarciem kremem roślinnym Słotki K 1-60.

Magnolina usuwa w krótkim czasie pęgi, opalenie i opierchnięte ręce wybiela i wydelikacuje je kilkakrotnie natarciem kremem roślinnym Słotki K 1-60.

Orientalina usuwa w krótkim czasie pęgi, opalenie i opierchnięte ręce wybiela i wydelikacuje je kilkakrotnie natarciem kremem roślinnym Słotki K 1-60.

Mydła żółciowe do wybielenia plam i zniszczenia czerwonych i żółtych plam. Cena 50 h.

Perfumy pierwszorzędnej jakości, flakoniki od 50 h do 5 K.

Mydła toaletowe i toaletowe w różnych cenach.

Wody kolońskie podwójnie destylowane, flak. od 30 h do 10 K.

Wydawnictwa Spółki Nakładowej „Książka“

prawie wszystkie zakazane w zaborze rosyjskim:

- *Bios Wilhelm. Rewolucja Francuska. Z 9 trycinami. Dwa tomy. Na cienkim papierze 2 tomy w jednym. Cena 19 koron.
- *Poldmar. W. O. Rosji. Cena 1 korona.
- *Informator. Stronictwa polityczne w Królestwie Polskim. Cena 2 korony.
- *Kalthoff Albert. Światopogląd religijny. Cena 3 korony 20 halercy.
- *Kasprowicz Jan. Chrystus. Poemat społeczno-religijny. Cena 3 korony w opawie.
- *Kawowski Hieronim. Ustęp srebrenicy. Urywek ze wspomnień więziennych „proletaryjczyka”. Cena 60 halercy.
- *Markus-Eugene-Liebknecht. Odbudowanie Polski. (Zbiór artykułów o kwestii polskiej). Cena 2 korony.
- *Markiewicz-Jodko i Szymon Dykarski. Polski Socjalizm Utopijny na emigracji. (Dwie rozprawy). Cena 1 korona 20 halercy.
- *Orkan Władysław. Herkules nowożytny i inne wesołe rzeczy. (Zbiór nowel). Cena 2 korony.
- *Orkan Władysław. Ofiara. Fragment w 3 aktach z 1846 roku. Cena 1 korona 50 hal.
- *Orkan Władysław. Wina i Kara. Tragedya w 3 aktach. Cena 2 korony.
- *Płochocki Leon. Rosyjskie partie polityczne i ich stosunek do sprawy polskiej. (Treść: Przedmowa — 1881—1903. — Rosyjskie stronictwa polityczne w przedmiotu wojny — Stronictwa polityczne w Rosji — Stronictwa rosyjskie wobec sprawy polskiej. — Dodatki). Cena 3 korony.
- *Stepniak B. Losy nihilisty. Romans. Z przedmową Jerzego Brandesa. Cena 6 koron.
- *Verhaeren E. Jutrzenka. Dramat społeczny. Przekład Maryi Markowskiej. Cena 2 kor.
- *Czapla. Cariski poemat, napisał Tadeusz — Waki. Cena 1 korona.
- *Gierzyński Henryk dr. Emigracja i Skarb Narodowy. Cena 20 hal.
- *Ludnia Michał. Jak się narodziła Rzeczpospolita? (Wydaństwo Wiązki Postępowej Młodzieży Polskiej z funduszu H. Bukowskiego). Cena 60 halercy.
- *Rocznik Zwiazku Postępowej Młodzieży Polskiej. Rocznik 1. 1906. Cena 1 korona.
- *Rops F. Porządek państwa w Warszawie. (Wapnia heliografura). Cena 7 koron 50 hal.
- *Zmowa powstania przeciw rządowi. (Wydaństwo Ludowego Koła Oświaty). Cena 30 hal.
- (Wydaństwa oznaczone (*) nabywać można również na specjalnym cienkim papierze).

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2849 8 10

Winogrona stołowe

najpiękniejsze szlachetne gatunki, zupełnie dojrzałe, słodkie, wielkie, za 3 K. 50 hal, niebieskie, słodkie za K 2-60, w połowie winogrona, w połowie śliwki za K 2-80, miodoprawy za 7 K — wszystko po 5 kg, opłatnie do każdej stacji wysyła za zaliczką

Sebastian Hahn

Versees (Werachetz) Poln. Węgry. 2959 4 6

Ogłoszenie.

Jarmark na konie

w Jarosławiu

rozpocznie się 8 września b. r., trwać będzie osm dni i obejmie konie ras szlacheckich, konie gospodarskie i włościańskie. — 2805 3 3

P. T. Hodowcy i Właściciele koni zechcą się zgłaszać wezas wprost do Magistratu o wszelkie wyjaśnienia i o zarezerwowanie stajni.

Magistrat w Jarosławiu.

Magistrat w Jarosławiu.

Magistrat w Jarosławiu.

Magistrat w Jarosławiu.

Magistrat w Jarosławiu.

Magistrat w Jarosławiu.

Magistrat w Jarosławiu.

Magistrat w Jarosławiu.

Magistrat w Jarosławiu.

Magistrat w Jarosławiu.

Magistrat w Jarosławiu.

Magistrat w Jarosławiu.

Magistrat w Jarosławiu.

Magistrat w Jarosławiu.

Magistrat w Jarosławiu.

Magistrat w Jarosławiu.

Magistrat w Jarosławiu.

Magistrat w Jarosławiu.

Magistrat w Jarosławiu.

Ty

do pielęgnowania skóry, w szczególności aby apędzić pęgi i osiągnąć delikatną barwę cery, nie najdłuższe, lecz skuteczniejszego lecciejszego mydła nad znane od dawna

Liliowe mydło Bergmanna

(zusk: 2 górnicy)

BERGMANN'a i SPÓŁ.

w Dreźnie-Dejczyne n. L.

Po 80 h za kawałek mają na składzie:

W Krakowie: apt.: Barmański i Sp., F. Gralewski, Z. Marcin, P. Ka. Miłkowi, M. Proi, W. Redyk, L. Rosenberga, K. Wisniewski; Drog. Anst. Francz, J. Hanak, J. Klemensiewicz, A. Paschuk, Arnold Reifer, drog. pod Lwem, Stradom 7, F. Zopoth i Sp.; Hal. mat. Roman Drobner, Maurycy Kreiser, Reim i Spółka, St. Bojanowski, Smiechowicki, ul. Mikolajowska 6.

W Bochum: Drog. Jan Michnik, Stanił. Pawłowski, W. N. Sogru; apt. L. Georgowicz, M. Gorzecki, R. Jakubowski; Drog. T. Kwieciński, W. Podgórzu; apt. Łazarz Friedenberg, Łazarz Sonnenstein. W Rzeszowie: apt. A. Karpiński, Kłisiewicz, J. Kołodziejowski.

RURY I WĘŻE

wszelkich rozmiarów. Pompy do studzien zwykłych i kolejowych.

Magistrat w Jarosławiu.

Magistrat w Jarosławiu.

Magistrat w Jarosławiu.

Magistrat w Jarosławiu.

Magistrat w Jarosławiu.

Magistrat w Jarosławiu.

Magistrat w Jarosławiu.

Magistrat w Jarosławiu.

Magistrat w Jarosławiu.

Pierwszy krajowy skład hurtowy i częściowy Gramofonów i Fonografów 2688 5 10

JÓZEFA WEKSLERA

w Krakowie, ul. Grodzka 1. 71,

poleca w bardzo wielkim wyborze GRAMOFONY, FONO-
GRAFY, płyty i walce najnowszych udjęć.

Ceniki darmo i oplatnie.

Gramofon koncertowy z 10 płytami złr. 35.—
Fonograf koncertowy z 5 walcami złr. 8.—

Części składowe zawsze na składzie. — Repertory wykonuje się dokładnie i szybko po cenach umiarkowanych. — Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

TANIE i OZDOBNE OGRODZENIA



HUTTER i SCHRANTZ, WIENIEN i PRAGA

Pierwsze austr. weg. ces. i król. wyłącznie uprzywilej. fabryki wyrobów siatkowych. Ceniki i kosztorysy wysłać darmo i oplatnie zastępstwo dla Galicyi firma

D. KURZMANN, Kraków, Mostowa 12.

Polecamy ogrodzenia siatkowe, druciane lub sztachetowe kute, bramy siatkowe lub kute, pawilony, altany, werandy, okna, konstrukcje dachowe, ganki, siatkowe ochrony do drzwi i okien i t. p. w zakresie wchodzących przedmiotów. Jako specjalności dostarczamy tania siatki druciane, cynkowanej stosownie do ogrodzeń placów do gry „Lawn Tennis“, ogrodów, łąk, lasów i t. p.

2318 11 20

Ostrzeżenie.



Wobec nasiadowości naszych maszyn do szycia, wyrabianych na sposób jednego z naszych najstarszych systemów, a oferowanych przez firmy konkurencyjne, jako maszyny Singera, lub też ulepszone maszyny Singera, zwracamy uwagę, że wyroby te nie są oryginalnymi Singera, maszynami do szycia, że nie pochodzą z naszej fabryki.

Znane w całym świecie oryginalne Singera maszyny do szycia nabywać można tylko w naszych składach; kto zatem nabył chce dobrą maszynę do szycia, powinien się dokładnie poinformować, czy pochodzi ona z naszej firmy, niemniej nie zadowalać się wymiarami odpowiedziami.

2363 9 0

Zwracamy także szczególną uwagę na ochronną markę naszą, nasiadowaną często przez konkurencję w łudzący sposób dla obalamienia kupującego.

Singer Co. Tow. Akc. Maszyn do szycia

Kraków, ul. Szpitalna 1. 40,
Kazimierz, ulica Wolności 1. 11.

Filie w Zachodniej Galicyi: Chrzanów: Mickiewicza. Tarnów: ul. Wąłowa 13. Rzeszów: Trzeciego Maja 5. Nowy Sącz: Jagiellońska.

Filie na Śląsku austriackim: Bielsko: ul. Kolejowa 2a. Frywałd: plac Rudolfa 170. Cieszyń: ul. Stefana 38. Opawa: Speergasse 5

OGŁOSZENIE.

Ważne dla gospodarzy, właścicieli dóbr i hodowców, chcących bydło swe uchronić przed pewną zgnębą i zarazą, która obecnie w postaci choroby kości grasuje, a na którą wiele była gini. Okólniki c. k. Namiennictwa piszą, iż powodem tej zarazy jest zeszłoroczna posucha, która spowodowała brak soli pożywnych w paszy. By temu zapobiedz, a zapobiedz można w początkach choroby, zadaje się bydło 3 razy dziennie do pokarmu 2—3 łyżki na sztukę:



krowom „Vaccin“, koniom „Equin“, nierogaciznie „Sullin“. 5 kilogramów w worku kosztuje 4 Korony, 50 kilogramów w worku, koleja, 25 koron, 100 kilogramów w worku, koleja, 35 koron. Są to jedynie skuteczne preparaty przeciw tej słabości, zestawione i wypróbowane przez pierwszych weterynarzy, a wytworzone w pierwszej austriackiej Fabryce dla środków weterynaryjnych i spożywczych dla bydła

aptekarza, nadw. arcyska dostawcy

Mr. Tadeusza PARASKOWICZA
w Gutenstein pod Wiedniem.

Środki te są w użyciu w cesarskich stadninach i stajniach arcyksiążęcych i w pierwszych wzorowych gospodarstwach z nadzwyczajnym i pewnym skutkiem. Do nabycia w pierwszorzędnym aptekach, ale tylko pod nazwiskiem „Vaccin“, „Equin“, „Sullin“ Paraskowicza. Zresztą należy zamawiać pod powyższym podanym adresem. — Zamówienia uskutecznią się odwrotną pocztą. — Tysiące podziękowań i świadectw od pierwszych fachowców. Pierwsze nagrody z Paryża, Pragi, Nicei, Berlina, Ostendy i t. d. Paryż juror.



2620 5 6

Byłem tysy.



John Craven Burleigh, kupiec londyński pisze:
Jeżesz przed kilku laty byłem tysy. Mój ojciec i dziadek byli tysy. Włosy mojej matki były z przrody nadzwyczajnie cienkie. Jąś się oświadczył z tą myślą, że zostanie tysy, aż oto jednego dnia podczas wyćwieki do Szwajcarii poznałem się z pewnym uczonym w starszym wieku, który mi w ciągu rozmowy wprost kazał, czy nie życzyłbym sobie posiadać bujnego porostu włosów.

Nadzwyczaj zalecał mi, dałem całkiem naturalnie potwierdzającą odpowiedź. Wtedy opowiedział mi, że przez całe swe życie zajmował się chemią, a w szczególności chorobami włosów. Dla potwierdzenia swych słów zanotował mi pewną formułę i polecił mi najścisłej kazać sporządzić przetwór. Przyjechałszy do Gieny, nie zaniechałem tego i używałem preparatu przez krótki czas. Po trzech tygodniach poczęły się włosy odnawiać, a po czterdziestu dniach była moja czupka włosami całkiem pokryta. Część pomady dałem dwóm przyjaciółkom: jedna część pewnej damie, której włosy prawie zupełnie wypadły. Rezultat był w obu wypadkach zdumiewający. Od tej pory, otrzymawszy wspaniałe i uczonne, który to odkrycie uczynił, pozwolenie, sprzedaje ten środek kosmetyczny. Jestem w przyjemnem położeniu, że mogę przytoczyć setki równych przykładów silnego działania u osób obojga płci. Nie jest to żaden środek tajemny.

Zaręczam, że nie zawiera żadnych składników zdrowiu lub skórze szkodliwych. Aby się jednak Pan mógł przekonać o prawdziwości tego środka, wysłać się Panu na życzenie bezpłatną próbkę. Potem zaś, gdy Pan zobaczy, że Mu włosy zaczynają rość, może Pan nabyć dalszą ilość za cenę umiarkowaną u pana Williama Scotta w Wiedniu, który ma monopol sprzedaży dla Austro-Węgier.

Próbka bezpłatnie.

WILIAM SCOTT
Wiedeń, Wien, I. 860 Franz Josefs-Kai 19.

Wspaniałe uprasowanie bielizny
osiąga się łatwo i niezawodnie

krachmałem o srebrnym połysku

Grand Prix
St. Louis 1904

firmy 1257 15 28

Fritz Schulz jun., Akt.-Ges., Eger u. Leipzig.

Prawdziwy tylko ze znakiem ochronnym

„Globus“ i „Żelazkiem“.

W pudełkach wszędzie można dostać.

Spółka kredytowa członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń

w Krakowie, Basztowa 1. 9,

zawiadamia niniejszem, że w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 1 kwietnia b. r. wypłaca za rok 1904 tak jak w latach ubiegłych

5% dywidendy.

Wobec ciągłego spadku stopy %, lokacya gotówki w udziałach Spółki kredytowej przy dotychczasowej 5% dywidendzie, jest obecnie **bardzo korzystna**. Kapitał, złożony na udziały, może Dyrekcya na życzenie członka uruchomić każdego czasu, udzielając pożyczki na udziały w wysokości pełnej lub częściowej, od której nie żąda procentu, lecz tylko odstąpienia dywidendy ściśle w stosunku do kwoty i czasu.

Blizszych informacyj udziela Spółka na żądanie odwrotnie, a wpłaty na udziały przyjmuje bez ograniczenia wysokości.

2705 8 15

„Na 6-miesięczną próbę!“

„3 miesiące na kredyt!“

„Całkiem darmo!“

i tym podobnej szaliberskiej reklamy moja światowa firma dla swich zegarków nie potrzebuje. Od lat wielu wysyłam już ku zupełnemu zadowoleniu

Tylko złr. 2-25 wraz z łańcuszkiem i futerałem.

mój prawdziwy amerykański antymagnetyczny syst. kotw. „Remontoar“ zeg. Nr 99 (z plombą)

z czarną limit. stalowymi lub niklowymi pokrywami, pat. emaliowaną tarczą, 36 godzin idący, dokładnie uregulowany z 3-letnią gwarancją, w skórzanym futerał z nielkowymi łańcuszkiem i wisiorkiem w cenie złr. 2-25, 3 zegarki złr. 6-50, 6 zegarków złr. 12-50. Taki sam zegarek z podwójną pokrywą złr. 3-50. Tani zegarek systemu „Roskopf“ bez plomby, jakie sprzedają zegarmistrz i handlarza za złr. 1-75. Zwrot pieniędzy lub zamiana niezłuszczonego nawet po 3 miesiącach jest dozwolona. — Wysyłka za zaliczką lub po nadstawieniu należności przez pierwszą fabrykę zegarków

Hanns Konrad w Brz., Nr 874 (Czechy). C. k. przysięgły taksator.

Odniesiony z c. k. austr. orłem państwowym, złotem i srebrnymi medalami wystawowymi i 100.000 pism uznania z wszystkich części świata. Bogato ilustrowany cennik z przeszło 600 rysunkami wysłać się na żądanie za darmo i oplatnie.

2357 10 10

Od roku 1868 w użyciu.

Bergera lecznicze MYDŁO SMOŁOWCOWE

przez wybitnych lekarzy polecane, jest używane w bardzo wielu państwach Europy ze świetnym skutkiem przeciw

wyrzutom skórny wszelkiego rodzaju

w szczególności przeciw powtarzającym się i parazytnym wyrzutom przeciw liszajom, jakoteż przeciw śluzom, wzdymkom z odmrożenia, potowi nóg, łupieżowi brody i głowy. Bergera mydło smołowcowe zawiera 40% smołowca drzewnego i wyróżnia się znaczenie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu będących. — W uporczywych cierpieniach skórnych używa się także bardzo skutecznego

Bergera leonizowego mydła smołowcowo-siarszanowego.

Jako łagodniejsze mydło smołowcowe do usunięcia wszelkich nieczystości cery, przeciw wyrzutom skórny i na głowie u dzieci, tudzież jako niezawodne mydło do mycia i do kąpiel służące do oddzielenia użytku

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe

zawierające 35% gliceryny i pięknie pachnące.

Jako wyborne gość do skóry używa się dalej ze świetnym skutkiem

Bergera mydła boraksowego

a mianowicie przeciw przyszczo, opaleniu, plegom, trądzikom i innym wyrzutom.

Cena kawałka każdego gatunku 70 hal. wraz ze wskazówką. Żądać przy kupnie wyraźnie Bergera mydeł smołowcowych i boraksowych i hasło na obity tu znak ochronny i obok znajdującego się podpisu firmowego

G. Hell et Comp. na każdej etykietce.

Odniesienie honorowym medalem w Wiedniu 1888 r.

złotym medalem powszechnej wystawy w Paryżu 1900.

Wszelkie inne lecznicze i higieniczne mydła Bergera są wymienione w osobie użycia do każdego mydła dołączonym

Dostać można w aptekach i handlach tego rodzaju. — Hurtownie.

G. HELL et Comp., Wiedeń, I., Biberstr. 8.

Dostać można w KRAKOWIE w aptekach: Fr. K. Mikuckiego; M. Pronia; Wiktora Re dyka; Ludwika Rosenberga; Karola Jabra; J. Macudzińskiego; K. Wisniewskiego; H. Bar tmańskiego i Spółki; Z. Marcin. W składach aptecznych: Fr. Zopotha i Spółki; A. Pachnickiego; Arnolda Reifera; jakoteż w każdej aptece w Galicyi. 1023 26

Miliony panów i pań używają „Feeoliny“



Przed użyciem. Po użyciu.

6 kaw. 4 K, 12 kaw. 7 K. Porto od jednego kawałka 20 h. od 3 kawałków zwyż 40 h. Za pobranie 40 h. więcej. Wysłać główny skład

2007 6 6

M. FEITH, Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 45.

Nadto dostać można w wielu składach aptecznych, w składach perfum i aptekach.

Herbata z Brodów! Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znana prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbiór majowego, poleca handel

W. Adamowicza

11 w Brodach na pograniczu rosyjskiem 89 100

1 funt „Familljnel“ bardzo dobrej złr. 1-40

1 funt „Melange de Moskau“ w oryg. opak., najlepszej 2-50

1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnym opakowaniu 3-50

1 funt „Okruchoy“ z najlepszych herbat kwiatowych 1-20

Kawa Ceylon, znakomita, franco 5 kilo złr. 3-—

Grzybił litewskie tegoroczne 1 kilo złr. 3-—

Herbata z Brodów!

6 ciagnień na rok.

3 główne wygrane po 600.000 frnk. 3 główne wygrane po 300.000 frnk. i liczne wygrane mniejsze nastroczając **LOSZY TURKIE.**

Wielkie wygrane wypłaca się pełne, podczas gdy za najmniejszą wygraną netto 240 frnk. Losy turckie przedstawiają przede **możliwie najlepsze widoki** wygrania i wobec

terazniejszego niskiego kursu można je uważać **bardzo przystępnymi** do kupna.

Sprzedając losy turckie za gotówkę poług dziennego kursu i polowem:

1 los turckie na spłaty miesięczne po 8-9 K.

5 losów turckich 30-40 K.

Cena oznacza się najniższą na podstawie stanu kursu w obwiłi nadejścia zamówienia.

Natychmiastowe, wyłączone prawo gry już po przesłaniu pierwszej raty wprost do mnie, na podstawie w myśl ustawy wystawionego dokumentu sprzedaży. Zapłatę pierwszej raty najlepiej uskutecznić przekazem pocztowym, dalszych rat bez kosztów przez c. k. pocztową kasę oszczędności.

2838 2 6

Edward Urban

Dom bankowy, Berne (Morawskie), Wiołki Piac 23-25 (w domu własnym).

Szczegółowych stałych posiedników potrzebnę wazdzia. — Ceny ustkie — Dobra prowiza.

Co tu jutro gotować?

Tort w kształcie babki z galaretki owocowej Hermann (15 ct.) i z proszku kremowego (20 ct.). Przepyszna i bardzo tania łańc dla całej rodziny. Na poczekaniu gotowa!

Czy używała już Pani Hermann mączki z jaj do legumini, zwanej „omletyna“ i proszku aspikowego do mięsa (15 ct.)? Ołbrzymia oszczędność w każdej kuchni!

2997 2 16

Dostać można w każdym przednijszym handlu!

Hurtownie: **Germann et Günther, Wiedeń, VI/1.**

Kąpiele z kwasu węglowego

zastępujące kąpiele w Nanheim, Kissingen i t. p. wyrabia

Lwowska fabryka chemiczna „Tlen“.

Kąpiele te stosowane na ordynacyi i pod kontrolą lekarza, działają znakomicie w astmie,

cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli (bronchitis), reumatyzmie, wadach serca, nerwowej

niemocy płciowej i t. p., niemniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek

taki sam, jak po kuracji w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokród niższy.

Nabyć można w aptekach i żądać z marką fabryki „TLEN“.

Liczne zaświadczenia i podziękowania

Zaswiadczenie. Z całą szczerością i sumiennnością poświadczam, że kąpielom z kwasu węglowego, wyrabianym przez Lwowską fabrykę „Tlen“ zawdzięczam po długoletniej

ciężkiej chorobie serca, którą stwierdził u mnie Profesorowie: Dr Neusser, Dr Widman i Dr Prus.

powrót do zupełnego zdrowia, i z tego powodu każdemu cierpiącemu na serce, używanie tych

kąpiel, według wskazówek lekarskich polecam.

Zdzisław Kamiński, nacelnik salinarny w Łanczynie

Mam zaszczyt oznajmić, że rzeczywiście tylko kąpiele z kwasu węglowego, wyrobu

fabryki „Tlen“ wyleczyły mnie z reumatyzmu, na który od 8-9 roku życia swego cierpiałem.

Używałem dotąd wszelkich środków i różnorodnych kąpiel, lecz wszystko bez skutku. Kąpiele

siarczane, siarko- gorące, hydropatyczne, masowania i t. p. przynosiły ulgę na czas kroski, lecz

z najdrobniejszej przyczyny, choroba znów wracała. Dopiero za poradą lekarzy, użycie 26 ką-

pieł z fabryki „Tlen“ uzdrowiły mnie i od 2 lat nie mam więcej bólów, ani łamania. Proszę

przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny preparat. **Adolf Helm**, aptekarz.

Do Szanownej Dyrekcji fabryki „Tlen“ we Lwowie.

Z prawdziwą przyjemnością spieszę podziękować Szanownej Dyrekcji za rychłe przy-

znanie mi pignastu paczek soli do kąpiel z kwasem węglowym, których działanie w mojem

znuzeniu i wyczerpaniu nerwom okazało się wprost niewiarygodne. Znakomity ten wyrób

jest istotnie godny jak najszerszego rozpowszechnienia.

Z wyrazem prawdziwego szacunku **K. Srokowski**, literat.

Oprócz kąpiel z kwasu węglowego, które w ciągu roku bardzo się rozpowszechniły, wy-

tworzymy obecnie: kąpiele borowinowe z kwasem węglowym, kąpiele borowinowe wywle-

Francuskie, kąpiele jodowo-bromowe z kwasem węglowym, kąpiele balsamiczno-sosnowe z kwasem węglowym.

Przyrządzenie kąpiel z naszych soli jest nadzwyczaj wygodne, a sama kąpiel bardzo

przyjemna w użyciu. Do podjęcia fabrykacji powyższych soli kąpielowych zachęcić zostaliśmy

przez J. Wielmożnego Pana Dra Antoniego Guzińskiego, Profesora Uniwersytetu lwowskiego

wielu lekarzy praktykujących.

2761 6 0

Cenniki i prospekty gratis i franco.

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny
przez Tryest.

Jazda przez Tryest do Nowego Jorku i wszelkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwalifikowanych i wygodnych parowcach. — Zjednoczone austriackie akcyjne

Towarzystwo żeglugi w Tryeście

„Austro Americana“

Jako jedyne austriackie Towarzystwo Żegluzne, które na mocy rozporządzenia ministerialnego z 30. kwietnia r. 1904 l. 21.903 upoważnione zostało do tworzenia agencji i zastępstw ustanowiło

Generalną Agencyę dla Galicyi i Bukowiny

i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Agencyi. Zadaniem tej organizacyi jest: oprócz swą działalność na rzetelnej podstawie, ochronić Wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch Wychodźców, o ile możności, przez austriacki port Tryest.

Towarzystwo i jego agenci mają czuwać nad tem, ażeby pasażerowie płacili tylko oznaczone przez Zarząd ceny jazdy i otrzymywali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie. Wszelkich wyjaśnień udzielają oraz sprzedają kart załatwiają:

GENERALNA AGENCYA GOLDLUST i SP.
w KRAKOWIE, ulica Lubla 1. 7,
oraz w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzezin, Szczakowej, tudzież zastępcza: Główna Agencya we Lwowie, Błonie 2 i prowincjonalne Agencye. 1803 23 50

Myśl przewodnia: Każdy kawałek mydła z nazwiskiem „Schicht“ jest a porę-

cenieniem czysty i nie zawiera żadnych części szkodliwych.

Mydło Schichta

(mydło z zieleciem lub kluczem)

jest najlepsze i w użyciu

najtańsze do wszelkiej bie-

lizny i do każdego sposobu

prania.

2352 5 19

Poręczenie: 25.000 koron zapłaci firma

Grzegorz Schicht w Uściu każdemu, kto wy-

każe, iż jej mydło z nazwiskiem „Schicht“

zawiera jakiegokolwiek szkodliwe domieszki.

2352 5 19

Poznańczyk, mając kilkoletnią praktykę w języku niemieckim, przyjmuje lekcje. Karmelicka, L. 40 III piętro, od 2 do 6 po południu. 3035 1 3

PANNA
obeznana w handlu, z polskim i niemieckim językiem w słowie i piśmie, ze znajomością korespondencji i dobrem piśmem przyjmuje posadę ew. na prowincji w biurze, magazynie, handlu i t. d. także jako kasyerka. Na żądanie kaucya. Zgłoszenia pod 3037 przyjmuje Adm. „Nowej Reformy”. 3037 1 2

Do nabycia z wolnej ręki: 3 lampy wiszące, 2 lampy stołowe, konsola, stół przed kanapą oraz szafę szatniową. Ul. Łobzowska Nr 81, I p., od 10 do 12 rano, od 3 do 5 po poł. 3040 1 3

Egz. maszynista i palacz słusze maszynowy, władający językiem polskim i niemieckim, żonaty poszukuje stałej posady. Zgłoszenia pod „Zdolny” do Adm. „N. Reformy”. 3034 1 3

Codziennie świeże przesyłki
WINOGRON
(Chasslary i Passatuti)
poleca handel 3001 3 3
JULIUSZA GROSSEGO
w Krakowie,
Rynek, Pałac Spiski.

2 Studentów
lub 2 panienki przyjmie b. nauczycielka z całym utrzymaniem. W razie potrzeby pomoc w nauce. Nadzoruje profesor gimn. Zgłoszenia z przebiegiem przyjmie J. Wiśniewski, ul. Pędzichów 1, 11, parter. 2870 6 0

Patenty
na wynalazki wyjednywa
Kazimierz OSSOWSKI
Biuro patentowe: 37 34 0
Petersburg, Woznieslenskijski Prospekt 3.

Wydawca winogron stołowych!
5 kg. koszyk szlach. słodkich winogron stołowych K 3 40
5 kg. koszyk szlach. K 3 30
5 kg. „pomidorów” K 3 15
5 kg. „najlepszych melonów” K 3 25
5 kg. „krowich” K 3 25
5 kg. baryłka czerwonego wina stołowego „7-80”
opłatnie do każdej stacji pocztowej, zaś 100 litrów białego wina stołowego za 26 K loco piwnica wysyła Jan Stefański, Ung-Walskirchen (Połud. Węgry). 2881 7 15

Instrumentów muzycznych i strun
dostarcza po najniższych cenach
Józef Schreiner w Schöbach (Czechy).
Ilustrowane cenniki darmo. Odprowadzającym opust. 2576 6 0

ABBZIA.
Willa „Ayram” (Pensjonat polski, świeżo odnowiony).
Willa „Ayram” tuż nad morzem (na wybrzeżu południowym) położona, piękna, elegancko umeblowana, wygodna, z przepięknym widokiem, wyborny pensjonat. Wspaniały ogród, dobra kuchnia i piwnica, sala muzyczna i czytelnia, piękna, przelotowa jadalnia z widokiem na morze. Ceny umiarkowane. Na zapłatę odpowiadają spiesznie Anna Lanzer, dawniej dzierżawczyni zamku karcia Schwarzenberga Schratzenberg (G. Styrya). 2818 3 6
Nowo otwarta: kawiarnia ogrodowa na morzem.

Słynne w świecie wody mineralne ze źródołów
VICHY
Własność państwa francuskiego.
Zawsze należy zapytać się odyńujących lekarzy, z którego z trzech źródołów Celestins, Grande-Grille, Hôpital pić należy.
Dostać można we wszystkich handlach wód mineralnych i w aptekach. — Na kapsli i etykietach znajduje się nazwa odnośn. źródła. 2287 6 8

Kojarzenie małżeństw.
Nie mając znajomości, radabym tą drogą znaleźć sobie męża. Jestem sierotą po właścicieli kopalni węgla, pochodzę z Austrii, mam lat 25, jako pełnoletnia rozporządzam samą swym majątkiem 270.000 koron. Zgłoszenia w języku niemieckim z dokładnym adresem tylko od poważnych, zamiar żenić się mających, pod „Verlassen” poste rest. Karlsruhe (Krwacy). Najbliższa dyskretna zapewniona. 3038

Masło I. deserowe
codziennie świeże deserowe masło netto 9 funtów za 8 koron 50 hal. wysyła franco za rachunek. Za najlepszą obsługę ręczę 3089
Antoni Drobner, Brzesko (Galicya).

Pewną
jest rzeczą, że niema lepszego środka przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów, ani też bardziej orzeźwiającej wody na głowę nad słynny w świecie Bergmann Original-Shampooing-Bay-Rum 825 (znak: 2 górnicy) 26 40
Bergmann & Cie, Tetschen a/E., który, jak wiadomo, jest najstarszym i najlepszym Bay-Rumem.
We flaszach po 2 korony mają:
W Krakowie: apt. K. Wisniewski, hdl. mat. Reim i Sp., R. Drobner, M. Kreiser; fryz. M. Figiel, J. Nowak, Z. Lamsendorf.

Nowo założona 2898 1-10
pracownia jublbersko-złotnicza EDWARDA BAJORKA
w Krakowie przy ul. Sławkowskiej L. 4 I piętro

Jedno jedyne doniesienie!
Na porę jesienną i zimową nadeszły już wszelkie nowości materii na suknie damskie i bluzki, aksami-tów, flanel i barchanów i t. d.
Wybór, jakość i taniość bez konkurencyi!
wielki zbiór próbek jakoteż nasz wspaniale ilustrowany dziennik mód z najnowszymi wzorami konfekcyi damskiej, toalet, bluzek, kapeluszy, wyrobów futrzanych, dzierganych, bielizny, sukien męskich i dla chłopców, kotar, dywanów wszelkiego rodzaju na żądanie zupełnie bez kosztów. 2895
Grand Magasin „Au Prix Fixe” Wien, I., Graben 15 Wejście I., Habsburgergasse 1. Rok założenia 1872. **KAMMER & SCHLESINGER.** Rok założenia 1872.

Na kurs przygotowawczy konces. przez c. k. Namiestn.
Szkoły dramatycznej Michała Przybyłowicza
wpisywać się można między g. 11—1 w południe. Kraków, ul. Strzelecka 1. 11. 2843 4 4

Ucznia na mieszkanie
przyjmie doświadczony pedagog. Podzamcze 1. 3. II p. 2704 10 0

Telegram z Paryża.
Dziś najmodniejsze tylko granaty. 2895 14 0

SKLEP
w przynajmniej miejscu, 5 1/2 metr. długi, 4 metry szeroki za 700 złr. ma do wynajęcia obywatelska firma. Wiadomość: poste rest. Kraków pod H. M. 300. 2882 3 6

Pensjonat Ukraina
ul. Karmelicka 1. 40, II p.,
pokoje umeblowane z całodziennym utrzymaniem dla gości stałych i przejezdnych. Tamże **OBJADY** smaczne i zdrowe w domu i na miasto. Ceny umiarkowane. 2118 39 0

Pokój elegancko umeblowany z całodziennym utrzymaniem jest zaraz dla jednej lub dwóch osób do wynajęcia. Przyjmie się również dwóch uczniów z zamożniejszych rodzin. Trzebińska 10, II p. 2992 3 3

Student lub uczennica
znajdzie umieszczenie przy rodzinie urzędniczej, fortepian na miejscu. Łobzowska 41, II p. Domasiewicz. 2993 3 3

Nie ma więcej cierpień reumatycznych
Dokładne i szczególne objaśnienia za nadaniem zwolnienia pocztowego
przesła bandedysta
S. MITTELMANN
CZERNIOWCE (Bukowina)
ul. Panska 19.

PANIENKI
2 lub 3 z lepszych domów uczęszczające do szkół przyjmie wdowa po wyższym urzędniku, zapewniając im troskliwą opiekę. Płac Szczepański 6, II p. 2815 10 10

Wysyłam zaraz opłatnie za zaliczkę w 5 kg. koszykach: piękne gruszki cesarskie za 3 K, piękne, dobre jabłka deserowe i na strudę za 2 K 80 h, węgierskie śliwki za 3 K obryzmie śliwki za 3 K 20 h. R. KITZES, Zaleszczyki. 2918 5 7

Miód pszczelny
świeży, tegoroczny lipcowy, posyłam najtaniej pocztą w 5 kg. blaszankach wraz z opakowaniem i opłatą pocztową za 5 K 50 h. Miód jest z mojej własnej pasieki, dlatego ręczę za czystość. P. STELMACH, Sosnow, p. Siemikowce. 2845 10 10

Nauczycielka z egzaminem wydziałowym przygotowuje do matury seminarjalnej, do egzaminu kwalifikacyjnego, oraz udziela lekcji paniom i kom szkół wydziałowych i ludowych. Na żądanie udziela lekcji i konwersacji języka niemieckiego. Wiad.: ul. Kapucyńska 1. 3, I p., oficyjny, pom. 3—5 pop. 3015 2 4

Pożyczki
załatwia na pisemne zgłoszenia A. Piszczyk, ul. Nowowiejska 14, p. Łobzów. 2938 3 5

Dwie panienki starannie chowane, znajdują umieszczenie wraz z troskliwą opieką u inteligentnej rodziny przy ul. Lenartowicza 1. 4, parter. 3016 2 2

Młoda Polka
wyszkolona z językiem niem. i fran. muzyką, szkołą robót i t. d. poszukuje posady. Zgłoszenia pod: „Polka 22” do Administracji „N. Reformy”. 3019 2 3

Sensacyjna Nowość!!!
Wiesław Selavus (autor Ugodowców)
Królobójcy
Sensacyjne to dzieło polskiego autora wyszło równocześnie w języku angielskim i francuskim. Cena K 5 50.
Stanisław Kutrzeba, Docent Uniw. Jagiellońskiego

Historia ustroju Polski
w zarysie.
Cena K 3 50, w oprawie płóciennnej K 4 50.
Wydawnictwa Księgarni Polskiej we Lwowie.

MOTORY WYBUCHOWE
ssaco-gazowe, ropowe i benzynowe wszelkich systemów i wielkości,
młyny i fabryki przemysłowe ustawia
Leon Heller, Lwów, ul. Grodecka 35.
Kosztorysy, objaśnienia i plany darmo.
Nowość! Specjalna maszyna do wyrobu krup jęczmiennych.
Warunki zapłaty bardzo dogodne. 2754 4 6

Wyższy zakład wychowawczo-naukowy Heleny Kaplińskiej
Kraków, Gołębia 5, I p., 2870 8 0
obejmuje A) VI klasowe liceum z programem gimnazjalnym bez języków starożytnych i B) 4 klasy przygotowawcze z programem szkół normalnych. Zapis ucznia stałych i dochodzących odbywa się codziennie od 10—12 i od 3—5.
Egzamina wstępne i poprawcze dnia 9 września.
Kurs nank rozpocznie się dnia 11 września.

Kathreiner
Kneippowskiej kawy słodowej nie powinno brakować w żadnym domu przy przyrządzaniu kawy.
Zadać tylko oryginalnych paczek z nazwiskiem Kathreiner i nigdy nie kupować tego, co na waga sprzedają.
Dama każdej gospodyni jest dobra kawa.

Christoph'a lakier
bezwonny, sznie natychmiast. Paczka kor. 11 80.
Kraków: Szarski i Syn. Rynek główny 6, Maurycy Kratler ul. Grodzka, Fr. Zopoth 1 Sp. ul. Sienna 12, Białe: E. Krupp, Buchnia: J. Michnik, Dębica: Towarzystwo handlowe, Jarosław: Joanna Dąbrowska, Jaworzno: T. Dendera, Oświęcim: Fr. Matyszkiewicz, Tarnob: Fl. Scharf, Złoczów: I. J. Danko. 13 8 7 8

Dziewczynkę 10 mies. liczącą, barczko, mogą oddać także do adoptacyi. Zaskawo zgłoszenia przyjmuje Agencya Hopasa i Salomonowej, Pl. Maryacki 2, pod „Karola”. 3025 2 2

„ARS”
SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dnle powszednie od 10 do 11 zrana i od 2 do 5 po południu.
Ulica Bracka 5. Na parterze. 1766 54 0

Do sprzedania prawie nieużywane pianoforty „Apolo” (Drezno). Wiadomość: Czysa 13, II na prawo, między 1—3 pop. 3014 2 3

Magazyn futer
A. ARMATYS i SPÓŁKA
w Krakowie, Rynek Główny 1. 22 (vis a vis Ratusza)
Skład i pracownia futer męskich i damskich, wielki wybór kołnierzy, rękawków i czapek, oraz wszelkiej galanterii w zakres kuśnierstwa wchodzącej.
Wykonuje wszelkie roboty
tak nowe jakoteż przeróbki pod najumiarkowańszymi warunkami. — Przyjmuje futra do przechowania przez lato. 3903 1 10

Bloki rysunkowe ze znakiem
Jan Matejko.
Zeszyty z napisem: „Wydawnictwo zeszytów i przyborów szkolnych w Krakowie”, ze znakiem ochronnym w kształcie podkówki, przez sfery szkolne uznane za jedynie dobre. 2972 3 3

Fabryka wyrobów masarskich
Józefa BIALIKA
Kraków, Floryańska 51, poszukuje uzdolnionych
PANIEN
do ekspedycji sklepowej. 3884 4 8

URZADZA
dzwonki elektryczne i telefony
z gwarancją roczną — po cenach bardzo przystępnych
PRACOWNIA MECHANICZNA
Stanisława Leśniakowskiego
Inleca Grodzka 1. 48, obok kościoła św. Piotra 2712 12 12

Wyrób krajowy.
Pierwsza cieszyńska fabryka mebli żelaznych
ADOLF NEUGEBAUER
w Cieszynie 2577 6 10
wykonuje wszelkie roboty tego rodzaju jak: altany, łóżka do leżnic, urządzenia dla pensjonatów, kole i t. p.
Trwałe, eleganckie wykończenie poręczne.

WIKTOR CZAPLICKI, jubiler
w Krakowie, Rynek gł. 7.
poleca swój skład wyrobów złotych i srebrnych, przyjmuje zamówienia, reperacje i zamiany. Zakupuje złoto, srebro i drogie kamienie. Największy wybór pierścionków zaręczynowych, oraz prawdziwych korałi toczonych. Na składzie zegarki złote damskie i męskie z najlepszych fabryk szwajcarskich. 2703 12 12
SŁYNNY SCHAFFHAUSEN i OMEGA — CENY NAJNIŻSZE — GWARANCJA 5 LETNIA.

Wyższa Szkoła handlowa
w Krakowie
z prawem publiczności i jednorocznej służby wojsk. (rozp. c. k. Minist. wyzn. i ośw. z d. 19 maja L. 9597 i rozp. c. k. Minist. obrony kraj. z dnia 19 listopada 1901 r. L. 39.920 II.), przeznaczona jest dla młodzieńców, którzy zamierzają poświęcić się zawodowi handlowemu w większych zakładach handlowych lub finansowych. 2890 1 2
Szkoła ma 4-letni program nauki szkolnej. Warunki przyjęcia są: ukończona niższa szkoła średnia lub III klasa wydziałowa z postępowem co najmniej dobrym z języka wykładowego, historii i geografii, historii naturalnej, fizyki i arytmetyki, i z egzaminem wstępnym z języka polskiego, rachunków i algebry.
Z Wyższą Szkołą handlową połączona jest Szkoła handlowa uzupełniająca, której celem jest uzupełnienie naukowe praktyki handlowej uczniów. Program naukowy tej szkoły obejmuje trzy lata nauki (popołudniowej codziennie od 2—4). Do szkoły tej będą przyjęci uczniowie, którzy ukończyli: a) piątą klasę ludową lub b) naukę w ogólnej szkole uzupełniającej, lub c) przy egzaminie wstępnym okazał wiadomości odpowiadające warunkowi a) lub b).
Wpisy do obu szkół odbędą się w dniach od 1—5 września b. r. od godziny 9-tej do 11-tej rano.
Ul. Sienna Nr. 16, pierwsze piętro.

Apteka w Jordanowie
poszukuje młodszego **magistra** lub **ucznia** w 2—3 roku praktyki. 3007 2 3

Genewskich zegarków precyzyjnych
dostarcza wprost prywatnym klientom po cenach przystępnych od 30 lat istniejąca firma M. RUNDKAKIN, Wiedeń, IX. Ilustr. katalog wysyła bezpłatnie. 2556 3 6

Inteligentny młody człowiek, lat 22, rzym. kat., z wykształceniem bchaiteryjnym (biur-wem) poszukuje zaraz odpowiedniej posady. K. M. poste restante Czudec. 1512 3 3

wykonywa wszelkie roboty ze złota i srebra. Pierścionki, broszki, kołczyki, spinki, szpilki itd. bardzo gustownie i po cenach możliwie najniższych. Obrączki ślubne wykonuję w kilku godzinach. Uskuteczniłam reperacje. Zamówienia z prowincji wykonuje się możliwie najprędzej.

Dom parterowy z wielkim ogrodem w Podgórzu z powodu wyjazdu właściciela zaraz do sprzedania. Władomość u p. S. Michnika w Podgórzu, ul. Kraksa 28, I piętro. 2977 2 3

Rzadka sposobność
do zapewnienia sobie intratnych dochodów pobocznych bez żadnych inwestycji pieniężnych i znajomości fachowych. 2999 2 3
Zgłoszenia pod „Rzadka sposobność” poste restante **Kraków**.

Każda pani
znajdzie u mnie pożyteczny zarobek przez roboty ręczne. Pracę rozdać się do każdej miejscowości. — Prospekt z gotowymi wzorami za 80 halery (markami) **Regina Beck**, Wiedeń 3774 **deu XX**, Brigittenauerstrasse 28. 4 6

Miód pszczoły lipowy, tegoroczny, patok, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg. i pakiet własny, już z opłatą pocztą za 6 koron. **Miód pitny** 5 kg. również z opłatą pocztą za 6 koron. Zarząd Dóbr ziemskich Zygmunta Lityńskiego w Słomkowcach, poczta Słomkowce. 2723 19 30

Najlepsza i najtańsza Kawa.
Z zaniemieniem spróbować i osądzić. 5 kg. wysyłać opłatnie za załączką: Santos dobre 10-50 K, Bourbon lepsze niż Mokka 11-50, Kuba przewyb. 12-—, Portorico b. mocne 12-60, Jawa złota, Quatemala znakom. 14-—, Osobliwość: Soemanik, Portorico Piv. 15-—, palona z polskimi lub bez 13-—, 15-—, 16-— K. Przywóz bezpośredni i wielka zdrowotna palarnia 2000 15 0
Fr. Jelinek, Slatinany, Czechy.

PATENTY
na wynalazki
wyjeżdżają
we wszystkich
państwach
Inżynier St. Dzbański
2282 przysięgły rzecznik patentowy 19 0
Wiedeń, VII., Lindengasse 2.
(w pobliżu c. k. sądu patentowego).

NAJLEPSZE HYGIENICZNE Towary Gumowe
do celów sanitarnych
polecają 20 34 0
Reim i Spółka
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B.
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Proszę czytać!
Donoszę uprzejmie, że po długoletniej praktyce u ojca mego w handlu obuwia przy ul. Krakowskiej Nr 14, otworzyłem z dniem 1 sierpnia b. r. pod firmą:
A. JUNGERWIRTH
w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr 61, naprzeciw kościoła ewangelickiego
okazyjny magazyn obuwia
OBUWIA
i zaopatrzylem go w towary wyborowej jakości, które sprzedaje po nader przystępnych cenach. 2985 3 5
Przeszłam o łaskawe względy P. T. Publiczności, kreślę się z szacunkiem
A. JUNGERWIRTH
okazyjny magazyn obuwia, GRODZKA L. 61.

Dalekowidz.
B. praktyczny, pomysłowy wynalazek, dający się swobodnie nosić w kieszeni i do każdej lałki przymocować, wskazuje odległość na kilkanaście godzin. Cena ośm. wraz ze wskazówką 85 ot., 8 sztuk 2-40 złr. Wysyła po otrzymaniu należytości **HANNS KONRAD**, fabryka zegarów i dom wysyłkowy w Brzku Nr. 779 (Czechy). — Obficie ilustr. katalogi s. przeszło 1000 odbitek na żądanie darmo i opł.

Za pośrednictwem każdej księgarni nabyć można dzieło radcy sanitarnego dra Müllera, traktujące o
nadwątłym systemie nerwowym i płciowym.
Dzieło to, odznaczające nagrodą pieniężną, pojawiło się w 25 wydaniu.
Przesyła w kopercie za 1 K 20 h w znaczkach listowych. 1790 16 52
Curt Röber, Brunszwig.

Najzupełniejszego przekonania
ze
Thierrego balsam i maść centyfoliowa
we wszelkich wewnętrznych olerpieniach, influenzy, nieżytach, kurczach, zapaleniach wszelkiego rodzaju, osłabieniu, złozeniach w trawieniu, na rany wrzody i obrażenia ciała i t. d. są środkami o niezrównanej skuteczności, nabiera się z kieliszeczki, którą się otrzymuje samowijając balsam lub na życzenie wysyła się osobno za darmo. Obejmuje ona tysiące oryg. podziękowań i służy za poradnik domowy. 12 małych lub 6 dużych flaszek balsamu 5 K, 60 małych lub 30 dużych flaszek 15 K. 2 słoiki maści centyf. 3 60 K opłatnie z pudłem.
Należy adresować:
Apotheker A. THIERRY in Pregrada bel Rohitsch. 89 52
Falszerzy i sprzedający fałszyfikaty będą ścigani sądownie.

Gustaw Goldstein
Kraków, Karmelicka 4,
handel towarów korzennych, delikatesów, oraz **Restauracya**
donosi P. T. Publiczności, że od dnia dzisiejszego zamiast piwa pilzneńskiego, podawać będzie znane z dobroci
Piwo Cesarskie à la pilzneńskie
Piwo Granat à la Kulmbachskie
z browaru J. E. hr. Larisch-Mönnicha w Karwinie.
Przytem poleca wielki wybór win, wódek krajowych i zagranicznych, owoców południowych. — Kuchnia wyborna. Przyjmuje abonament pod najprzystępniejszymi warunkami. 2989 9 3

Znakomite, a jedyne w kraju wyrabiane środki:
„Mleko liliowe” (Eau de Lys) odświeża znakomicie cerę w czasie upałów. — Nie pudruje!
„Kalodermin” bezbolesny środek do wygładzania skóry rąk i twarzy.
„Lavocrin” woda do mycia głowy } zapobiegające wypadaniu, a powodujące szybki porost włosów.
„Esencya łopianowa” }
„Otrąbki migdałowe” z zapachem fiołków do mycia rąk i twarzy.
„Płyn ułatwiający kręcenie włosów” nieodzowny dla pań.
„Odontin” pasta i woda do ust; najlepsze i istniejących do ust i zębów i wszelkie środki do pielęgnowania twarzy, włosów i t. p. poleca
Pierwsza Droguerya i Perfumerya pod „Lwem”,
Główny skład i wyrób słynnego mydła glicerynowo-benzoowego pod firmą:
„J. Wiśniewski”
Kraków, ul. Stradom 7. 2139 14 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie
PIGULEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH D^{ra} CAUVIN'A
Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastępować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzm, przestarczałe katary, deszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruźlica, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, młodościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcjonowaniu żołądka.
PIGULEKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147.

Wystawa nieustająca Wyrobów stolarskich, tapicerskich i tokarskich
sprzedaje po **tańszych cenach**
MEBLE
różnego rodzaju.
Podje muje się także wszelkich zamówień, które wykonuje prędko, tanio, dokładnie i z gwarancją. Zarząd.
2326 11 12
Kraków, Floryańska l. 57, I p., wchód od ul. Pijarskiej l. 19.

Eleganckich modnych materii na suknie dostanie Pani
u firmy
Wiener Moden-Union
Wiedeń, I., Schottenring 10.
Obfity
ZBIÓR PRÓBEK
obejmujący wszelkie nowości lepszych i tańszych gatunków materii wełnianych i mody, barchanów, flanel, aksamitów, wyrobów bawełnianych i płóciennych, wysyła się na żądanie za darmo, nie nie ilość. Ilustrowane wspaniałe albumy mody, jakoteż próbki materii na ubrania miękkie za darmo, opłacone.

ZAKŁAD Kamieniarsko-Rzeźbiarski
pod zarządem
Józefa Kuleszy
w KRAKOWIE, naprzeciw cmentarza,
podejmuje się wykonania pomników i grobowców według własnych lub dostarczonych rysunków, tak w miejscu, jak na prowincyi.
Posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, marmuru labradoru szwedzkiego i śląskiego granitu. 1325 21 0

Andel'a proszek zamorski
jest najniezawodniejszym środkiem do zupełnego wytepienia wszelkich uprzykrzonych owadów. 1212 12 13
Składy w Krakowie u: Reima i Spółki, Rynek L. 37, linia A-B; w aptekach: E. Hellera, Wikt. Redyka, M. Pronia, Konstant. Wisniewskiego; w handlach: A. Hawelki, Romana Drobniera, W. Eilbauma; — w Rzeszowie w aptece A. Karpińskiego i w handlu Granzera i Martynowicza, tudzież w składach wszędzie, gdzie się znajdują „napisy Andela pod czarnym psem”.
Fabryka: J. Andel, droguerya Praga I.

Najlepsze powleczenie podłogi!
FRITZELACK
Najwydatniejsze! Najtrwalsze!
Przeto w użyciu najtańsze.
Skład w Krakowie: Reim i Ska, Rynek główny, w Chrzanowie: M. Wasserberger, w N. Sączu: L. Lichtmann. 1281 8 10

Uzyskał najwyższe odznaczenie „**GRAND PRIX**” Wystawa powz. w St. Louis 1904
Zadać tylko wyciągu do czyszczenia
GLOBUS
jak obok znajdująca się odbitka.
gdyż sprzedają wiele lichych naśladownictw.
Wyróżniony fabrykant: Fritz Schulz jun. Akt.-Ges. F. i L. Leipzig.

Trwałe i tanie ogrodzenia.
Materace
ze stalowego drutu.
JOH. MEERKATZ, Wiedeń, VII., Neubaugasse 68.
Fabryka dla ogrodzeń drutowych cynkuje poczynawszy od 40 halery za m², cynkowy kołczasty drut do ogrodzeń 4 halery za m².
Kute kraty do sztachet, kraty do okien, kraty do gier, do ocierania obuwia i t. d. — Cenniki ilustrowane i kosztorysy za darmo i opłatnie. 2147 18 12

Kurs przygotowawczy
do
Egzaminów z rachunkowości państwowej, kasowej i buchalteryi pojed., podwójnej, urządzam nadal według najnowszych wymagań komisji egzaminacyjnej. — Również udzielam nanki języka niemieckiego, koresp. handlowej, kaligrafii.
Dla pań osobne godziny.
Korzystny rezultat teje zapewnił.
Henryk Gottlieb
rat. egz. nauce, rach. państw. i t. d.
Kraków, ul. Dietłowska 68, II piętro.
2742 8 30

Dra FRYD. LENGIELA BALSAM BRZOSOWY.
Na wiosnę wypływający z brzoź sok już z zamierzej staryżności był panom znany i przez nie ceniony jako wyborny środek przeciw wielu wadom skóry. Przez rozumnie dobrane materię i wypróbowany sposób udało się wytworzyć z tego naturalnego produktu sztuczny balsam, którego działanie na skórę trzeba nazwać prawie cudownem. Przez powolne odpadanie łusek odnawia się skóra, która potem okazuje się zupełnie wolną od wszelkiego rodzaju wyrzutów, piegów, plam, wypiezków i t. d. Zmarszczki i ślady ospy wyglądają się powoli. Czerze nadaje świeży i żywy kolor. Cena słoika 3 K. **Dra Lengiel'a mydło benzoosowe** wzmacnia bardzo działanie balsamu. Kawałki po 1-20 i po 70 h. Dostać można w każdej większej aptece, drogueryi i perfumeryi, a mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera; w Krakowie u Wiktora Redyka; w Czerniowcach u Goliczowskiego nast. Mehl apt. Schmiedl & Fontin, droguerya; w Tarnopolu u Marcyana Krzyżanowskiego; w Tarnowie u M. Adlera, J. Niesiołowskiego; w Bielsku u Alfr. Blumenthala i w drogueryi A. Haas. 9 24 0

Chudość. Demotogen.
Jedynym najlepszym środkiem wzmacniającym, sił dodającym, przez wielu lekarzy we własnej rodzinie zapisywanym i podług podziękowań za nadzwyczaj dobry przez wielu uznanym przeciw: chudości, blednicy, niedokrewności, nerwowości, osłabieniu i t. d. w celu zakręglania form ciała, jest posiłna odżywcza maczka. W 6 tygodniach 30 funtów stwierdzono, 11 najwyższymi nagrodami oznaczona, także „Grand Prix”, przewyższa dowodnie inne środki odżywcze. Oryginalna paczka na 14 dni tylko **K 2-50.** 1627 11 0
Wysyła główny skład: **BALZAR, WIEDEŃ III. HAUPTSTRASSE 50.**
Skład w Krakowie w aptece Rosenberga.

Sila przeszło 100.000 koni w urządzeniach ssąco-gazowych
naszego systemu w ruchu. 2901 7 24
Najmniejsze zużycie paliwa — Najtańszy ruch.
Największe zużycie węgla.
KAROL KREJCAR, zastępstwo firmy Langen & Wolf, Lwów, ul. Jabłonowskich 2.
Wszystkie używane wielkości aż do siły 100 koni wolać się wyrobić i dostarczyć się ich w przeciągu odpowiedniego czasu.

Basztowa 26, parter
Biuro nauczycielskie H. de Teisseyre
(po f. p. Anelli Dombowskiej),
ma do polecenia **Polkę** z dypl. prof. ang. franc. muz. wyż. rys. i **Francuzkę** z rysunkiem i muzyką dobrą. 2488 10 0
Dwóch studentów
z niższych klas szkół średnich znajdzie przyzwoite umieszczenie i opiekę rodzicielską. Na życzenie pomoc w nauce w domu. — Wiadomość: ulica Strzelecka l. 9. 2921 6 6

Najlepsze i najtańsze SKRZYPCE
cytry, gitary, altówki, klarynety, flety, oraz wszelkie instrumenty dęte — tylko we fabryce instrumentów p. f. **O. Lederhofer** w Pradze, ul. Jeruzalemska 15. Filia w Opatowie. Cenniki za darmo. 3011 1 10

Mężczyzna władający biegle językiem włoskim (ojczystym) i francuskim, znający język polski, uczy łatwo i przystępnie, posiadając kilkunastoletnią praktykę. Również może udzielać jednego z nich za naukę języka niemieckiego. Zgłoszenia poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inser. Nr 2941. 2941 6 6

Biusty i figury
każdej dowolnej objętości, najnowszego i najpiękniejszego kształtu, także do użytku prywatnego poleca **A. Kaniarski** następ. **PIOTR PEHAM** atelier biustów, Wiedeń, I., Goldschmiedg. 10/f. Ilustr. cennik za darmo opłacony. 2787 6 10

Do wynajęcia.
W domu przy ul. Zielonej l. 28, róg ul. Dietla, są do wynajęcia mieszkania o 4 i 5 pokojach, z kuchnią i przedpokojami. Do każdego mieszkania należy łazienka, umywalnia, 2 klozety, strych, piwnica, pralnia, urządzenie wodociągowe, oświetlenie elektryczne. Wiadomość na miejscu. 2701 9 10

Winogrona stołowe
w najsłodszych gatunkach wysyła w 5 kg. koszykach najstaranniej opakowane po 3 K opłatnie za załączką, **Frankl & Comp., Exportgeschäft Werschetz** (Połud. Węgry). 2948 2 2

Najlepsza maszyna do strzyżenia włosów.
z 2ma wsuwalnymi grzebykami do obcinania włosów na 3, 7 i 10 mm. Każdy może strzyżać włosy zaraz. Nadaje się szczególnie dla rodzin, mających dzieci, gdyż koszt zwraca się w 1/4 roku. Cena K 5-50 i najlepszy gatunek II 7 K. Przyrząd do strzyżenia brody 5 K. Nożyce do podstrzygania koni i psów 5 K. Przyrząd do strzyżenia golenia — skaleczenie niemożliwe — 4 K. Tensam aparat stymulny marki Star K 8-50.
Zamiast 40 K, tylko 12 K.

Bardzo dobra, czysto schromat, podwójna lornetka z 8 obiektywami. Zeus do wycieczek w góry, do podróży, teatru i t. d., 144 mm z kompasem, skórkowym etui, reklamkami 12 K. Dowodnie dostarczone europ. armiom, klubom i prywatnym przeszło 10.000 sztuk. Zamów. wysyła za załączką. Koresp. polska. **M. RUNDBAKIN**, Wiedeń, IX., Liechtensteinst. 23. Katalog bezpłatnie. 2584 4 6

Kto szuka zarobku, kto pragnie mieć dochód poboczny, kto stara się o niezależną egzystencję, kto chce zarobić pieniądze,
niech napisze zaraz kartę koresp. do **Chem. Industrie-Werk, Siebenbrunn 76 B. Wien** i każde sobie przysłać za darmo instr. katalog. „Egzystencję swą zawdzięczam Panom” Ig. M. w A. „Zaułuję bardzo, że nie dowiedziałem się już pierwszy o adresie Panów”. F. L. w W. Setki podobnych doniesień. 2981 4 0

Proszę
kazać zaraz przysłać sobie za darmo zbiór próbek. Wysyłam do osób prywatnych opłatnie do domu 6 sztukek materii flanelowych na bluzki ze wspaniałymi paskami za złr. 2-95, całą suknię jednobarwną ze styryjskiego lodenu za złr. 2-25, całą suknię zimową jedwabną w kratkę za złr. 3-15, 6 zapasek ze szlaku z materii brillant cloth za złr. 2-90. Wyłączna sprzedaż przez skład fabryczny **ADOLF BRUML** Dnhoov (Dux) Czechy. 2872 2 20
Pierze gęsie!
nowe niedarte: 1/2 klg. szarego ct. 16 1/4 „ białego „ 30 1/4 „ szarego „ 35 1/4 „ białego „ 50
przesyła poczynawszy od 5 klg. i wyżej, za pobraniem pocztowem 2953 2 9
J. Haldek w PRADZE, ul. Tyńska l. 17.

DARMO i OPLATNIEwysła na żądanie **wyrobów tkackich**
próbki i cennik**Michał Mięśowicz, Tkalnia w Korczynie.**

2209 21 50

Książki o Rosyi.

Towarzystwo Wydawnicze we Lwowie wydało:

N. N.: Potęga wojenna Rosyi

w świetle najnowszych danych urzędowych.

Cena Kor. 3.—

G. Topór: Państwowość rosyjska

Na wyczerpaniu

Cena Kor. 3.—

K. Srokowski: Likwidacja caratu

Nowość

Cena Kor. 3.—

Do nabycia
we wszystkich księgarniach.**Słowno o nowym wynalazku**
ważnym dla palących papierosy.Zastosowanie wiedzy w życiu praktycznym wydało już niejednokrotnie zdumiewające rezultaty, przyniosło wiele pożytku Ogółowi.
Dziś hygieniści święcą prawie na każdym kroku tryumfy, zrozumiałem więc jest, że i fabrykacja **tutek do papierosów** — czyni postępy w tym kierunku, lecz nie wszędzie i nie zawsze z dodatnim rezultatem.

Moje wieloletnie próby, upodstawione nauką i fachowemu doświadczeniem, uwiaryściły zostały ostatnimi czasy zdumiewającym skutkiem. Udało mi się bowiem dojść drogą badań chemicznych do preparatu znanego już dziś prawie wszędzie — który nosi nazwę:

„Salvesol.“

Jestto wata chemiczna, mająca tak wiele pożądaną dla palących papierosy własność, że aby mieć nie posadzoną o czułą przechwałkę — biorę sobie za zaszczyt powołać się na następujące, otrzymane w ostatnich czasach

UZNANIE:

WP. Mr. farm. W. Bełdowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanowi, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „SALVESOL“ w cygarach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. — Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem kilo waty „SALVESOL“.

Z. w. p. Prof. Dr Antoni Mars.

Lwów, dnia 2 maja 1903 r.

Zwracając uwagę P. T. Ogółu na powyższe uznanie, jakim za wynalazek mój ze strony tak wielce poważnej i kompetentnej zaszczycony zostałem, czynię to głównie i jedynie w interesie zdrowia P. T. palących papierosy i tytoni w ogóle.

Do waty „Salvesol“ mają znakomite i przyjemne zastosowanie cygarne szklane, bo w nich osadza się cała ilość nikotyny, a dym jest nader łagodny i chłodny.

Mr. farm. WŁ. BEŁDOWSKI.

Fabryka „Noris“ Wł. Bełdowskiego w Krakowie

1000 sztuk tutek cygarowych „Noris“ ze Salvesolem koron 2-80
1 pakietek waty Salvesol „ — 60**Ostrzeżenie przed bałamuctwem.**

Ponieważ firma: Singer Co, dawniej G. Neidlinger z siedzibą w Hamburgu, ogłasza, jakoby maszyny do szycia, używane w krajowych zakładach, były wyrobem wzorowanym na jednym z jej najstarszych systemów, oświadczam, że — jak stwierdza wyrok rządzącego senatu w Rosyi z d. 29/2. 1896 l. 186, zatwierdzający orzeczenie sądu komerc. z 5/1 1901 — wyrok sądu najw. w Lipsku z 12/11 1901 D. R. A. 1541, wyrok sądu cywilnego w Berlinie z 5/1 1901 i t. d. i t. d. firma Singer Co nie posiada żadnego monopolu na wyrób maszyn Singera, gdyż maszyny do szycia, które są daleko więcej ulepszone, a temsamem praktyczniejsze w użyciu i lepiej swemu celowi odpowiadające. Nikt zatem niema powodu naśladować gorsze „oryginalne Singera“ maszyny, mogą sporządzać lepsze, z najnowszymi udoskonaleniami. To jest jasne, jak słońce i nawet dla najmniej-ższego zupełnie zrozumiałe.

Prawdziwie dobrą maszynę nabyć można tylko w największym w kraju składzie maszyn do szycia i haftu pod firmą

1888 15 0

R. Pawłowski

Dostawca c. k.



urzędników państwowych

dawniej J. Iwanicki
w Krakowie, Rynek 18.

Cenniki rozsyła się darmo i oplatnie.

Nakładem Gebethnera i Wolffa

świeżo wyszło z druku

Z dziejów odrodzenia politycznego Galicyi

1859—1873

przez

Michała Bobrzyńskiego, Władysława Leopolda Jaworskiego
i Józefa Milewskiego.

Cena 7 koron 50 hal.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2918 6 10



DISTILLERIE FRANÇAISE
JEAN GOTHMANN, Propriétaire à Krems (Autriche) 180 12 0
COGNAC
Représentation Générale: RUDA & BLOCHMANN, Wiedeń, I., Himmelpfortgasse 17.

Biuro elektrotechniczne i Zakład instalacyjny

Inżynier Stanisław Żmigrodzki

Telefon 592 Kraków ul. Sławkowska 12,

przeszło 7000 żarówek 16 św. norm. urządzonych do 1 lipca b. r.
Najpierwsze polecenia! 2861 4 6 Najniższe ceny!

Ważne dla pp. budowniczych i właścicieli realności!

„HYDROCHROMIN“

farba wytrzymała na ogień i działania atmosferyczne

służy po rozprowadzeniu jej w zimnej wodzie do obielania, pomalowania fasad, zewnętrznych i wewnętrznych ścian, jakoteż drzewa, żelaza, blachy i kamienia wszelkiego rodzaju. **Hydrochromin** zastępuje farby olejne bez porównania taniej, zalety jego jednak w porównaniu z pobielaniem za pomocą farb wapiennych lub kleistych jakoto bezwonnosc, łatwe zmycie, piękność i trwałość jak najmniej łatwość w przyrządzaniu go, polecają go jako **najlepszą farbę fasadową**. Może być dostarczoną we wszystkich kolorach i odcieniach.Dokonane już roboty na budowach rządowych i prywatnych w naszym kraju, dowodzą prawdziwości podanych tu zalet **Hydrochrominu** w zupełności i świadczą o tem liczne uznania.

Wzory, próbki powlekania, zestawienia farb na żądanie gratis i franko.

Do nabycia we wszystkich większych składach farb. 2196 12 20

Prawdziwy tylko z tym znakiem na opakowaniu.

Wszelkich wyjaśnień udzieli, oraz zamówienia przyjmuje

Mühlendorfskie Towarzystwo akcyjne
dla przemysłu kredowego, wapiennego i kamiennego w Wiedniu IX 1.DOM TOWAROWY
J. BUCHNER.**Dom
towarowy****J. BUCHNER**

Kraków, Stradom 23, dom własny.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że nadszedł do mego składu transport wszelkiego rodzaju najmodniejszych materiałów wełnianych na suknie i kostiumy, jakoteż materij jedwabnych, fularów, crêpe de Chine na suknie i bluzki; bardzo wielki transport dywanów, chodników, kap pluszowych, koronkowych, jedwabnych i wełnianych, firanek i stor tiulowych i koronkowych, kołder wełnianych i atlasowych i kocyków sławuckich.

Okazyjna sprzedaż resztek rozmaitych materiałów wełnianych i jedwabnych na suknie i bluzki po bardzo niskich cenach.

Leśnik

z niższym państwowym egzaminem, dwadzieścioletnią praktyką, zdolny myślowy i kulturalny w lasach prywatnych i przełożony obszar dworskiego, zmienił posadę. Zgłoszenia pod „Leśnik 100“ poste restante Chrzanów. 2864 2 10

Dla Pań

kursa rachunkowości ogólnej i państwowej i kupieckiej.

Wpisy od 1 do 15 września 1905.

Kazimierz Kochmański

c. k. oficyał rachunkowy skarbu

Plac Matejki 1. 3, II p.

(vis à vis Dyrekcji kolei państwowych).

2868 3 6

**WISŁA**

Słask austriacki,

Willa „Maja“

Nowo wybudowana, pokoje wysokie, słoneczne, wygodnie urządzone, odpowiednio zaopatrzone na zimę, z piecami kaflowymi, sprężynowymi łózkami, werandami i dużym tarasem. Ogród spacerowy — do użytku Gości — pokój z całkowitą pościelą, usługą, światłem i całodziennym utrzymaniem (smacznym i zdrowym) od 4 do 6 kor. dziennie. Ustroń, stacja kolejowa, o 3 kwadrans drogi od Wisły; „Maja“ zaś (piękny budynek z dwoma górkami), umieszczona nieopodal od gościńca, przy wjeździe do Wisły, po prawej stronie toż. — Bliższe szczegóły w Wisłę, p. Kiełczewska, przez Trzebinie. 2866 3 0

Założony w r. 1872

Zakład przebiarsko-kamieniarski

BRACI TREMBECKICH

przy ul. Rakowieckiej 1. 7,

podejmuje się wszelkich robót w zakresie kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincyi, oraz poleca ogromny wybór gotowych pomników i grobowców rodzinnych po cenach bardzo n. 2059 88 0

Popierajmy przemysł krajowy.

Pierwsza krajowa

Fabryka worków**Jan BIENIEK**

w Dębicy,

poleca:

jutowe worki młynarskie, gospodarskie.

Drelichowe woreczki spizarniane na owoce suszone, grzybki, nasiona ogrodowe etc. 2979 2 4

Nadzwyczaj praktyczne worki na **brudną bieliznę** i do wszystkich celów gospodarskich i przemysłowych.

Zamówienia po cenach fabrycznych skutecznie zarząd fabryki w Dębicy.

Wyprawy

dla 2984 7 10

Młodzieży szkolnej

otrzymał w wielkim wyborze i poleca

Kazimierz Niesiołowski

Kraków, Sukiennice 1. 24—25.

Ceny bardzo niskie.

Posada urzędnika

do podróży przy Towarzystwie ubezpieczeń do obsadzenia. — Warunki: stała płaca, diety i osobna tanytyma. — Reflektuje się tylko na osobę inteligentną z kwalifikacją do skwizycy i organizacji.

Pierwszeństwo mają urzędnicy, którzy mogą wykazać zdolności w tym zawodzie.

Dokładne oferty z podaniem wieku i życiorysu pod napisem „Organizator“ poste restante Lwów. 2868 2 2

L. 465. 2827 3 3

Konkurs.

Z dniem 1 października 1905 jest do obsadzenia posada

Lekarza

Bractwa górników i hutników w zakładach Andrzeja hr. Potockiego z siedzibą w Sierszy.

Do tej posady przywiązane są, prócz wolnego mieszkania następujące pobory roczne, a mianowicie:

Płaca 3120 koron, dodatek na utrzymanie koni w celach służbowych 1200 koron, 150 ctn. metr. węgla i 50 kg nafty na światło.

Kandydatów (Doktorów wszech nauk lekarskich) zaprasza się do wniesienia po **dnia 15 września 1905** na ręce podpisanego Zarządu w Krzeszowicach podań udokumentowanych:a) metryką.
b) życiorysem.
c) świadectwami odbytych studiów teoretycznych i praktyki, a mianowicie chirurgicznej i ginekologicznej.

W podaniu należy zarazem wyjaśnić, w którym terminie objęcie posady nastąpić może.

Zarząd Bractwa
górników i hutników hr. A. Potockiego.**Siłowość męską**

skutki szeregów, tajemnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale je usunąć, pociągają jedynie w licznych wydaniach 2380 rozpowszechniona książka. 7 86

Dra Retau'a

Ochrona własna

cena wydania polskiego 1 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienia swych cierpień, a za użyciem kuracji w tej książce zaleconej odzyskało zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez Verlags-Magazin E. F. Biersy w Lipsku, Neumarkt 21.

W Krakowie ma na składzie księgarnia J. M. Kimmelblaua.

Wdowa po Leonie Wieczorkowskim zawiadamia Szanowną Publiczność, że

Pracownia tapicerskaprzy ulicy
Mikołajskiej 1. 16.

nadal będzie prowadziła wraz z synem, polecająco się Szanownej Publiczności.

Z poważaniem

Wieczorkowska.

Handlowiec

z działu żelaznego, posiadający buchalterję, poszukuje jakiegokolwiek miejsca od 1 listop. lub zaraz. Zgłoszenia pod 3018 przyjmuje Administracja „N. Reformy”.

3018 1 3

Uczeń

potrzebny do fabryki wyrobów cukier-
niczych 3024 1 3

Józefa Siermuntowskiego
w Krakowie, ul. Bracka.

Niejszem mam zaszczyt zawiadomić
Szanownych Rodziców i Opiekunów,
iż z dniem 1 września 1905, jak
lat ubiegłych, otworzyłam
Szkołę freblowską
wraz z ogródkiem dla chłopców
i dziewcząt od 3—7 lat. **Ulica Sien-
na 1. 7** (dom p. Redyka).

Wpisy codziennie począwszy od 29
sierpnia od godz. 9—12 przed połud. i
od 3—5 po południu.

Polecając się łaskawym względem
Szanownych Rodziców i Opiekunów i
zapewniając troskliwą opiekę nad po-
wierzoną mi dźwiatw, pozostaje z po-
wierzaniem

3017 1 3

T. Rydlńska.

PALARNIA KAWY

połączone częściowo
i hurtownie
wybierowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym
i najlepszym spo-
sobem za pomocą
„gorącego powietrza”
po cenach
najniższych.

M. JAWORNICKI
2385 5 0

Institutrice

française cherche des leçons. S'adr. Stra-
zewskiego 1, parterre, entre 2—4 h.

3031 1 3

Magister farmacyi

znajdzie stałe umieszczenie od 1 pa-
ździernika b. r. w aptece Włady-
sława Gumińskiego w Myśle-
nicach.

3026 1 4

SZKOŁA

gospodarstwa domowego
we Lwowie

otwartą zostanie dnia 15 paździer-
nika b. r. w lokalu przy ul. Aka-
demickiej 1. 4, I p.

Wpisy uczennic przyjmuje się od 15
września w Składzie fortepianów B. Po-
łonieckiego, ul. Klementyny Tańskiej
1. 1 codziennie od godziny 3—5 po po-
łudniu.

3006 1 12

Prospekty otrzymać można w „Księ-
garni Polskiej” (ul. Akademicka 1. 2).

ZA DYREKCJĘ:

Helena Szczepanowska,
Anna Połoniecka.

Od 1 października 1905
do wynajęcia

w domu przy ul. św. Anny 1. 3

trzecie piętro

całe albo częściowo. 2523 10 0

Somatose

białko mięsne

wybitny, apetyt podniecający
i nerwy wzmacniający pożywny
środek. 627 11 20

Dostać można w aptekach i drogueryach.

Małżeństwo.

Przemysławiec, lat 32, kawaler, posia-
dający większy zakład przemysłowy,
pragnie się ożenić z panną lub wdową
bezdzietną lat 20—25. Posag najmniej
trzydzieści tysięcy koron konieczny.
Sprawa honorowa. Łaskawe listy z fo-
tografią uprasza się nadsyłać najdalej
do 10 b. m. pod adresem: Wnek poste
restante Kraków za okazaniem kwitu
inzeratowego 3030. Anonimy zostaną
bez odpowiedzi. 3030

Gratis i franko
wysyłam każdemu swój wielki, bo-
gato ilustrowany ośmiskładkowy z 800
odbitkami dobrych a tanich
instrumentów muzycznych wszel-
kiego rodzaju.

HANNS KONRAD
DOM EKSPORTOWY towarów muzycznych
w Brix Nr 873.

Skrzypce dla początkujących już za złr. 2-40
2-7, 8-10, 4-40 i wyżej. Smyczki po 40, 50,
70, 90 ct. i wyżej. Cytry, harmonie itd. ró-
wnież na składzie. — Rzyżka niemiecka
wymiana lub zwrot pieniędzy. 2355 27 60

Farby olejne

do użycia gotowe, szybko schnące do po-
malowania: schodów, okien, podłóg i t. p.

Glazura bursztynowa

i lakiery do podłóg ze znanych firm:
L. Marx'a i O. Fritz'ego, jak również
i z krajowych fabryk **L. Baranowskiego**
i **Spółki w Krakowie**.

Masa francuska i woskowa do podłóg.

Farby spirytusowo-lakierowe, „Linoleum”
do podłóg.

Lakiery, Pasty, Kremy do odnawiania
i odświeżania kolorowych bucików.

Farby do farbowania materij i piór.

Lakiery na kapelusze.

Wyroby szcztokarskie.

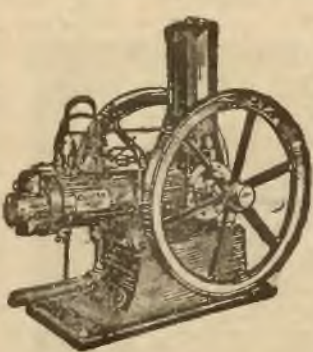
Lawn-tennis

Rakiety, Buciki tenisowe, Krokiety, Kule, i Kregle.
Przyrządy gimnastyczne ogrodowe.
Huśtawki, Balony i piłki gumowe.
Hamaki dla dorosłych. — **Przybory do rybołówstwa.**

Reim i Spółka

Rynek 37, Kraków, Linia A-B
polecają po cenach najtańszych.

Proszek „Andela” i „Zacherlin” przeciw owadom.
Papier, Lep, Siatki na okna przeciw muchom.
Naftalina, Kamfora, Papier naftalinowy, Liście paczu-
lowe i Pieprz biały przeciw molom.
Nowość „Ting-Ting” tynktura na plaskawy.
Rapidol, uniwersalny środek do czyszczenia metali.

**CLIMAX**

Dwutaktowy motor do ropy

1½—2½ halerza wynoszą kosztą
ruchu za rzeczy. HP. na godzinę.

Motory, maszyny parowe do wszelkiego rodzaju paliwa.

BACHRICH & Co., Wiedeń, IX., Schlickgasse Nr 3.

Poszukuje

się majątku ziemskiego w obszarze 300
do 400 morgów do kapna i majątku w ob-
szarze 500 morgów do dzierżawy.
Zgłoszenia z dokładnym opisaniem majątku,
jakoteż podaniem warunków dzierżawy pod
K. P. Wietrzykiewicz. 3032 1 3

Młody Izraelita

żonaty, mogący złożyć 600 złr. kancyi,
szuka odpowiedniej posady lub interesu.
Podgórze, Kalwaryjska 82, Nr mies. 10.

3026 1 3

**Do przyjmowania
ogłoszeń.**

Zdolny agent do zbierania ogło-
szeń, który się już stykał z prze-
mysłowcami, kupcami, właści-
cielami hoteli, potrzebny jest
zaraz za wysoką prowizją
dla głównego miasta i
prowincji. Zgłoszenia z po-
leceniami pod „Grosses Un-
ternehmen 1906” przy-
jmuje **Kühne et Comp.,**
Wiedeń IX., Berggasse
Nr 11. 3027

„ZORZA”

Zakład reprodukcji artystycznej
Kraków, ul. św. Krzyża 1. 7. Nr telefonu 638.

dla autotypii, cynkotypii, światłodruku, heliografii, fotografii
reprodukcyjnej, druku trójbarwnego, fotolitografii, wędłodruku;
przyjmuje do odbijania akwaforty, wykonywa szybko klisze dla pism il-
ustrowanych, wydawnictw artystycznych, katalogów, cenników, plakatów, kart
wideoowych i t. d., nie ustępujące pod względem dobroci pierwszorzędnym
pracom zagranicznym.

Długoletnie studia fachowe i doświadczenie nabyte w pierwszorzędnym za-
kładach zagranicznych, przy artystycznym wykształceniu kierownika, oraz
wyszukaniu najnowszych zdobyczy techniki reprodukcyjnej, dają rękojmię za-
spokojenia najwybredniejszych wymagań. 2416 9 0

Utrzymanie żołądka zdrowym

polega głównie na utrzymaniu, przyspieszeniu i ustaleniu trawienia, a usunięciu dolegliwego
zatwardzenia. Uznanym za dobry, ze samych wyszukaných, najlepszych i skutecznych ziół
leczniczych starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym
i łagodne rozvolnienie wywołującym, środkiem domowym, który za nie skutki nieumiar-
kowania, wadliwej diety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zżagie, wzdęcie,
nadmierną ilość kwasów i kurczowe bóle żołądka i usunąć, jest **„Ira Kosy”**
balsam żołądkowy z apt. B. Fragnera w Pradze. ¼ flaszki 1 K, ½ flasz. 2 K.

!! Ostrzeżenie !! Na wszystkich częściach opakowania
znajduje się zarejestrowany znak ochronny.

Skład główny: Apteka **B. FRAGNERA**, o. i k. dostawcy dworu,
pod „Czarnym orłem”, PRAGA, Mała Strana 203, róg ulicy Nerudowej.

Wysyła się pocztą codziennie. Po otrzymaniu K 2-56 wysyła się wielką flaszkę, a
po otrzymaniu K 1-50 małą flaszkę opłatnie do wszystkich stacyi austro-węgier. państwa.
445 Składy w aptekach Austro-Węgier. W Krakowie w znaczniejszych aptekach. 11 20

5000 KORON NAGRODY

dla niemających zarostu i łysych.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje prawdziwy
duński „Balsam Mos”. Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko „Bal-
samu Mos” do wywołania porostu brody, brwi i włosów, jest bowiem dowiedzioną
rzeczą, że „Balsam Mos” jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w prze-
ciągu 8 do 14 dni przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa,
że włosy zaraz zaczynają rósć. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

= 5000 koron gotówką =

każdemu gotowemu, tysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos
przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekar-
skie opisy i polecenia. Przed nasładowaniem ostrożę się usunąć.
W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos” mogę Panom donieść, że z tego
balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny
porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo
mocne. Po 2 tygodniach przybrała broda powoli pi-rwotną barwę i dopiero wten
czas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując,
łączę dla WP. wyrazy poważania Dr Tverg Kopenhaga.

Ja, podpisana, mogę polecić każdemu prawdziwy duński Balsam Mos jako
niezawodny środek do wywołania porostu nowych włosów. Przez długi czas wy-
padały mi włosy porządnie tak, że pojawiły się całe miejsca pozabawione włosów.
Gdy atoli używałam przez 3 tygodnie Balsamu Mos, poczęły włosy rósć na nowo
gęste i bujne. M. C. Andersen, Ny Vestergade 5, Kopenhaga.

Paczka Balsamu Mos 5 złr. Opakowanie dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać do największego w świecie usubliwego handlu

Mos-Magasinet, Copenhagen K 333 Danmark (Dania).

(Opłata kart koresp. 10 h. a listów 25 h.)

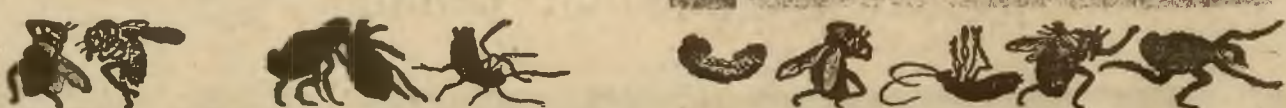
3035 1 2

**Zacherlin**

działa znakomicie jako nieprześcigniony „niszczyciel” robactwa.

Kupować atoli „tylko we flaszkach”

wszędzie tam, gdzie są wywieszone plakaty Zacherlina.



Farby do fasad firmy Kronsteiner.
Cement, Gips, Wapno hydrauliczne.
Płyty izolacyjne.
Antimerulion, Carbolineum, „Exsiccator”,
„Pinol” środek do tępiania grzybów.
Tektury smołowe do pokrywania dachów.
Smołowce gazowy i drzewny.
Farby na dachy.
Spluwaczki metalowe higieniczne.
Spluwaczki papierowe, sztuka 6 h.
Środki do wywabiania plam z sukien.
Płaszczki gumowe. Pończochy gumowe.
Płachty nieprzemakalne. 2635 3 3

Kalose rosyjskie i amerykańskie.
„Nowość” Hydrolin, preparat przeciw
kurzowi, dozwala zamiatanie bez two-
rzenia kurzu, jest praktyczniejszy od
oleju, bo nie robi tłustych plam na
ubraniu i daje się wodą rozpuścić.

Dr Teofil Ł. Tomicki

otworzył 2998 1 5

kancelaryę adwokacką
w Oświęcimie.

Ważne dla chorych!

Zwolennikom leczenia naturalnego mogą oddać
usługi w pielęgnowaniu ich, mogą też towa-
rzyszyć w podróży leczniczej zagranicę, wzglę-
dnie przyjmie obowiązki służącego lub towa-
rzysza podróży do krajów południowych. Wa-
runki skromne. Zgłoszenia pod **F. M. poste**
restante Limanowa. 3003 1 3

Doświadczony Agronom

rozporządzający większym kapitałem, poszuka-
je dzierżawy w pobliżu większego miasta, lub
adm. większego majątku za kaucją. Kapno
folwarku nie wyłączone. Zgłoszenia przyjmuje
Wny **Karol Bronce, Siedliska-Bogusz,**
p. Brzostek. 2950 3 3

Panienka

przystojna, z dokładną znajomością
języka polskiego i niemieckiego, znaj-
dzie posadę w poważnej chrześcijań-
skiej firmie. Pożądana znajomość
handlu. Własnoręcznie pisane zgło-
szenia przyjmuje Administracja „No-
wej Reformy” pod 2966. 2966 2 2

Adr. tel.: Hawelka, Kraków. Telef. Nr 330.

A. HAWELKA

c. i k. Dostawca Dworu Austr. Węg. i król. Dostawca Dworu Greckiego
w Krakowie — poleca

WINOGRONA KURACYJNE

prawdziwe Vöslauskie i Badeńskie.

Przesyłki na prowincję w koszyczkach pięciokilowych odwrotnie.

Gruszk i Jabłka tyrolskie. 3000 2 5

Książki szkolne

atlasy, słowniki i t. p.

nowe i używane

poleca

Księgarnia ludowa K. WOJNARA

w Krakowie, przy ul. Szewskiej, róg Jagiellońskiej.

Księgarnia zakupuje i przyjmuje na zmianę używane

książki szkolne pod najkorzystniejszymi warunkami. 2988 3 3

Wykazy książek do szkół średnich na żądanie bezpłatnie.

PRASY DO WINOGRON
PRASY DO OWOCÓW
o podwójnym ciśnieniu „HERKULES” do ręcznego użycia.
PRASY HYDRAULICZNE,
o wysokim ciśnieniu i wielkiej sprawności,
Młynki owocowe, do winogron,
Całkowite urządzenia do wyrobu moczku, stałe i ruchome,
Prasy do wyrobu soków owocowych, maszyny do zrywa-
nia jagód, Aparaty do suszenia owoców i jarzyn, Maszyny
do obierania i krawania owoców; patent. automatyczne
sikawki „SYPHONIA” przenosne i na kołach do winnic,
ogrodów owocowych do drzew i do chmielarni, Plugi do
winnic wyrabiają i dostarczają jako specjalność
o najlepszej konstrukcji:

P. H. MAYFARTH & Co.
Fabryka maszyn rolniczych, odlewnia i walcownia żelaza,
Wiedeń 11/1, Taborstrasse Nr. 71, 2239 7 12
odznaczona przeszło 550 złotymi i srebrnymi medalami etc.
Ilustrowane katalogi za darmo. Zastępcy i odsprzedańcy pożądan.

Pierwszy i najstarszy w Galicyi
c. k. rządowo upoważniony

Zakład Naukowy

przypisujący do służby wojskowej

c. k. emerytowanego rotmistrza **A. Kornbergera** i **K. Moscheniego**
w Krakowie,
ul. Stachowskiego 1. 15, „Willa Wanda”.

ul. Miłkowskiego 1. 2.

Nowe kursa rozpoczynają się:

do egzaminu inteligencyjnego i nauki prywatnej do wszystkich
klas szkół średnich 1 września, 2814 5 5
do egzaminu kadeckiego 1 października.

Najlepsze sły nauczycielskie. Wyśmienite rezultaty egzaminacyjne w za-
danym innym podobnym instytucie dotąd nieosiągnięte. Liczne uznania i po-
dziękowania od rodziców i opiekunów byłych uczniów Zakładu.

PENSYONAT

urządzony według wszelkich wym-gów higieny, pozostaje pod ścisłym nadzorem
pedagogicznym. Konwersacya niemiecka. Szkoła szermierki, nauka języków.
Ceny niskie. Prospekty franko i bezpłatnie

Rządowo uprawniona
fabryka wód mineral. sztucz. i specjalnych leczniczych
pod firmą
K. Rząca i Chmurski w Krakowie
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4, 888 51 0
wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez toż Tow.
wody mineralne sztuczne
odpowiadające składem chemicznym wodom: **BILIŃSKIEJ, GIESHUEBLERSKIEJ,**
SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież
specyalne lecznicze
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwasną, oraz wody lecznicze normalne
z przepisu **Prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż częstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.